ANSKI

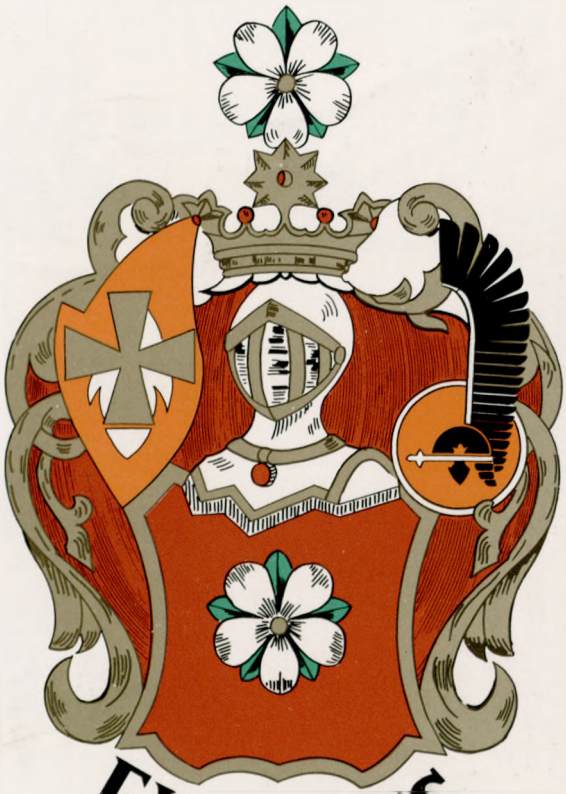

EX LIBRIS
LODA and EDWARD C. ROZANSKI
133054

LEON NAJMAN MIRZA KRYCZYŃSKI

D 3019

TATARZY POLSCY A WSCHÓD MUZUŁMAŃSKI

(LES TARTARES POLONAIS ET L'ORIENT MUSULMAN)

ODBITKA Z TOMU II
„ROCZNIKA TATARSKIEGO"

3386

DR. EDWARD C. AND LODA ROZANSKI COLLECTION
FILES ON DEPOSIT

133054

ZAMOŚĆ 1935

TŁOCZONO W DRUKARNI RADY POWIATOWEJ W ZAMOŚCIU

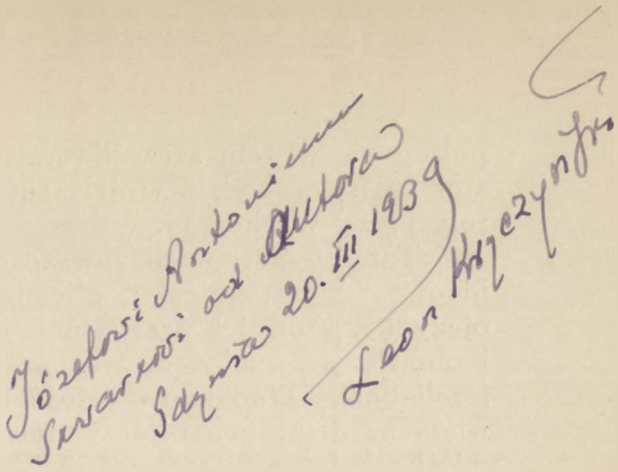

WSTĘP

Tatarzy litewsko-polscy, od pięciu wieków zgórą zamieszkujący ziemie swej przybranej ojczyzny i od pięciu wieków oderwani od macierzystego pnia tiurkskiego, nie zerwali nigdy kontaktu ze światem muzułmańskiego Wschodu. Łączyła ich z nim zawsze świadomość wspólnego pochodzenia i wspólnej religji. Modlili się zawsze temi samemi słowami arabskiemi, jak tamci nad brzegami Wołgi i Achtuby, na kwitnącym półwyspie krymskim czy nad Bosforem. Dalekie przestrzenie, dzielące Tatarów litewskich od państw Złotej Hordy, Krymu i Turcji, nie przeszkadzały im odczuwać, obok przywiązania do przybranej ojczyzny, sympatji do „domu Islamu". Tam znajdowali oni i znajdują zrozumienie i przyjaźń braterską.

Łączność ta wyraziła się zarówno w dziedzinie zjawisk politycznych, jak na polu kulturalno-wyznaniowem. Przedstawienie tych stosunków Tatarszczyzny litewskiej ze Wschodem muzułmańskim w perspektywie historycznej było pierwszem zadaniem niniejszej rozprawy.

Drugim celem, który przyświecał autorowi, była chęć zapoznania ogółu z drogami i perspektywami, mogącemi wchodzić w grę w nawiązywaniu przez odrodzone Państwo Polskie stosunków przyjaźni z państwami muzułmańskiemi. Materjał historyczny, zawarty w rozprawie, powinien rozwiązać najbardziej istotne dla narodu tatarskiego w Polsce zagadnienie: czy potrafi on być łącznikiem między swą przybraną ojczyzną a Wschodem? Odpowiadamy zgóry: tak. Cała przeszłość historyczna muślimów polskich daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą. A dzisiaj muzułmanie

polscy są w tem szczęśliwem położeniu, że nic i nikt nie stoi na przeszkodzie w dalszem podtrzymywaniu przez nich relacyj ze Wschodem.

Tatarzy nasi mieli zawsze dwa obowiązki, dwie misje ideowe do spełnienia: obowiązek względem przybranej ojczyzny, która ich przygarnęła i za synów własnych uznała, i obowiązek względem własnej indywidualności narodowej i religijnej. Stąd ta dwoistość ich psychiki, która zastanawiała największych pisarzy polskich. H. Rzewuski w „Pamiątkach Seweryna Soplicy" i „Listopadzie" malował typy Tatarów o polskiej mowie i polskim obyczaju, ale wschodnich duchem i utrzymujących stosunki z Krymem i Turkami. Podobnie szkicuje typ Tatara litewskiego Ign. Chodźko („Pamiętniki kwestarza"), stwierdzając, że u muślima „tatarskie i ogniste serce — to klinga, szlachecka mowa i głowa — furdyment". J. Słowacki w „Beniowskim" czarem melancholji owiał postać młodego Tatara z Waki, Abdulewicza, który przybywszy jako tłumacz przy poselstwie polskiem na Krym, olśniony ucieleśnieniem swych snów o Wschodzie, na Litwę już nie powrócił, bo „piękność ojczyzny czarodziejstwem wabi, w czar zaprowadzi i wyjść nie pozwala, jąk gasienicę całą ojedwabi tęczami..." Wreszcie H. Sienkiewicz („Hania", „Selim-Mirza", „Pan Wołodyjowski") daje wspaniałe, pełne żaru namiętności wschodniej postacie Tatarów litewskich z epoki buntu Lipków w XVII w. i z czasów sobie współczesnych.

To traktowanie Tatarów polskich przez najwybitniejszych przedstawicieli literatury polskiej zawsze na płaszczyźnie ich duchowej wspólnoty ze światem islamsko-tiurkskim dowodzi, że ideowe podstawy ich misji kulturalnej i politycznej na Wschodzie znajdują w społeczeństwie polskiem pełne zrozumienie.

Z tych względów stosunki muślimów ze Wschodem w przeszłości i teraźniejszości są tu wyświetlone z tą szczerością, która pozwala widzieć w nich równocześnie i gorących patrjotów polskich i nacjonalistów muzułmańskich.

Poza tem rozprawa niniejsza ma spełnić jeszcze jedno zadanie: ma obudzić drzemiące, lecz podświadomie żarzące się nieustannie w duszy ludności tatarskiej w Polsce poczucie solidarności ze światem Islamu. Poczucie to powinno

przejawić się w niej tem silniej, że pod względem etniczno-rasowym przedstawia ona poniekąd konglomerat kilku narodów tiurkskich, zjednoczonych zarówno przeszłością rycerską w służbie Rzeczypospolitej i wspólną z narodem polskim dolą i niedolą, jak i wyznawaniem religji Islamu.

I.

Intronizacje Tatarów litewskich w Złotej Hordzie i Krymie.

Na terenie dzisiejszych kresów wschodnich Polski ukazują się Tatarzy już od początku w. XIV, lecz najliczniejsze ich kolonje utworzyły się na Litwie na przełomie XIV i XV w. za rządów w. ks. Witolda, zwłaszcza w latach 1397 i 1409 — 1411.

Już w związku z temi fluktuacjami emigracyjnemi, których widownią były osady tatarskie na Litwie w owym czasie, obserwujemy bardzo ciekawe zjawiska polityczne. Są to intronizacje Tatarów, protegowanych przez Witolda, na trony chańskie Złotej Hordy i Krymu. Tatarów tych można nazwać litewskimi, bo jedni z nich długo przebywali na Litwie, mieszkali w Wilnie, Trokach lub Lidzie, inni nawet tu się urodzili. Intronizacje te wytwarzały żywy ruch w świeżem jeszcze osadnictwie tatarskiem na ziemiach Wielkiego Księstwa, gdyż pretendenci do kołpaka chańskiego przychodzili zwykle z całemi wojskami, dworami i rodzinami.

Zaczęło się to od przybycia na Litwę chana Tochtamysza (w r. 1396-7), którego rozbił potężny Timur-Kutłuj. Tochtamysz przybył z rodziną, żoną i synami, z najbliższem otoczeniem i wiernymi wojownikami, zamieszkał w zamku w Lidzie. Dwukrotnie wyprawiał się stąd razem z Witoldem w stepy, w r. 1397 i 1399, ale ta druga wyprawa skończyła się głośną klęską wojsk litewskich nad Worsklą [1]).

W r. 1409 przybył do Witolda z prośbą o pomoc w osiągnięciu tronu Złotej Hordy, Dżellal-ed-din, syn Tochtamysza. Wziął on ze swojem wojskiem udział w bitwie pod Grunwaldem w r. 1410, w r. 1411 był z Witoldem

---

[1]) *Michał Żdan.* Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w. ks. Litwy. Odb. z Ateneum Wileńskiego. T. VII. zesz. 3—4. Wilno 1931. str. 12—3.

w Kijowie, a w r. 1412 z pomocą jego pokonawszy przeciwników, zasiadł na tronie kipczackim [1]).

Po śmierci sułtana Saladyna, sprzymierzeńca Litwy, Witold nie uznając sułtana Kerymberdeja, podniósł na chaństwo Złotej Hordy Betsabułę, syna Tochtamysza. Uroczystość intronizacji odbyła się z końcem 1413 r. lub z początkiem r. 1414 na zamku wileńskim przez publiczne i uroczyste włożenie na Betsabułę czapki książęcej, drogiej szkarłatnej szuby i przypasanie mu miecza. Chan Betsabuła wziął udział w wojnie krzyżacko-litewskiej, która zaczęła się 18 lipca 1414 r., poczem wyprawił się przeciw Kerimberdi'emu ze swojem wojskiem i posiłkami Witolda, jednak wkrótce (zapewne w drugiej połowie r. 1415) zginął w walce z rywalem [2]).

Kerimberdeja zabił zkolei w r. 1417 brat jego Geremferden v. Jeremfeden. Nowy ten pretendent wkrótce przybył do Wilna, aby przyjąć inwestyturę z rąk Witolda. Jeremferden został ogłoszony w Wilnie chanem i prowadzony przez marszałka Radziwiłła, osiadł w stolicy państwa na tronie ojcowskim, wiernie sprzyjając Litwie [3]).

Polityczna konjunktura, panująca w Złotej Hordzie sprzyjała Witoldowi w dalszem obsadzeniu przez niego tronów i popieraniu swych kandydatów.

Timur, chan Złotej Hordy, rządzący nią w latach 1410—1412, zaraz na początku swego panowania zmusił Edygę do opuszczenia Hordy. Edyga udał się na Krym i wkrótce zmarł (r. 1420), a wtedy zapanowała w całej Tatarszczyźnie europejskiej anarchja, z której skorzystał Witold dla celów swej polityki. W r. 1424 Witold zaczął popierać chana Machmeta walczącego z chanem Kibakiem vel Kujbakiem. Chan Machmet a także jego syn przebywał jakiś czas na dworze Witolda. Dzięki poparciu Witolda stał się on jednym z najpotężniejszych z pięciu ówczesnych chanów. Nie zapomniał tego poparcia i w stosunku do Litwy wrócił

---

[1]) *Żdan.* Ibidem, str. 31—7. *J. Bartoszewicz.* O stosunkach Polski z Turcją i Tatarami. Warszawa. 1860, str. 107. [2]) *J. Deguignes.* Histoire générale des Huns. Paris. 1756—7. t. III, str. 347. *Długosz.* Hist. Polon. II. pod r. 1418—19. *A. Naruszewicz.* Tauryka. Warszawa 1805, str. 78. *T. Czacki.* O Tatarach. II Pomn. hist. i lit. polskiej. Kraków. 1835, str. 92. *Stryjkowski,* ed. warsz. k. 518. [3]) *Żdan.* Ibidem, str. 40—1. Por.: *Karol Szajnocha.* Jadwiga i Jagiełło. Wyd. II. T. IV. Lwów. 1861.

do polityki Dżelal-ed-dina. Podczas wyprawy na Pskowian w r. 1426 miał Witold w swem wojsku posiłki chana Machmeta, a w r. 1428, gdy Witold był w Smoleńsku, wysłał Machmet do Witolda posłów z hołdem i bogatymi darami z koni, wielbłądów i broni i prawdopodobnie jego to posłowie byli w Łucku, aby złożyć Witoldowi, jako przyszłemu królowi deklarację lojalności [1]).

Około r. 1427 osadził Witold na tronie kipczackim Tatara litewskiego urodzonego w okolicy Trok, Hadży-Gireja czyli Dewlet-Birdy, przodka rodu, który tak długo, aż do r. 1783 panował na Krymie. Później zrzucony z tronu znowu został intronizowany przez Witolda [2]).

Mamy dokładne wiadomości o tym Hadży-Gireju z Tatarów litewskich. Michajło Litwin w swej książce o Tatarach tak pisze: „Ultimus vero ex Lituania Caesarum Aczkirei hic apud Troki natus et hinc a divo Withovvdo ad imperium illud missus, genuit imperans ibi in Taurica filium Menglikirei" [3]). Był to wnuk słynnego Tochtamysza, a więc potomek rodu Dżingis-chana. Według podania Hadży (Aczy) przybrał nazwisko swojego dobroczyńcy Gireja, który go od śmierci uchronił. „Przyjazne stosunki—pisze Pułaski—i ścisłe przymierze jakie Hadży-Girej w ciągu swego panowania zachowywał zawsze z Polską i Litwą przypuszczać każą, iż może uczucia wdzięczności, pominąwszy względy polityczne wywoływały tak rzadką w dziejach chanów tatarskich wierność i przyjaźń Aczy-Gireja" [4]).

Według Narbutta, zarówno Nur-Dewlet jak i Ajdar v. Hajdar synowie Hadży-Gireja wychowywali się na Litwie, między tutejszymi Tatarami. Obaj po śmierci ojca (w r. 1466) walczyli o tron chański. Objął go na czas krótki Nur-Dewlet, lecz niezadługo postradał rządy, zrzucony przez brata Hajdara. Wreszcie zawładnął chanstwem inny syn Hadży-Gireja słynny Mengli-Girej, a dwaj jego bracia Nur-Dewlet i Hajdar zbiegli w r. 1469 do Litwy [5]).

---

[1]) *Żdan.* Ibidem, str. 49—50. [2]) *W. D. Smirnow.* Krymskoje chanstwo pod wierchowienstwom Ottomanskoj Porty do n. XVIII w. S. Petierburg. 1887, str. 235. [3]) *Michalonis Lituani.* De moribus Tartarorum... Basileae. 1615, str. 3. [4]) *K. Pułaski.* Stosunki z Mengli-Girejem, chanem Tatarów perekopskich (1469—1515) Kraków — Warszawa. 1881. T. I. str. 1—2. [5]) *T. Narbutt.* Dzieje starożytne narodu litewskiego. Wilno. VIII. 1840, str. 167—8.

II.

Przypływ nowych elementów tatarskich na Litwę. — Duchowieństwo ze Wschodu. — Fethwy muftich tureckich. — Kupcy tatarscy i tureccy. — Żołnierze zaciężni. — Jeńcy. — Poręczanie muślimów za rodaków z Hordy.

Jak już wspomniano wyżej, główna masa Tatarów osiedliła się na Litwie w końcu XIV i początku XV w.

Jednak napływ elementu tatarskiego nie ustawał i później, w ciągu w. XV i XVI, tylko że teraz był to napływ już indywidualny, a nie masowy, jak przedtem. Imigrowali przeważnie przedstawiciele możnych rodów ordyńskich, którzy opuszczali swoją ojczyznę z powodu zamieszek dynastycznych i wojen domowych i zjawiali się na Litwie nieraz ze znacznemi pocztami krewnych i sług.

Poza nimi niemało Tatarów-ordyńców przybywało na Litwę w charakterze posłów i zakładników. Przybywali oni także w większem gronie i gościli na Litwie często przez czas dłuższy. Poza tem trafiali tu i jeńcy wojenni, o czem mówią nam listy chanów, którzy bardzo często domagali się ich zwrotu.

Również stosunki handlowe przyczyniły się do zasilania kolonij tatarskich na Litwie.

Dopływ nowych elementów tatarskich w ciągu XV i XVI w. miał ogromny wpływ na Tatarów naturalizowanych na Litwie.

Nowi przybysze tatarscy odnawiali stosunki Tatarów litewskich z macierzą, przynosząc ze sobą opowiadania o zdarzeniach historycznych w hordach, o panującym tam ruchu politycznym, o dynastycznych walkach, o wojnach, odświeżając w pamięci rodaków litewskich tradycje historyczne i rodzinne, kulturę Wschodu i obyczaje. Niejednokrotnie też zacieśniali oni stosunki Tatarów litewskich z Tatarszczyzną w hordach przez związki małżeńskie.

Zaznaczyć należy, że intronizacje chanów przez Witolda spowodowały bardzo ożywione dyplomatyczne stosunki Litwy z hordami. Wskutek tych wydarzeń przybywało na Litwę wielu dostojników chańskich z ogromnemi pocztami sług.

W r. 1430 niedługo przed zgonem Witolda (30 paźdz. 1430), na zjazd w Trokach i Wilnie, na którym w. ks. Wi-

told miał się obwołać królem, prócz kniaziów z Tweru, Kazania, posłów cesarza greckiego, Rudolfa wielkiego mistrza Pruskiego, króla Władysława Jagiełły, wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla Wasylewicza, przybyli również chanowie tatarscy, a wśród nich i chan perekopski [1]).

W r. 1476 Mengli-Girej zmuszony był opuścić Krym przez swego brata Achmed-Gireja, a miejsce jego zajął Eminek, lecz rychło Mengli-Girej znowu opanował tron, a Eminek szukał schronienia w Moskwie. Dwaj zaś bracia chana, znani już nam Nur-Dewlet i Ajdar, schronili się do Polski, co wywołało niezadowolenie Mengli-Gireja, jak świadczy późniejsza legacja Iwana Glińskiego do Krymu w r. 1479 [2]).

Na Litwie też znalazła się podobno, jak mówi podanie, krewna chana Temerlana, która wyszła zamąż za litewskiego magnata Moniwida, nie zaniechała jednak stosunków z rodzinnym krajem. Nie zapomnieli o niej i krewniacy, którzy przysyłali jej z Hordy pokaźne kwoty. Po śmierci męża, księżna, powziąwszy zamiar wyjazdu z kraju, zaczęła pozbywać się majątku, co spowodowało zabranie jej dóbr do skarbu. Na zjeździe łuckim ujęli się za księżną nietylko Tatarzy, lecz także obce dwory, wobec czego uzyskała ona przywilej od Władysława Jagiełły i od Witolda swobodnego opuszczenia Litwy. Przed odjazdem z Litwy zostawiła ona małoletniego syna Jana Janowicza de Tamerlan z Pausza, którego przezwała Paalksnisem, sama zaś przybrała nazwisko „Zofja z familji Tamerlana Izmaela Sofihali i Solimanów Paalksnisowa, kniahinia Mingrelji, Georgji, Czerkiesów Komańskich, hrabina Abissynji, Saustopola i brzegów morza Czarnego" [3]). Te fantastyczne tytuły i cała historja tej księżniczki tatarskiej jest mocno podejrzana, choć sam fakt przybycia jakiejś siostry Tamerlana może być autentyczny [4]).

Nie mniej ciekawe są dzieje na Litwie chana Szach-Achmata. Gdy w r. 1502 rozbił Mengli-Girej wojsko chana Szach-Achmata, ten ostatni na jakiś czas schronił się do Kijowa, a kniaź wojewoda Dymitr Pacjatycz przyjął go

---

[1]) *W. Syrokomla.* Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna. Wilno. 1857. T. I. str. 112—3. *M. Baliński.* Historja m. Wilna. Wilno. 1837. T. II. str. 185. 185—6. 188.
[2]) *K. Pułaski.* Ibidem. str. 14. Por. *Feliks Koneczny.* Rzekoma koalicja Litwy z Tatarami przeciwko Moskwie w r. 1480. Ateneum Wileńskie. 1923. str. 146—7. 153—4.
[3]) *I. Chodźko.* Zob. o rodzie Paalksinów. Gazeta Warszawska. 1856. NN. 199. 200. 205.
[4]) Zob. *Wolff.* Kniaziowie litewsko-ruscy. Warszawa 1895.

i „wielką cześć mu czynił i dary mnogie dawał". Znalazł się Szach-Achmat na Litwie z braćmi Chodża-sołtanem i Chalek-sołtanem, lecz wkrótce w 300 koni zbiegł do Białogrodu [1]). Nieco później Szach-Achmat, uchodząc z Turcji, od której nie otrzymał poparcia i ścigany przez carewiczów krymskich, zjawił się w Kijowie. Na Litwie Szach-Achmat został poznany i strzeżony, dłuższy czas przesiadywał w Trokach, Wilnie lub Kownie. Tatarów mu towarzyszących trzymano pod strażą, innych oddano na porękę i przyjęto na służbę wojskową [2]). Jednak nie był on więźniem w pełnem znaczeniu tego słowa i zachował możność poruszania się. W r. 1504 przesłał król Aleksander bogate dary dla Szach-Achmata, dla braci jego i znakomitych kniaziów tatarskich [3]). W r. 1505 okazale przyjmowano Szach-Achmata na sejmie w Brześciu Litewskim. Król w otoczeniu dworu i pocztów panów koronnych, spotkał chana za miastem, a w miejscu, gdzie chan miał z konia zsiadać, kazał wysłać suknem całą przestrzeń aż do namiotu swego, gdzie go ugaszczał jako monarchę [4]). I tym razem w poczcie Szach-Achmata znajdował się brat jego Chozak-sołtan; został on przez niego wyprawiony do carów nogajskich, aby ich poruszyć przeciw perekopcom [5]). Liczne poselstwo nogajców (w 80 koni), które rychło przybyło do Wilna zostało do chana Szach-Achmata dopuszczone w Trokach [6]). Gdy sytuacja Szach-Achmata na Litwie, dzięki wpływowi Mengli-Gireja pogorszyła się, został on przewieziony do Kowna, a Tatarzy, którzy przy nim byli, rozlokowani zostali po różnych miastach litewskich [7]).

Niektóre dane o Szach-Achmacie podaje Herbersztejn, który, będąc posłem od cesarza Maksymiljana do Moskwy, wracał przez Litwę w r. 1517: „...Wojewoda (trocki) ...zaprosił mnie ...na obiad, na którym był także Szach-Achmat— król zawołżańskich Tatarów" [8]). Jak wykazują najnowsze badania, chan odjechał do Hordy, eskortowany przez Tatarów litewskich.

---

[1]) *Pułaski.* Ibidem, str. 73. *Gołębiowski.* Dzieje Polski za panowania Jagiellonów. Warszawa. 1848. T. III, str. 509. [2]) *Pułaski.* Ibidem, str. 74 i 89. [3]) *Pułaski.* Ibidem, str. 90. [4]) *Pułaski.* Ibidem, str. 90. [5]) *Stryjkowski.* T. II, str. 324—5. *Miechowita,* str. 365. *Wapowski,* str. 56—8. *Kromer, Bielski* i in. [6]) *Pułaski.* Ibidem, str. 92, [7]) *Stryjkowski.* II, str. 130. *Kromer,* str. 454 *Pułaski.* Ibidem, str. 96 [8]) *Syrokomla.* Ibidem. T. I, str. 120—1. *M. Baliński.* Starożytności Polskie, str. 313.

W kwietniu 1512 r. wysłał chan Mengli-Girej na Litwę na znak zgody z Zygmuntem I zakładników. Byli to: Dżuł-Ałdyn, wnuk carski, a syn Machmet-Gireja sułtana, oraz znakomity kniaź tatarski Dowlet-Bachtyja. Przybyli oni z licznym orszakiem sług i ułanów, wynoszących około 100 ludzi, wraz z posłem polskim Stanisławem Skinderem (nb. także pochodzenia tatarskiego[1]), powracającym z Hordy[2]). Z tych zakładników carewicz Dżuł-Ałdyn zmarł w Wilnie[3]).

W dwa lata potem, 22 czerwa 1514 r., Zygmunt wysłał do Hordy perekopskiej dla sułtana Achmeta-Gireja glejt wolnego przyjazdu do Litwy i odjazdu z kniaziami, murzami i wszystkimi ludźmi jego, zapewniając, że z największą czcią będzie podejmowany, póki zechce przebywać w kraju. Glejt ten wiózł do Hordy Tatar litewski Redżyp, syn Abrachimowicza[4]).

Mówiliśmy o chanach, którzy czas dłuższy lub krótszy przebywali na Litwie. Obok nich w okresie zamieszek w Hordzie pojawiali się tu często i na stałe osiadali różni książęta krwi chańskiej, carewicze, murzowie, ułani i pomniejsza szlachta tatarska. Dali oni początek licznym do dziś dnia żyjącym rodzinom tatarsko-litewskim.

I tak w połowie XV-go stulecia przybył na Litwę niejaki Terek-emirza, protoplasta rodziny Buczackich h. Tarak, która dziedziczyła część Łowczyc w pow. nowogródzkim zwaną Bobaczewszczyzna[5]). Prawdopodobnie także z Kaukazu i w tymże okresie przybył na Litwę protoplasta rodziny Czerkiesów h. Czerkies, przydomku Temruk, z rodu którego pochodził Mikołaj, w r. 1767 tłumacz języków orjentalnych[6]).

W drugiej połowie panowania Kazimierza Jagiellończyka, wtedy, kiedy Mengli-Girej opanował carstwo perekopskie, przybyli na Litwę kniaź Nurko, protoplasta rodziny Kieńskich h. Radwan. Przybył Nurko prawdopodobnie z braćmi Mengli-Gireja Ajdarem i Nur-Dowleciem, kiedyto oni ze wszystkimi swoimi krewnymi, stronnikami i klijentami byli

---

[1]) *St. Dziadulewicz.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 436 [2]) *Górski.* Comment. T. II, str. 3. *Wapowski,* str. 108. *Decjusz,* str. 83, *Stryjkowski,* t. II, str. 371. *Pułaski.* Ibidem. str. 178—9 i 397—410. [3]) *Pułaski* Ibidem. [4]) *Pułaski.* Ibidem, str. 190 i 433. [5]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 73. [6]) Akta deputacji wileńskiej. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 87.

zmuszeni szukać ocalenia w granicach państwa polsko-litewskiego. Nurko wziął za żonę córkę chorążego kniazia Kryczyńskiego Mantika, przodka rodziny kniaziów Kryczyńskich i, otrzymawszy w posagu część maj. Kryczyna, w pow. orszańskim, osiadł w Kryczynie [1]). Przodkiem tatarskiej rodziny Kozłowskich był Tatar Kipczacki Jamgurczy, wzięty do niewoli w r. 1506 i wykupiony z niej przez Ajdara Juszeńskiego; przyjęty na służbę gospodarską otrzymał on część Łososny, zwaną Kozakowszczyzną [2]).

Tatar Nurseć, kniaź zawołżański, wzięty w r. 1506 do niewoli pod Kleckiem i wykupiony przez kniazia Ajdara Juszyńskiego, był protoplastą rodziny Murzów-Krzeczowskich h. Lubicz [3]). W drugiej połowie XV-go stulecia przybył na Litwę z Krymu carewicz ordyński Bogadur v. Bohatyr, który zbiegł wskutek zamieszek, powstałych wśród rodziny po śmierci cara perekopskiego Aczi-Gireja. W połowie w. XVI potomkowie jego byli już właścicielami rozległych włości w pow. nowogródzkim: Łowczyc, Puciewicz, części Łuk i Dzikowicz. Bogadur jest protoplastą rodziny kniaziów Walił-Emirza-Łowczyckich h. Sas [4]). Syn bega zawołżańskiego Mankoza, wzięty na porękę w r. 1506 przez Jana Zaberezińskiego stał się protoplastą rodziny Mankoziczów, w posiadaniu których znajdowała się część w Łososnie [5]). Jak wiadomo, na Litwie przebywał przez lat dwadzieścia chan perekopski Szach-Achmat, który rozbity przez Mengli-Gireja schronił się w r. 1502 na Litwę. Szach-Achmat wyjechał zpowrotem na swe carstwo zawołżańskie ze swym synem Szach-Mancerem. Jednak drugi syn chana, carewicz Aziubek-Sołtan, w r. 1514 obdarowany przez króla Zygmunta I 70 służbami pod Ostryną pozostał na Litwie, gdzie w starszeństwie rodów tatarskich zajmował pierwsze miejsce, świadcząc w razie potrzeby w różnych sprawach szlachty tatarskiej [6]). Syn Nur-Dowlecia, brat Mengli-Gireja, zbiegły na Litwę (prawdopodobnie carewicz Milesz) dostał od króla Zygmunta I zamek puński w pow. lidzkim i mieszkał w nim w r. 1528. Carewicz ten stał się przodkiem książąt Puń-

---

[1]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 151. [2]) Ibidem, str. 162 [3]) Ibidem, str. 183—3. [4]) Ibidem, str. 201—2. [5]) Ibidem, str. 209. [6]) Dok. z r. 1530 w zbiorach Muzeum Tatarskiego w Wilnie. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 245.

skich. Dostarczał on królowi na potrzeby wojenne kilkunastu sług-ordyńców [1]). W liczbie zakładników chańskich, którzy przybyli na Litwę w r. 1506 znajdował się także kniaź Melik-Basza Szyryński, syn Agisza, przedstawiciel książąt udzielnych w chaństwie krymskim, należący do najpotężniejszego tatarskiego rodu „karaczajów". Mełik-Basza, osiedliwszy się na Litwie, stał się protoplastą rodziny kniaziów Szyryńskich h. Klucz [2]). Wzięty na porękę i służbę królewską za poręką Jerzego Sołłohuba w końcu XV w. Tatar kipczacki Abrahim-Aszberdziej dał początek rodzinie Aberdowskich na Litwie, właścicieli części Łososny [3]). Nieznany z imienia syn chana Złotej Hordy Berdibeka, który panował w latach 1356— 1359, wskutek zamieszek w Hordzie zmuszony był szukać ocalenia w ucieczce na Litwę. (W tym samym mniej więcej czasie uczynił to i protoplasta słynnych książąt Glińskich). Otrzymał on w nadanie ziemię na południe od Smoleńska. Wnuki jego, a synowie Iwana, Miszka, Semen i Paweł, wspominani często w latach 1470—1495 w aktach, wyszli na Litwę, gdzie dostali w pow. lidzkim ziemię i założyli tam więś Bierdzibiakowicze [4]). W r. 1561 został wpisany do Metryki Litewskiej list królewski na przyjazd na służbę do W. Ks. Litewskiego książat Czerkaskich; na skutek tego pozwolenia przybyli na Litwę Kasim Kambułatowicz, Hawryło Oleszko i Temruk Szymkowicze, wszyscy pochodzący z kniaziów Kabardyńskich, zwanych Petyhorskimi; wszyscy osiedlili się na Litwie otrzymując dobra Rakoszyce, Jelnię w pow. brzeskim i Szyłowicze w pow. słonimskim. Niektórzy z nich pożenili się z Tatarkami litewskiemi [5]). Pewien ordyniec zawołżański, który przybył na Litwę razem z Szach-Achmatem, a po wyjeździe jego został pod berłem Zygmunta I, dał początek rodzinie Czemeryssów, przydomku Kazański [6]). Równocześnie z Czerkaskimi osiedlili się na Litwie protoplaści rodziny Czerkiesów h. Leliwa, pochodzenia dagestańskiego, zapewnie służebni kniaziów Kambułatowiczów-Petyhorskich [7]).

---

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 258. [2]) Ibidem, str. 330 i 76. [3]) Ibidem, str. 336. [4]) *J. Wolff.* Kniaziowie litewsko-ruscy. Warszawa 1895, str. 2 i 688. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 379. Obaj autorzy mylnie nazywają Berdibega chanem „tauryckim" czyli krymskim. [5]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 431. [6]) Ibidem, str. 388. [7]) Ibidem, str. 389.

Miał więc słuszność nieznany autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558, sam Tatar litewski, gdy o przodkach arystokracji tatarskiej na Litwie pisał: „...mnie się zdaje, że nasi mirzowie, pochodzą od przedniejszych dworaków chanów, którzy dobijając się tronu razem z nimi walczyli, a po upadku swych panów, musieli szukać schronienia w obcych krajach" [1]). Ale ci wychodźcy z Hordy nie tracili związku ze współwyznawcami w praojczyźnie, a ci również o nich nie zapominali. W jednej z petecyj do Zygmunta I w r. 1519 muślimowie litewscy pisali:

„Niemamy sławnej pamięci Witolda, on nam nie kazał zapominać o Proroku, a my do świętych miejsc obracając, tak jego imię powtarzaliśmy, jak naszych chalifów. Na szable nasze przysięgaliśmy, że kochamy Litwinów.... Nasze dzieci wiedzą o nim (Witoldzie)„ a *nad słonemi jezioram. (t. j. na Krymie) i w Kipczaku wiedzą* że my w naszym kraju nie jesteśmy cudzoziemcami" [2]).

Poza tem Tatarzy nasi zasilali swoje szeregi duchowieństwem, pochodzącem z państw muzułmańskich. Wspomniany już autor sprawozdania p. t. „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558 Tatar litewski powiada: „...na urząd imamów nie broniono nam sprowadzać z przyległych krajów muzułmańskich, jakoż przy większych mesdżydach (meczetach) zwykle utrzymujemy imamów z Krymu lub z hord, podejmując ich własnemi siłami" [3]). Za czasów zatargu króla polskiego z Mengli Girejem, nie było na Litwie imamów z Hordy. „Wtedy to nasi wyznawcy — pisze ten autor — nadzwyczaj ucierpieli, posłowie zaś i wszyscy przyjeżdżający z krajów islamskich byli więzieni i wystawiani na rozmaite prześladowania i ucisk; lecz w obecnym czasie, dzięki Najwyższemu Allachowi, mamy poddostatkiem imamów, którzy w tamtych stronach zowią mułłami" [4]).

Autor zdaje sobie dobrze sprawę ze znaczenia oświaty i posiadania języków wschodnich, a pokłada całą nadzieję w pomocy padyszachów, pisząc: „...jeśliby odległość miejsca

---

[1]) *M. Muchliński.* Zdanie sprawy o Tatarach litewskich... złożone sułtanowi Sulejmanowi. Teka Wileńska. Wilno 1858. IV, str. 250—1. [2]) *Czacki.* O Tatarach. T. III, str. 311, wydanie poznańskie. *Muchliński.* Ibidem. V, str. 130. [3]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 258. [4]) Ibidem. IV, str. 258—9.

nie stała temu na przeszkodzie niewątpliwie, że padyszachy osmańscy przysłaliby do nas swoich ulemów (uczonych)... Gdybyśmy przynajmniej posiadali mekteby (szkółki), dzieci nasze mogłyby się uczyć języków arabskiego i osmańskiego, oraz innych nauk, które wymagają się od naszej religji" [1]).

Zdarzało się, że w meczetach tatarskich na Litwie nabożeństwa odprawiali imami z Turcji lub z Arabji. Np.: mułłą w Mondzicie w pow. lidzkim w latach 1565 — 1567 był Lechim-Berdej przydomku Arawin czyli „przybysz z Arabji". Syn jego Huryn nosił z tego powodu przydomek „Arawinek", zmieniony później przez jego potomków, Hurynowiczów, na „Arawinko" [2]). Tradycja powoływania na stanowiska duchownych muzułmańskich w Polsce imamów ze Wschodu, zachowała się do naszych czasów. W latach 1908 — 1915 stanowiska imamów w Warszawie zajmowali Tatarzy z nad Wołgi, a mianowicie imamem wojskowym był Mirsaid-Szarif-Gabduł-Chafizow, cywilnym zaś Sybgatułła Achmedów. Po wojnie światowej pierwszy z nich sprawował obowiązki mułły parafjalnego w Warszawie aż do r. 1926, kiedy to wyemigrował do Turcji, a stanowisko jego objął z wyboru parafjan obecny imam warszawski Asfandjar Fazli, także Tatar z Idel-Uralu.

Skoro już mowa o duchowieństwie muzułmańskiem w Polsce, to trzeba przypomnieć, że różne sprawy wyznaniowo-prawne oddawali niegdyś Tatarzy litewscy do rostrzygnięcia duchownym władzom islamskim, które miały siedzibę w granicach cesarstwa Otomańskiego, otrzymując od nich t. zw. fethwy czyli rozkazy i wyjaśnienia, dotyczace pewnych przepisów religijnych. Znany historyk turecki Ibrahim Pasza Peczewi, zmarły w r. 1640, w pracy swej p. t. „Tarihi—Peczewi" opowiada, że Tatarzy litewscy posłali pewnego razu z pośród siebie wysłańca do muftiego akermańskiego (białogrodzkiego) w sprawie rozstrzygnięcia jakiejś kwestji religijnej. Wysłaniec ów rozmawiał z sekretarzem („prowadzącym sprawy") Iskender-Paszy imieniem Musa-Kjahja, który już przedtem będąc 10 lat w polskiej niewoli, spotykał się z muślimami litewskimi, i opowiadał mu szcze-

---

[1]) *Muchliński.* Ibidem. IV. str. 259—60. [2]) *Działdulewicz.* Ibidem. str. 403.

gółowo o położeniu swych ziomków w Lechistanie [1]). Król Jan III, usunąwszy lud prawosławny w Rzplitej z pod zwierzchności patrjarchy carogrodzkiego (konstytucja z r. 1676), zakazał również muślimom przyjmowania zleceń od muftich tureckich [2]). To też w r. 1677 Tatarzy litewscy złożyli królowi przy odnośnym memorjale rozkaz religijny, przesłany im przez duchowieństwo tureckie [3]). Mimo zakazu, Tatarzy litewscy, nie posiadając aż do niedawna (do r. 1925) własnego muftiego, udawali się nieraz w takich sprawach przed forum tureckich władz duchownych. I tak np. w r. 1749 sąd muftiego w Benderze ferował dekret w sprawie Tatara litewskiego rotmistrza Ali Murzy Juszyńskiego, dotyczącej prawa familijnego [4]).

Prócz imigrantów politycznych z Hordy oraz imamów ze Wschodu przybywał na Litwę i do Korony element tatarski innej jeszcze kategorji, a mianowicie kupiecko-wędrowny oraz zawodowo-żołnierski.

Stosunki handlowe Litwy i Polski z Tatarszczyzną już za Witolda były ożywione. Sprowadzano stamtąd jedwab, kamchy, pieprz, olejki pachnące, futra, skóry, srebro, broń, konie, bydło i t. p. [5]). W handlu tym ważną rolę pośredników grali Tatarzy litewscy (o czem będzie mowa), a niejeden z kupców tatarskich przez dłuższy czas po ogromnem państwie polsko-litewskiem wędrował, z swoimi ziomkami na Litwie i Wołyniu się stykał, a czasem i na stałe tu osiadł. Zwłaszcza do Wilna w pierwszej połowie XVI w. przybywało wielu kupców tatarskich i tureckich, „a niektórzy — jak pisze Kraszewski — nawet ciągle tu mieszkali, mając wolne wyznanie swej wiary, pobratymców Tatarów, tak licznie jeszcze osiadłych w XVI w. około Wilna i nawet na przedmieściu łukiskiem [6]). Za kupcami przychodzili do Wilna i różni gęślarze tatarscy, przynosząc muślimom litewskim pieśni z ich dawnej ojczyzny. Charakterystyczną sylwetkę Tatarzyna z Hordy, który w latach 1615 — 1616 włóczył się po Wilnie, grając na gęślach i śpiewając po

---

[1]) *Hadży Seraja Szapszał.* O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1932, str. 36—7. [2]) *T. Czacki.* O Tatarach. Pomn. z hist. pol. Kraków. T. II, str. 104. [3]) Ibidem, str. 103—4. [4]) Wizerunki i rozstrząsania naukowe. Wilno. 1841. T. 26, oraz „Przegląd Islamski". Warszawa. 1931, zesz. 1—2, str. 14—5. [5]) *Żdan.* Ibidem, str. 68. [6]) *Kraszewski.* Wilno, t. I, str. 226 i przyp. na str. 325.

tatarsku, daje w swojej broszurze przeciwko Tatarom litewskim paszkwilant ówczesny Piotr Czyżewski [1]).

I odwrotnie, Tatarzy litewscy, zajmujący się furmaństwem i handlem, jeździli na Krym, pośrednicząc w handlu między swymi pobratymcami krymskimi i zawołżańskimi z Litwą. Wielką ilość takich Tatarów-kupców spotkał w Trokach podczas swej podróży w r. 1421 Gilbert de Lannoy [2]). Autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558 pisze o swoich ziomkach, Tatarach litewskich, że zasadniczo wśród nich kupiectwem nikt się nie bawi, ale w stronach bliższych Krymu „niektórzy furmani przewożą stamtąd rozmaite wyroby tureckie, jako to: materje, płótno, chustki, ręczniki, pasy i te sprzedają współwyznawcom swoim i innym, nie płacąc za to nic do skarbu" [3]).

Mamy dowody źródłowe, że w XVI i XVII w. wielu Tatarów-ordyńców, a czasem i Turcy, przyjeżdżali do Polski, aby tu służyć za żołd w chorągwiach tatarskich. Rotmistrz Stanisław Druszkiewicz opowiada, że w r. 1654 zaciągnął chorągiew tatarską na 120 koni; „a że się siła bardzo dobrych do mnie cisnęło ludzi cudzoziemskich, z Krymu Tatarowie i Czerkiesowie przyjeżdżali na zaciąg, tak, że zawsze nad list przypowiedni bywało, odmienił król J. M. list przypowiedni na półtora sta koni, a potem na dwieście spełna koni, ale i półtrzecia sta koni bywało pod chorągwią" [4]). Suna Czelebi Konstantynopolski, zapewne Turek, był w r. 1655 rotmistrzem chorągwi wołoskiej na służbie Rzplitej [5]). Turek Achmet-bej był w latach 1653—1655 rotmistrzem chorągwi tatarsko-wołoskiej wojsk koronnych, złożonej częściowo z Tatarów litewskich i wołyńskich [6]). Rotmistrz tatarski Mustafa Mechmet Czelebi, „wierny Tatarzyn" Mik. Potockiego, kasztelana krakowskiego, wsławił się męstwem pod Beresteczkiem r 1651, a zginął w bitwie w Monasteryszczach w marcu r. 1653; był to Tatar z Hordy [7]). Przykłady takie możnaby mnożyć.

---

[1]) *Piotr Czyżewski.* Alfurkan tatarski, 1616, str. 56. Egz. autora. [2]) *Żdan.* Ibidem, str. 69. [3]) *Muchliński.* Ibidem IV. str. 263. [4]) *St. Z. Druszkiewicz.* Pamiętnik. „Dziennik Literacki". Nr. 71. Lwów 1856, str. 132. [5]) *K. Górski.* Historja jazdy konnej. Kraków 1895, str. 106. [6]) Vide: *Stan. Kryczyński.* Bej barski. „Rocznik Tatarski". T. II. 1935. [7]) *J. Jerlicz.* Latopisiec albo kroniczka (wyd. 1853). T. I, str 143. *A. Grabowski* Starożytności historyczne polskie. T. I, str. 321. Rękopis Bibl. Ossolińskich. Nr 225/II, k. 354 od, 397 od. i 402 (notatki Stan. Kryczyńskiego).

Nakoniec kilka słów trzeba poświęcić jeszcze jednemu czynnikowi, sprowadzającemu również dopływ świeżych sił i nowej krwi tatarskiej do społeczności Tatarów litewsko-polskich. Mamy na myśli jeńców, których w Rzplitej w XVI i XVII w. wskutek częstych wojen z Hordami i Turcją bywało zwykle wielu. W Koronie tacy jeńcy tatarscy, ochrzczeni i osadzeni na roli, szybko ulegali wynarodowieniu [1]). Wiele budowli kościelnych i świeckich wzniesiono pracą tych Tatarów — jeńców. M. in. jeńcy, wzięci w niewolę po klęsce tatarskiej pod Wiśniowcem w r. 1512, użyci zostali przy budowie wspaniałego zamku na Wawelu i Mikołaj Rey w swem „Zwierciadle" wyraźnie świadczy, że „Tatarami zmurowano ów zamek w Krakowie" [2]).

Na Litwie i na Wołyniu, który do r. 1569 wchodził w skład Wielkiego Księstwa Lit., sytuacja Tatarów—jeńców dzięki istniejącym tam już kolonjom tatarskim była zupełnie odmienna. Stwierdza to nieznany Tatar litewski, autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558. „W nowych czasach — pisze on — jeńcy, wzięci na wojnach muślimami prowadzonych, nie są traktowani w tych krajach jak inni niewolnicy, których sprzedają za lichą cenę, lub trzymają w okowach, używając ich do robót; lecz odsyłają ich natychmiast do naszych osad, gdzie osiadają i otrzymawszy od swych braci zapomogę i posiłki, trudnią się przemysłem, jaki sobie obiorą lub rzemiosłem, jakie posiadają" [3]). W taki sposób powstały m. inn. liczne osady tatarskie, dziś już zanikłe, na Wołyniu, zwłaszcza w okolicy Ostroga [4]), tak też zasiliła się ludność tatarska w Mińsku [5]).

Niezmiernie interesującem zjawiskiem jest fakt, że w XVI w. Tatarzy litewscy bywali poręczycielami Tatarów — ordyńców, których los rzucał na Litwę bądź-to jako jeńców, bądź też zakładników. Ci ostatni należeli zwykle do rodzin najprzedniejszej arystokracji w hordach, a nieraz nawet byli członkami rodzin chańskich. Naturalnie muślimowie

---

[1]) Vide: *Stanisław Kryczyński.* Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi mieleckiej. „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1932. str. 177—8. [2]) *A. Grabowski.* Kraków i jego okolice. Wyd. 4. Kraków 1844. str. 85 i 473. [3]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 264. [4]) Vide: *St. Kardaszewicz.* Dzieje dawniejsze miasta Ostroga. Warszawa 1913. str. 24. 37. 79. 86. 97. 108—9. 120—2. [5]) Vide: *T. Strykienicz-Korzon.* Szkic historyczny o Tatarach litewskich w Mińsku Litewskim i jego okolicach. „Rocznik Tatarski". T. I. 1932. str. 165—7.

litewscy starali się połączyć los rodaków i współwyznawców, którzy się znaleźli w trudnej i kłopotliwej sytuacji. Np. w roku 1502 rozdano na porękę na Litwie pewną liczbę Tatarów zawołżańskich. Poręczycielami byli: kniaź Achmet i Ułanowie Turiun, Adko i Bekim za „plemiennika swego Ułana Ikibiaka", który przyjechał na służbę i sługi jego, Kełdyjara, z odpowiedzialnością w kwocie 300 kop groszy; Osan Ozyznowicz — za sługę carskiego Tawłusza i sługę tego ostatniego Zdanaja w kwocie 100 kop; Ułan Temesz i Urus Ułan marszałek — za szwagra i zięcia Abdulina, Bohusza i Koczera w kwocie 10 kop; Temesz Uraz, marszałek — za Tatara Ałdijara w kwocie 20 kop groszy; kniaź Kasym Seńdukowicz i brat jego Sezda — za komorników carskich Dermasza Czarataja i ich sług w kwocie 100 kop; tłumacz Idar Jepaszewicz ręczył za Bikina, komornika carskiego i t. d.[1]).

W r. 1506 Tułasz — Ułan i Urus Ułan z możnego rodu Assanczukowiczów występują jako poręczyciele za Szyryna Melik-Baszę[2]). W tymże roku Tatar litewski Siejć, protoplasta Siejciów (Bahtjarowiczów), właściciel wielkich dóbr Tupały w pow. nowogródzkim, wziął na porękę pojmanego do niewoli pod Kleckiem swego stryja sułtana — Achmata — Karaczaja. Przydomków „sułtan" i „karaczaj" używali wyłącznie członkowie dynastji panującej, książęta krwi chanów, słowem potomkowie Dżingis — chana, a więc ręczył Siejć za osobę bardzo wysoko postawioną[3]).

Temesz, marszałek tatarski zaciągu juszyńskiego na Litwie, pochodzący z rodu kniaziów Szehidewiczów h. Łuk, w r. 1506 z bratankiem swoim Siendziukiem wziął na porękę zawołżańca Ajdara[4]).

W r. 1525 zostaje zwolniony od poręki danej za Tatarów zawołżańskich (a w liczbie tej za Tatara Ikibiaka, swego dalszego krewniaka), którzy pouciekali, Achmeć Wajszutkowicz, w r. 1526 chorąży tatarski zaciągu nowogródzkiego po kniaziu Alikeczu Ułanie Assanczukowiczu[5]). W r. 1506 Romodan Chodyrewicz, tłumacz królewski, należący do rodu Juszeńskich, wziął na porękę mułłę Jepasza,

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 266. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 29. [3]) Ibidem, str 40. [4]) Ibidem, str. 78 i 323. [5]) Ibidem, str. 89 i 206.

zawołżańca [1]). W tymże roku inny członek rodu Juszeńskich, także tłumacz królewski, Lehusz, wykupił z niewoli zawołżańca Sadułłę [2]). Współcześnie Uraz, syn Mereta a bratanek marszałka tatarskiego Temesza Urazowicza, występuje jako poręczyciel za Tatarów zawołżańskich, wziętych do niewoli [3]). Kniaź Siejć wziął na porękę Tatara kipczackiego Rozgardę, przybyłego na Litwie w r. 1506-ym [4]).

W r. 1517 kniaź Abrahim pisarz tatarski i jego syn pomawiani byli przez pewne osoby o samowolne wypuszczenie do Hordy trzech Tatarów [5]). Kniaź Kildysz syn Dymitra, jeden z protoplastów tatarskiego rodu Piotrowiczów, w r. 1502 brał na porękę Tatarów zawołżańskich [6]). W r. 1506 Osman (z rodu Sewerynów h. Trzy Strzały), chorąży zaciągu jałoirskiego i brat jego stryjeczny Assan Kildjarowicz wzięli na porękę posła chana zawołżańskiego Sulimana [7]). Gdy w tymże roku murza Nursejć syn Azeddina został wzięty na porękę pod Kleckiem do niewoli, wykupił go z niej kniaź Ajdar Jepaszewicz Juszeński. Nursejć dzięki poparciu Juszeńskiego wstąpił na służbę gospodarską i nawet otrzymał atamaństwo i z tytułem atamana trockiego figuruje w popisie ziemskim w r. 1528-ym [8]). Nursejć sprowadził również z Hordy na Litwę brata Abdysza.

W liczbie zakładników chańskich, którzy przybyli na Litwę w r. 1506, znajdował się kniaź Szyryński, syn Agisza, wnuk Bajrama Szyryna, a prawnuk w linji prostej pochodzącego z krwi Dżingis-chana kniazia Szyryna-Tegene, który najbardziej się przyłożył do wyniesienia na tron chański dynastji Girejów (dlatego też Szyrynowie zajmowali stale do upadku chaństwa krymskiego pierwsze po rodzie Girejów miejsce). Tego to Agisza syn Melik-Basza murza Szyryński, przybyły na Litwę w r. 1506, wzięty został na porękę przez znakomitych muślimów litewskich Tułasza i Uruza braci Ułanów. W r. 1508 dostał Melik-Basza od króla wieś Ledzinki, a w roku 1520 rozległe dobra Kroszyn w ziemi nowogródzkiej.

Wkrótce Melik-Basza na prośbę Mengli-Gireja i z zezwolenia króla Zygmunta I powrócił do ojczyzny, aby objąć

---

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 135. [2]) Ibidem. [3]) Ibidem, str. 136. [4]) Ibidem, str. 320. [5]) Ibidem, str. 225. [6]) *Pułaski*. Ibidem, str. 266. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 248. [7]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 286. [8]) Ibidem, str. 182—3.

przy boku chana godność „karaczaja“ po bracie Kudejewie-Szyrynie. Widzimy Melik-Baszę w r. 1522 już na Krymie jako karaczaja chana Sadet-Gireja. Potomstwo jego w osobach synów kniaziów Mortuzy i Assana dziedziców Kroszyna zostało jednak na Litwie. Z Melik-Baszą jeździł do Hordy, syn jego Assan, jednak w niej nie został, a powrócił na Litwę [1]).

Przytoczyliśmy dla przykładu kilkanaście tylko wypadków wzięcia przez Tatarów litewskich na porękę Tatarów z Hordy. Świadczą one o wielkiej solidarności naszych muślimów ze współwyznawcami i rodakami z dalekich stepów.

III.

Posłowie tatarscy i tureccy na Litwie. — Wstawiennictwo chanów za Tatarami litewskimi w sprawie starszeństwa ich rodów. — Interwencje dyplomatyczne Turcji i Krymu.

Posłowie tatarscy i tureccy w XVI i XVII w. tak często przyjeżdżali na Litwę, że w Wilnie w r. 1556 postawiono za zezwoleniem króla gospodę i dom, w którym tacy posłowie mogli mieszkać [2]). Posłowie ci żywo interesowali się dolą i niedolą muślimów litewskich, odwiedzali ich domy, rozpytywali o warunki życia i niezawodnie słali potem szczegółowe relacje do sułtana.

Autor sprawozdania o Tatarach litewskich, przedłożonego w r. 1558 sułtanowi Sulejmanowi Wspaniałemu, sam muślim z Litwy, mówiąc o ubóstwie Tatarów, zamieszkujących miasta litewskie, zauważa: „Niedawnemi czasy przyjeżdżał do tego państwa poseł od wielkiego padyszacha, a pragnąc osobiście poznać stan tutejszych muślimów, zwiedził kilka domostw tatarskich, lecz zauważono, iż był przejęty zgrozą na widok ubóstwa większej części rodzin...“ [3]). Wydawca rękopisu Muchliński przypuszcza, że przyjeżdżał wówczas do Polski nie poseł turecki, ale jakiś czausz, urzędnik Porty z listem sułtana do króla Zygmunta Augusta, gdyż w latach 1550—1557 między obu państwami toczyły

---

[1]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 330—1. [2]) *M. Baliński*, Historja m. Wilna. T. II, str. 75—6. [3]) *Muchliński*, Ibidem IV, str. 266—7.

się rokowania w sprawie przekroczenia granic Polski przez zagony tatarskie [1]). Nie zmienia to postaci rzeczy. Zainteresowanie Porty muślimami litewskimi już wtedy istniało, a odwiedziny owego posła czy czausza spowodować musiały ogromne poruszenie wśród muślimów.

Sprawami ich interesowali się również chanowie zawołżańscy i krymscy. Na specjalną uwagę zasługują fakty wstawiennictwa chanów w sprawie starszeństwa rodów tatarskich na Litwie.

Muślimowie z dawien dawna przestrzegali na Litwie pilnie starszeństwa miejsc, należnych im z tytułu znakomitości pochodzenia. Co do stopnia dostojności utytułowanych rodów tatarsko-litewskich, to pierwsze miejsce wśród nich zajmowali z urzędu carewicze: Puński i Ostryński, drugie miejsce—ród Ułanów, trzecie—ród Najmanów Kryczyńskich, czwarte — ród Ałczynów, piąte — ród Juszeńskich, szóste — ród Łowczyckich-Bohatyrewiczów, siódme—Tatarzy Kleccy, ósme — Tatarzy Mścisławscy [2]).

Kniaź Abrahim Tymirczyc z rodu Juszeńskich, tłumacz królewski, który niejednokrotnie posłował do Tatarów, przez stosunki w Hordzie Złotej i Hordzie Perekopskiej, uzyskał w swoich staraniach o wyższe miejsce dla swego rodu poparcie Szich-Achmeta i Mengli-Gireja. Król za ich wstawiennictwem wyznaczył kniaziowi Abrahimowi Timirczycowi, marszałkowi, chorążemu i pisarzowi tatarskiemu i braciom jego Chazbijewiczom, Juszeńskim i ich braciom miejsce przodków ich kniaziów Juszeńskich, to jest wyższe między kniaziami, ułanami, chorążymi, marszałkami i innymi Tatarami od kniaziów Najmanów i Ałczynów. Marszałek Abrahim w walce o starszeństwo nie kontentował się wywyższeniem siebie przed rodem Ałczynów, lecz zaczepił nawet Najmanów. Z tymi jednak sprawę przegrał, bo w r. 1525 Najmanowie (w osobach kniaziów Iwaszko, Andrzeja, Juchno i Machmecia Piotrowiczów z rodu Najmanów) otrzymali przywilej, że mają zajmować pod carewiczem Aziubek-Sołtanem Ostryńskim po dawnemu drugie miejsce w starszeństwie rodów tatarskich na Litwie (pierwsze miejsce mieli Ułanowie — Assanczukowicze), nie wywyższając nad nich

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem V, str. 164. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem.

kniazia Abrahima Tymirczyca, ród którego według świadectwa cara zawołżańskiego Szich-Achmeta, carewicza Aziubek-Sołtana i jego własnego zeznania przed panami rady na sejmie Brzeskim uczynionego, nigdy niżej Najmanów miejsca nie miał [1]).

Tym sposobem przyczyniali się chanowie do ustalania na Litwie tego lub innego miejsca poszczególnych rodów Tatarów litewskich, co miało ogromne znaczenie i skutki. W wypadku przytoczonym dla przykładu „Najmanowie — pisze heraldyk Dziadulewicz — za pośrednictwem chanów wymownie ustalili znakomite pochodzenie rodu Najmańskiego, będącego, zarówno jak i ród Ułanów, jakąś boczną gałęzią dynastji panującej w Hordzie Zawołżańskiej, takie też pochodzenie przyznawali rodowi rzeczonemu i monarchowie, nadając Najmanom olbrzymie na Litwie dobra, przeważnie w pow. oszmiańskim (Dowbuciszki, Mereszlany, Cicin, Kryczyn, Starosiele, Bohdanowo, Sielce, Świetlany, Kienia, Zahorje, Kaskiewicze, Kadyszewicze i t. d.“ [2]).

W sprawie miejsca wśród Tatarów litewskich kniazia Szachmancera z rodu „karaczajów“ Bahryńskich, w r. 1521 pisał król Zygmunt I do carewicza Aziubek-Sołtana. Sądząc ze znaczenia, jakie później mieli wśród muślimów Rudniccy, do rodu których Szachmancer należał, przypuszczać trzeba, że musieli oni na skutek interwencji Aziubek-Sołtana mieć miejsce zaraz po carewiczach, przed Ułanami [3]).

Tatarzy litewscy Arciuszko, Bogdan i Misko, wnukowie Karaczy a synowie Taktasza, który w popisie wojska litewskiego w r. 1528 przypisany był do chorągwi najmańskiej — właściciele maj. Polany w pow. oszmiańskim, naganieni w r. 1557 przez innych muślimów, że nie są rodu szlachetnego, zwracali się w tej sprawie do carewicza Aziubek-Sołtana Ostryńskiego, przed którym dowodzili zacności swego pochodzenia. Dawał o nich referencje poseł chana perekopskiego, że „są prawi Karaczewicze, że służy im przydomek Kipczaków“ [4]). Świadectwa carewicza i posła chańskiego wybitnie się przyczyniły do zajęcia przez tych

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 29, 120, 132, 140, 236, 251, 275. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 236. [3]) Ibidem, str. 275. [4]) Ibidem, str. 251.

protoplastów rodu Polańskich h. Okno odpowiedniego pod względem moralnym i materjalnym miejsca wśród muślimów na Litwie.

W drugiej połowie XVII w. w przeddzień wybuchu długoletnich wojen polsko-tureckich, Turcy i chanat krymski znowu żywiej zajęli się losem ludności muzułmańskiej żyjącej w Rzeczypospolitej. Zaczęły się interwencje dyplomatyczne chanów i sułtana o charakterze wybitnie politycznym. Chan krymski Adel-Girej około r. 1666 interesował się położeniem Tatarów litewskich, ujmował się za nimi przez ministrów Porty Otomańskiej, podkreślał ich podległość religijną sułtanowi, jako najwyższemu kalifowi i wspominał o uciemiężeniu Tatarów w Rzplitej podatkiem zwanym „jassa" [1]), mając niewątpliwie na myśli pogłówne, istotnie ściągane wówczas od Tatarów rzemieślników i furmanów, a w drodze bezprawia czasem i od szlachty tatarskiej. Zabraniały tego nadużycia konstytucje sejmowe z lat 1670, 1673 i późniejsze [2]).

W związku z temi interwencjami pozostaje bunt Lipków z r. 1672 i artykuły o Tatarach litewskich w traktatach pokojowych między Polską a Turcją, o czem będziemy mówili w jednym z następnych rozdziałów.

IV.

Pielgrzymki do Mekki i Medyny. — Podania i legendy.

Doniosłym czynnikiem w stosunkach Tatarów polsko-litewskich ze światem Islamu były i są pobożne ich pielgrzymki do Mekki i Medyny do grobu Proroka Mohammeda oraz podróże turystyczne do różnych krajów muzułmańskich. Pielgrzymi i podróżnicy nawiązywali na Wschodzie nowe znajomości i nowe węzły przyjaźni i solidarności, a po powrocie do kraju rozbudzali w sercach innych muślimów litewskich uczucie miłości dla praojczyzny i podtrzymywali żar przywiązania do wiary ojców i dziadów, opowiadając krewnym i sąsiadom o wspaniałości meczetów w Arabji

---

[1]) *Czacki*. O Tatarach, § 3. *Muchliński*. Ibidem, str. 243. [2]) Volumina Legum t. V, f. 6, 159, 233.

i Stambule, o świetności stolicy padyszacha-kalifa, o jego niezwykłej łaskawości i dobroci [1]).

W XVI wieku, gdy za króla Zygmunta Agusta i sułtana Sulejmana Wspaniałego stosunki polsko-tureckie były dobre, pielgrzymki do Arabji odbywali muślimowie litewscy dość często, a zawsze drogą przez Stambuł. Takim pątnikiem był autor traktatu o Tatarach litewskich („Risale-i-Tatar-i-Lech") z r. 1558. W swojem sprawozdaniu dał on niezmiernie interesujący opis takich pielgrzymek [2]). Dowiadujemy się w jaki sposób ułatwiali sobie biedniejsi muślimowie odbycie kosztownej podróży, jak serdecznie przyjmowali ich mieszkańcy Stambułu, jak opiekowały się nimi władze tureckie i ile troskliwości okazywał im sułtan Sulejman, dla którego nieznany autor traktatu nie znajduje dość słów pochwały.

„Wybraliśmy się zatem na pielgrzymkę—opowiada ów muślim— w r. 965 Hidżry (t. j. 1517-8 ery chrześcijańskiej) z dwoma towarzyszami. Przejeżdżając kraje efrendżów (t. j. nie-muzułmanów), doznaliśmy niemało przygód, a tem więcej na morzu... uczuliśmy nareszcie niewypowiedzianą radość na widok stolicy wysokiego państwa, wielkiego Istanbułu. Mieszkańcy tego miasta niezwykłą zdjęci byli ciekawością nas oglądać: z tej przyczyny zapraszano nas do domów i badano o szczegółach pobytu naszego w krajach kiafirów (niewiernych)".... „Muzułmanie, mieszkający w miastach (litewskich) prawie nie rozumieją już mowy Koranu i nie mogliby się rozmówić w muzułmańskich krajach; jednak i tacy udają się często na świętą pielgrzymkę, pospolicie przyłączają się oni do tych, którzy mówią po arabsku. W Stambule, jak mi opowiadano, można ich często spotykać, z odzieży łatwo ich rozpoznać. Sam także widziałem ich w niektórych tutejszych domach, zostających na służbie, którzy, dowiedziawszy się o naszem przybyciu, przychodzili nas odwiedzać".

Pielgrzymi tatarscy z dalekiej Litwy, będąc przedmiotem wielkiego zainteresowania współwyznawców w Stambule, wchodzili w kontakt z wszelkiemi sferami społeczeństwa tureckiego, nawet z uczonymi, literatami i ministrami.

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem, IV, str. 245—6. [2]) Ibidem IV, str. 245—9, 264, 268—9.

„A wielu z dostojnych ministrów — pisze autor traktatu — oświadczyło nawet chęć, abyśmy zostawili o sobie pamięć na piśmie i opisali w krótkości kraje, w których mieszkamy, jako też zwyczaje i obyczaje nasze wśród niewiernych. Czyniąc zadość ich żądaniu... z ochotą poświęciliśmy kilka dni takiej pracy, w której doznawaliśmy też wsparcia ze strony uczonych we wszystkich gałęziach umiejętności, mianowicie biegłych w sztuce pisania". Jednym z uczonych tureckich, z którym nasz muślim zetknął się w Stambule, był, zdaniem wydawcy rękopisu, orjentalisty Muchlińskiego— literat głośny z przygód i nauki Sidi Ali, przezwany Kiatibi-Rumi, który wtedy tylko co wrócił z czteroletniej podróży po krajach islamskich i opisał je dla sułtana Sulejmana, nazwawszy swe dzieło „Zwierciadłem krajów". Uczony ten niewątpliwie zainteresował się Tatarami litewskimi i przyczynił się do ogłady stylistycznej „Risale-i-Tatar-i-Lech", o czem świadczy czysty i poprawny język stambulski tego utworu [1]).

Sprawozdanie swoje złożył Tatar litewski w ręce wielkiego wezyra Rustem-paszy, który przyjął je „ze zwykłą sobie uprzejmością, a przeczytawszy je, przedstawił najjaśniejszemu padyszachowi, który lubo zajęty ważniejszemi sprawami, nie odmówił dla tak błahego pisemka swej ciekawości". Sułtan osypał autora i jego towarzyszy swemi dobrodziejstwami i kazał czekać karawany, która co rocznie się wyprawia z darami sułtańskiemi do Mekki. Nie tylko autor „Risale" był zaszczycony łaską padyszacha, ale również i inni muślimowie z Litwy, którzy w drodze do Arabji wstępowali do Stambułu [2]). „Niektórzy z muślimów naszego kraju — pisze on — udając się na świętą pielgrzymkę, mieli szczęście oglądać i podwoje szczęśliwości (Stambuł) i tam doznać łaski i dobrodziejstw od wielu wezyrów i dygnitarzy progu wysokiego, a zwłaszcza od wielkiego wezyra Rustem-paszy. Na jego zalecenie byli takoż powoływani niejednokrotnie do najjaśniejszego padyszacha... i przez szczególną dobroć padyszacha ułatwiano im podróż do swiętej Mekki.... A że przysłowie głosi: ludzie są niewolnikami dobrodziejstw, owoż po owym powrocie do kraju, pomni jego wspaniałości,

---

[1]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 242—3. [2]) Ibidem. str. 245—6.

nie przestali wszystkim opowiadać to, co widzieli, jak równie i głosić dary, któremi Allach hojnie uposażył swego chalifa, największego z sułtanów, Sulejman-Chana. To właśnie i nas zachęciło puścić się w podobną drogę..."

Autor sprawozdania i dwaj jego towarzysze zabawili w Stambule jeszcze kilka miesięcy, zwiedzając w tym czasie mnóstwo wspaniałych „dżamij" (większych meczetów), oglądając cmentarze, napawając wzrok widokiem pysznych wodotrysków i „rozkosznych sadów Stambułu, w których drzewa oliwne, figowe, granaty kwitną i rodzą obfitość najdoskonalszych owoców..." [1]). Wreszcie sułtan — mówi autor — „osypał nas największem, jakiego może pożądać prawowierny, dobrodziejstwem, to jest nadzieją ujrzenia w prędkim czasie świętych miejsc naszego Proroka, bez wielkich trudów i kosztów, bo pod tarczą świętego konwoju, jadącego z pielgrzymami i podarkami sułtańskiemi do Szamu (Damaszku), skąd wszyscy zgromadzeni z rozmaitych stron świata muzułmanie udają się z Emir-ul-Chadż do Arabji—przez pustynię wprawdzie niebezpieczną, albowiem Arabowie i chrześcijanie napadają często na przejeżdżające karawany, rabują je i zabijają ludzi".

W pielgrzymkę do Mekki, której odbycie dawało prawo do tytułu „hadży" (pątnik) lub „hodża" (nauczyciel), wyprawiali się z Litwy w latach 1500 — 1630 następujący muślimowie: Bułat-Hodża (1500), protoplasta Henryka Sienkiewicza Alko Sienkiewicz Hodża (1528), Berdej Hodża (1528), Bajram Siunczekowicz Hodża (1559), Bajram Hodża (1559), Meret Abuniewicz Hodża (1565), Hadży Dowlet (1567), Siucz-Dancewicz Hodża (1631) i inni [2]). Prawdopodobnie w związku z temi pielgrzymkami przechowywali Tatarzy litewscy za Zygmunta III w swoich domach srebrne i złote stare monety arabskie (w nauce zwane kuficznemi), jako talizmany przynoszące szczęście. Dało to powód do prześladowania niewiast tatarskich za rzekome czary i związki z djabłem, a kilka z nich w r. 1609 za to na stosie spłonęło.

Obrońca Tatarów Azulewicz w swojej „Apologji" z r. 1630 tak ich z zarzutu tego oczyszcza: „Mają oni zasię

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem, IV, str. 248—9, 256, 258, 266. [2]) *Działulewicz*. Ibidem, str. 384, 291, 444, 294, 383, 384, 7, 393, 93.

pieniądze, które ich bracia im przesyłają, nie umieją ich czytać, ale dalibóg, „niemasz tam konterfektu djabelskiego. Mają te pieniądze, jako znak błogosławieństwa rodziców, ale nikt nie wyczytał, aby tam Boga bluźnili. Ej, i czyż zato palić trzeba, że kto ma sztuczki srebrne i złote? To czytać nie umiecie, a gadacie: to djabelskie pismo. Nosicie z Azji musułbasy i cienkizny, a Tatarom srebrnych i złotych pieniążków nie wolno nosić!" [1]).

Pielgrzymki Tatarów litewskich do grobu Mohammeda odbywały się dość często aż do naszych dni. Np. w latach 1790—1795 zwiedził kraje Turcji i Arabji i języki wschodnie poznał sędzia, a następnie poseł na sejm Królestwa Polskiego Jakób Tarak Murza Buczacki z Podlasia [2]). W r. 1913 podróż taką odbył Aleksander Illasewicz, który pozostawił cenny rękopis, opisujacy pielgrzymkę z Kowna do Mekki i Medyny oraz podróż do Arafatu, Dżeddy i Stambułu.

Zasłużył Illasewicz prawdziwie na zaszczytne miano hadży'ego, gdyż podróż swoją odbył przy niezwykle trudnych, wymagających poświęcenia się warunków. Rząd rosyjski czynił mu wszelkie trudności do wyjazdu. W drodze został Illasewicz okradziony, a marynarze rozbili mu butelkę z wodą ze źródła Zem-Zem, którą wiózł do kraju. Musiał on wiele razy nocować pod gołem niebem, spać na kamiennej podłodze, cierpieć głód, pragnienie i chłód, odbył uciążliwe kwarantanny. Był prawdziwym pątnikiem, który dla idei poświęcił zdrowie i majątek. Wyruszył z Kowna w sierpniu 1913 r. przez Berdziansk, Kiercz, Teodozję, Stambuł, Smyrnę, 6 X stanął w Medzinie, 20 X w Mecce, 27 X w Arafacie, 1 XI w Dżeddzie; w drodze powrotnej 21 XI był w Bejrucie, 2 XII w Smyrnie, 6 XII w Stambule, 11 XII przybył do Odessy, a 13 XII już do siostry Ewy w Grodnie. Od Stambułu do Mekki towarzyszył mu wynajęty w Stambule przewodnik Assan-Hadży oraz b. mołła krymski Ibrahimow ze swoim synem Osmanem. Jako pątnik odbył Illasewicz wszystkie stadja modlitw u grobu Mohammeda, w podróży swej spotykał muzułmanów wszystkich krajów, a więc: Tatarów z Rosji, Arabów, Turków, Nubijczyków, Fellahów egipskich,

---

[1]) *Czacki.* O litewskich i polskich prawach. T. II. 1801. str. 140. Tenże. Dzieła III. str. 317. [2]) *Bartoszewicz.* Ibidem. str. 125—6.

Persów, Syryjczyków, Kirgizów, Sartów, Hindusów, Malajczyków, Chińczyków i t. d. W czasie pielgrzymki zajmował się dobroczynnością, pomagając biednym i chorym. Zostawił na Wschodzie dobrą i wdzięczną pamięć o polskich muzułmanach. W r. 1913 pielgrzymów do Mekki i Medyny było około 450.000. Z niektórymi z pątników Illasewicz zaprzyjaźnił się. Mimo cierpienia, niewygód i choroby, entuzjastycznie wyrażał się o podróży, i zachęcał ziomków do podejmowania pielgrzymek, a o niezapomnianych momentach pobytu w Mecce i Medynie tak mówił:

„...serce moje napełniało się radością, gotowem był wzywać śmierci, aby rajska słodycz przedłużyła moją radość, która pochłaniała całą moją istotę".

Hadży Illasewicz zmarł tragicznie w Wilnie w r. 1923. Życzył on sobie, aby go pochowano w przywiezionym z Arabji „ichramie" (odzież z dwuch białych prześcieradeł, używana przez pątników, symbolizująca swoją prostotą równość wszystkich muzułmanów), w której odbył on hadż, t. j. obrządek pielgrzymki do Mekki [1]). Nie wiem, czy życzenie to zostało spełnione.

W ciągu lat ostatnich do Mekki jeździło z Polski kilku pątników, między tymi ostatnimi był mufti dr. Jakób Szynkiewicz (1930 r.) oraz imam parafji muzułmańskiej w Warszawie p. Isfandjar Faźli (1931 r.).

Z pielgrzymkami muślimów do Mekki wiążą się niektóre rozpowszechnione wśród nich legendy. Jedną z nich, dotyczącą tatarskiej wioski Łowczyce, położonej w pow. nowogródzkim, podajemy poniżej.

Był dawniej w Łowczycach stary drewniany meczet (dziś jest tam meczet świeższej daty) z cmentarzem ocienionym drzewami, na którym znajdował się grób czczonego przez okolicznych Tatarów z Łowczyc i dalszych stron świątobliwego („Ewlja") Kontusia. Tradycja o tym grobie jest następująca: Stefan Batory, przejeżdżając koło Nowogródka, zatrzymał się w pięknym gaju nad strumykiem, który zwany Srebrnym przybrał odtąd nazwę Królewskiego. W orszaku królewskim znajdował się łowczy Tatar, który unosił się nad pięknością gaju. Król w wspaniałomyślności

[1]) Rękopis A. Illasewicza. Kowno. 1913. Zbiory L. N. M. Kryczyńskiego.

swej darował mu przestrzeń ziemi, którą w jednym dniu na koniu objedzie. Pokazało się, że przestrzeń wynosiła do 2000 dziesięcin. Tam łowczy, wykarczowawszy las, założył wieś, którą nazwał Łowczyce [1]). Miał on córkę jedynaczkę, którą jezuici nowogródzcy nawrócili na wiarę chrześcijańską. Aby przebłagać Mohammeda za postępek swej córki, Tatar sprzedał część własności i udał się w pielgrzymkę do Mekki i Medyny, lecz straciwszy wszystko, wrócić już nie mógł. Gdy się modlił przy grobie Mohammeda, jakiś nieznany rzekł doń: „Jest tu pielgrzym z twego kraju, modli się codzień przy grobie Proroka, proś go, aby cię zabrał z sobą. Będzie on stawiał trudności, lecz rzuć mu się na szyję i nie zważaj na jego odmowę". Łowczycki, to bowiem przybrał nazwisko, poznał w owym pielgrzymie własnego pastucha Kontusia, który mu wyznał, związawszy go przysięgą, iż przed śmiercią jego nikomu tajemnicy nie odkryje, że codzień z Łowczyc tu przybywa, aby uczcić Proroka. Łowczycki błagał, aby go Kontuś z sobą zabrał. Kontuś wzbraniał się długo, wreszcie pewnego dnia, odbywszy modły przy grobie Proroka, rzekł do pana swego, aby oczy zamknął i w mgnieniu oka przeniósł go do Łowczyc. Długo Łowczycki ukrywał tajemnicę cudu. Wspomagał Kontusia, mówił nieraz do żony o jego świątobliwości i przepowiadał, że po śmierci zostanie świętym. Wreszcie Kontuś umiera, a Łowczycki opowiedział o cudzie, jakiego doświadczył. Mieszkańcy Łowczyc uznali go za świętego, sprawili mu uroczysty pogrzeb i złożyli zwłoki jego obok meczetu, gdzie wyrosły drzewa przez nikogo nie sadzone. Jeszcze w r. 1861 dwa ogromne dęby ocieniały grób i pielgrzymów, którzy masami przybywali na to święte miejsce [2]).

Grób Kontusia na cmentarzu lowczyckim i dziś jest odwiedzany przez pobożnych Tatarów okolicznych, lecz ze starych dębów owych przy mogile zostały tylko pnie spróchniałe [3]).

---

[1]) Mylnie, gdyż Łowczyce istniały już w r. 1555. [2]) *M. Dmitriew.* Predanja o Łowczycach. „Wileńskij Wiestnik". Nr. 13 z 14 II 1861, str. 111. Streszczenie „Czasu". Nr. 69, z 23 III 1861, str. 3. „Łowczyce. Mekka Litewska". Ob. *Dżemil Alekśandrowicz (Nasyfi)* „Litowskije Tatary". Izw. O-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana 1926. Baku. Nr. 2. str. 93. [3]) W lecie r. 1934 p. pułkownik Samuel Bazarewicz. Tatar z Nowogródka, opowiedział mi przy grobie Kontusia tę samą legendę, tylko w szczegółach nieco zmienioną.

Oprócz wielu legend religijnych i apokryfów, osnutych na tle Koranu i życia Proroka Mohammeda, a przepisywanych pilnie w „kitabach“, przechowywały się wśród Tatarów litewskich pewne tradycyje i podania świeckie, echa z dziejów ich praojczyzny. Jeszcze za Jana III († 1696) i Augusta II († 1733) krążyły po domach tatarskich na Litwie przedziwne a stare, bo pierwszej połowy XIV stulecia sięgające podania o potężnym chanie Abu-Saidzie-Bahadurze i pięknej Khatun, córce Emira Dziubana z Bagdadu. Czacki oglądał nawet osnuty na tle tych podań „niezgrabny romans o Khatunie z Bagdadu, koło 1700 roku pisany“ [1]).

V.

Muślimowie w służbie dyplomacji. — Posłowie, gońcy, tłumacze. — Eskortowanie posłów i dostojników z Hordy. — Specjalne misje na Wschodzie.

W historji dyplomacji polskiej na Bliskim Wschodzie, a w szczególności tej, która podtrzymywała stosunki polityczne między dawną Rzeczpospolitą a Złotą Hordą, Krymem i Portą Otomańską w ciągu XV — XVIII wieku, Tatarzy litewscy mają kartę dobrze i gęsto zapisaną. Z nich rekrutowali się liczni tłumacze tureccy, pisarze arabscy, dragomani, gońcy a nawet posłowie, których utrzymywał i do krajów muzułmańskich wysyłał polski dwór królewski. Niezawodnie ci tłumacze, gońcy, a przedewszystkiem posłowie wywierali swoje wpływy na stosunki Rzplitej z państwami muzułmańskiemi. Najlepszą ilustracją wielkiej ruchliwości muślimów naszych w tej tak ważnej dziedzinie życia państwowego są fakty, które poniżej podaję.

Wielki książę moskiewski Wasyl Dymitrowicz kupił na Litwie Tatarzyna witoldowego imieniem Misiura. W niewoli moskiewskiej pamiętali Tatarzy, że rodziny ich mieszkają na Litwie, i że im tam dobrze się dzieje. Wnuk owego Misiury Kirej, chociaż urodził się już w Moskwie i w „chłopstwie“, uciekł od w. ks. Iwana na Litwę, został ulubieńcem króla

---

[1]) *Czacki*. O litewskich i polskich prawach. II. dod. do str. 140. (Wykład monet kufickich. Nr. 10). Bahadur-chan z dynastji Dżingis-chana wstąpił na tron w r. 717 H. 1339 r. ery chrześcijańskiej).

Kazimierza Jagiellończyka i służył mu wiernie i zręcznie. Wysłany przez króla w jesieni 1470 r. jako poseł do Złotej Hordy, w której panował wówczas Achmat, bawił tam rok cały. Kirej podjął się misji zwrócenia chana przeciw Moskwie. Starania jego popierał Temir, jeden z chańskich doradców. Misję swoją poseł wykonał bardzo dobrze, zdoławszy ostatecznie nakłonić Achmata do śpiesznej wojny z w. ks. moskiewskim, który odmawiał już płacenia mu daniny. Z Kirejem powracającym na Litwę chan wyprawił swego posła do króla Kazimierza z zawiadomieniem, że niebawem wyruszy przeciw Iwanowi, a wkrótce potem, w r. 1462, istotnie poszedł z wojskiem na Moskwę [1]).

W r. 1481 król Kazimierz wysłał z Wilna odpowiedź na poselstwo Mengli-Gireja w sprawie zakładnictwa syna chańskiego, obiecując dać schronienie samemu chanowi w razie potrzeby [2]). Ten niezmiernej wagi list królewski wiózł do Mengli-Gireja Tatar litewski Chidyr, syn Tymirczy z rodu Juszeńskich, (w r. 1475 tłumacza królewskiego), tłumacz królewski, który został wysłany z wracającym do Hordy posłem chańskim Bajraszem. Chidyr vel Chodyr razem z ojcem Timirczą otrzymał od króla Kazimierza ziemię Trepuńską na Litwie w r. 1480, widocznie jako nagrodę za posłowanie do Hordy [3]), które miał odbyć lub które przedtem wykonał. Synowie jego, Janysz i Romodan także tłumaczami królewskimi byli.

Około r. 1486 udał się do Hordy tłumacz tatarski Temir z listem Kazimierza Jagiellończyka do nowego chana Abłum-Girima, w którym król wyrażał zadowolenie z powodu objęcia przez niego władzy [4]). Innego tłumacza swego Bokrasza wysłał Kazimierz w tymże czasie do chana Mortuzy syna Achmeta, obiecując mu schronienie w swem państwie na wypadek, gdyby chan z powodu nieporozumienia z braćmi, zmuszony był opuścić Hordę [5]).

---

[1]) *Bartoszewicz*. Stosunki Polski z Turcją i Tatarami, str. 107—8 i 149, *Karamzin*, wyd. Ejnerlinga, t. VI, str. 33 i przyp. 75. (Na str 95 nazywa tego posła Ahirej Muratowiczem). *Narbutt*. Ibidem, VIII, str. 187—8. *K. Pułaski*. Stosunki Polski z Tatarszczyzną, t. I, str. 9—10. [2]) *Gołębiowski*. Dzieje Polski za panowania Jagiellonów. Warszawa 1848. T. III, str. 236, nota 591 w streszcz. *Muchanow*. Sbornik. Moskwa 1836. Nr. 23 (7). [3]) *Pułaski*. Ibidem, T. I, str. 208 *Działadulewicz*. Ibidem, str. 134. [4]) Litowskaja Metryka. Kn. Zap. Russk. Ist. Bibl. T. XXVII, S.-Pietierburg 1910, str. 456—7. [5]) Ibidem, str. 457—8.

Możliwe, że Tatarem litewskim był poseł niejaki Jakób, który w r. 1484 jeździł od króla do Krymu. W każdym razie muślimem był „tłumacz Ilias", który jeździł z tem samem poselstwem [1]). Był on starszym bratem Tatara litewskiego z rodu kniaziów Juszeńskich, Abrahima vel Ibrahima Tymirczyca, także tłumacza królewskiego. Iljas vel Eljasz posłował do Hordy także w r. 1490, a po powrocie w r. 1494 razem z bratem Abrahimem i synowcami Chodyrewiczami otrzymał przywilej na posiadanie ziemi Trepuńskiej [2]). W r. 1492 znowu jeździł do Hordy do chana Mengli-Gireja, towarzysząc posłowi w. ks. Aleksandra, Iwanowi Glińskiemu [3]).

W listopadzie 1490 r. przybył do Polski poseł chana Mengli-Gireja Chozim-Berdej, syn Bożowa, którego głównem zadaniem było wyjednanie pomocy przeciw Hordzie. Mimo odmownej odpowiedzi przyjmowano posła przyjaźnie, wręczono mu lekkie upominki dla chana i dodano do towarzystwa w powrocie królewskiego Tatara, który zapewne miał torować drogę do dalszych stosunków dyplomatycznych [4]).

W odpowiedzi na dwukrotne w r. 1490 poselstwo Chozim-Berdeja którego do króla Kazimierza wysłał chan Mengli-Girej, na wiosnę r. 1491 przybył do Kirkory z Litwy goniec królewski Tatarzyn Ibrahim, syn Timirczy [5]) z rodu Juszeńskich. Ibrahim często później posłował na Krym do Mengli-Gireja.

Współcześnie obok Iljasa i Ibrahima Tymirczyców występuje jako tłumacz hospodarski inny muślim litewski, Bohdan, syn Ali-Berdeja. W r. 1491 otrzymał on od w. ks. Aleksandra nadanie [6]).

Pod sam koniec życia Kazimierza Jagiellończyka widzimy w Polsce posła tatarskiego Kam-Baraleja, który w październiku 1491 r. przywiózł od chana Mengli-Gireja obietnice pokoju, a wyjechał w towarzystwie królewskiego owego Tatara, który odprowadzał Chozim-Berdeja. Kazimierz wyznaczył na posła do Krymu Iwana Glińskiego, namiestnika czernihowskiego, przed wysłaniem go jednak wyprawił goń-

---

[1]) *Gołębiowski.* Ibidem, str. 239—40 oraz *Muchanow.* Ibidem, Nr. 26. *Pułaski.* Ibidem. T. I, str. 26, 215—6. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 134. [3]) *Pułaski.* Ibidem, str. 34 i 227—8. 1904, str. 229—30. [4]) *Fryderyk Papée.* Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. T. I, Kraków, 1904, str. 229—30. [5]) *Muchanow.* Ibidem, str. 112. [6]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 22.

cem do chana tłumacza Tatara litewskiego Berendeja, żądając przez niego, aby Mengli-Girej przysłał jako zakładnika Temesza Białego-ułana [1]). Berendej przynosił Mengli-Girejowi uspokojenie co do Izdemira i Dewletesza, bliskich krewnych chana, obiecywał także upominki, jakie były dawniej za czasów ojca teraźniejszego chana, i zmawiał się z Krymcami przeciwko Hordzie. Przyjęto go dobrze i wysłano na Litwę żądanego zakładnika w osobie Temesz-ułana [2]). Gdy podczas pobytu posła kniazia Glińskiego na Krymie Kijowianie i Czerkascy wyrządzili Tatarom znaczne szkody po drugiej stronie Dniepru, Mengli-Girej przez wysłańca Musaka gwałtownie zażądał zadośćuczynienia od w. ks. Aleksandra, domagając się zwrotu zabranych koni i bydła. Aleksander porozsyłał rozkazy do urzędników ukraińskich, aby rzeczy porabowane u Kozaków odszukać i oddać Musakowi, rabusiów surowo skarcić; do samego zaś chana wyprawił 19 grudnia 1492 r. swego tłumacza Tatara litewskiego Bajrasza, przekładając, że jeżeli miały miejsca nadużycia, to stało się to bez jego wiedzy i woli. Musakowi oddano odszukane rzeczy i poseł tatarski z Bajraszem odjechali razem do Hordy [3]). Ów Bajrasz kniaź tatarski w latach 1480 — 1481 posłował od chana Mengli-Gireja do króla Kazimierza i wtedy zapewne osiedlił się na Litwie. W r. 1495 otrzymał od króla ziemie puste Jankowszczyznę i Nielidowszczyznę, dworzec Mitkowski i 4 służby we wsi Gudzie Podmiedniki we włości Miednickiej. W r. 1501 posłował jeszcze raz od w. ks. Aleksandra na Krym [4]).

W r. 1496 posłuje od w. ks. Aleksandra do chana Mengli-Gireja wspomniany wyżej Tatar litewski, tłumacz królewski Berendej. Aleksander wyrzucał chanowi ostatni najazd, żądał zwrotu łupów i ponownego zaprzysiężenia przymierza, dalej wzywał go, aby wypuścił Wasyla Glińskiego, który jadąc do carów zawołżańskich w poselstwie, został schwytany i do Perekopu uprowadzony. Misję doręczenia listu królewskiego i poparcia jego żądań wykonał tłumacz Berendej, który przedtem wrócił z Hordy razem z posłem chańskim Chozim-Berdejem [5]).

---

[1]) *Pułaski.* Stosunki z Tat. T. I, str. 33. [2]) *Papée.* Ibidem, str. 230. [3]) *Pułaski.* T. I. Ibidem, str. 36 i 233. [4]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 44. *Wolff.* Ibidem, str. 636. [5]) *Pułaski.* T. I. Ibidem, str. 249—30.

Zdarzało się, że chanowie sami żądali od królów przysłania do siebie jako posłów Tatarów litewskich. I tak w r. 1500 chan zawołżański Szach-Achmat wysłał do Aleksandra poselstwo, przez które zapewniał go o przyjaźni i przymierzu, wstawiał się o uwolnienie niektórych Tatarów, zapraszał Aleksandra na wesele córki i prosił o przysłanie Chaleckiego i Abraima czyli Ibrahima [1]).

Istotnie, zgodnie z życzeniem chańskiem w r. 1500 lub początku 1501, jako posłowie Aleksandra do Szach-Achmata wyprawili się Chalecki i tłumacz królewski Ibrahim Tymirczyc. Przez posłów tych Aleksander zawiadamiał chana o stosunkach z Mengli-Girejem, odradzając zarazem pojednanie z Moskwą. Tejże treści listy wysłał przez tłumacza Ibrahima Tiuwikelowi i Chozak-sułtanowi w odpowiedzi na ich poselstwo przez Tahiksubaja i Mamakaja w sprawie przyjaźni, skłaniania cara na stronę w. ks. Aleksandra i t. d. [2]).

Znany nam z poprzednich poselstw poseł Iljas występuje ponownie na arenie dyplomatycznej w lipcu 1502 r., kiedy to Aleksander wyprawił go do Krymu z odpowiedzią na list Mengli-Gireja, przysłany na Litwę po upadku Szach-Achmata, w którym chan perekopski zapewniał Aleksandra przez posła Chozim-Berdeja o swej przyjaźni. Wysyłając Iljasa, król w piśmie do chana obiecywał wysłać zaraz kniazia Dymitra, żądał aby chan przysłał jako zakładnika kniazia Tiuwikela albo innego dobrego i ważnego zakładnika i zapewniał o swojej przyjaźni [3]).

Pochodzenia tatarskiego był także Piotr Furs (Fursowicz) poseł królewski, którego Aleksander wysłał do cara perekopskiego Mengli-Gireja, w r. 1504, gdy poseł królewski Kołontajew długi czas nie powracał z Hordy i żadnej wieści nie było od chana [4]).

W r. 1505 posłem do Hordy był Reczip, syn Abrahima Tymirczyca [5]). Następnym zkolei posłem królewskim jest Tatar litewski, tłumacz Romodan Chodyrewicz z rodu Ju-

---

[1]) *Pułaski*. T. I. Ibidem, str. 248—9. [2]) Akty Zap. Rossii. T. I, Nr. 184. str. 212. *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 253—4, 260—4. [3]) *Pułaski*. Ibidem, T. I. str. 79—80. [4]) *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 86 i 269—70. O tatarskiem pochodzeniu Fursa ob. *Dziadulewicz*. Ibidem, pod Fursewicze i Fursowie, str. 396. [5]) *Wolff*. Ibidem. str. 643. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 133.

szeńskich, którego król Zygmunt I wyprawił z Wilna do chana Mengli-Gireja z listem z dn. 20 lipca 1507 r. Wzywał przez niego chana, ażeby na mocy zawartych układów pośpieszył z pomocą przeciwko Moskwie, donosząc mu równocześnie, że z wielkiemi siłami przybył na Litwę i zaraz odprawił jedno wojsko do Smoleńska, a drugie do Mińska.

„Wszystko to — pisał król — własnemi oczyma widzieli posłowie twoi: Jabagi-Ian i Choczomendej i ludzie twoi tutaj przysłani: Tochtar i Aczykoza, a zawiadamiając cię o tem, odpuściliśmy ich, a z nimi tłumacza naszego Romodana szlemy do ciebie. Przeto żądamy, prosimy i upominamy ciebie, brata naszego, abyś wedle swojego mocnego słowa carskiego i przysiąg, zadość im uczynił i natychmiast bez odwlekania, jak tylko ci ludzie twoi z tłumaczem naszym Romodanem do ciebie przyjdą, abyś wsiadł na koń i ciągnął w ziemie nieprzyjaciela naszego chłopa swojego moskiewskiego..." [1]).

Tłumacz Romodan Chodyrewicz posiadał cząstkę na Wace i majątek Romodanowo. Jest to jeden z protoplastów rodziny Osmolskich h. Przyjaciel [2]). Nie należy utożsamiać go z innym Tatarem litewskim Romodanem, również tłumaczem królewskim, który dostał w r. 1480 w nadanie ziemię w pow. lidzkim, zwaną później Romadanowszczyzną [3]).

Z obszernej korespondencji, jaka wywiązała się w r. 1507 między królem Zygmuntem I a chanem Mengli-Girejem, dowiadujemy się, że w tym okresie niejednokrotnie posłował do Hordy perekopskiej znany nam już marszałek tatarski a królewski pisarz i tłumacz Abrahim Tymirczyc z kniaziowskiego rodu Juszeńskich. Korespondencja prowadzona była w sprawie pomocy zbrojnej chana przeciw Moskwie, oddania Zygmuntowi zabranych przez Moskwę posiadłości litewskich, stracenia Szach-Achmata, znajdującego się na Litwie, czego usilnie żądał Mengli-Girej, obopólnego zaprzysiężenia pokoju i t. d. Rola marszałka tatarskiego Abrahima nawet wówczas, kiedy udał się do Hordy nie sam, lecz w towarzystwie innych posłów królewskich Jurjego Zenowewicza i Jakóba Iwaszeńcowicza, bynajmniej nie była

---

[1]) *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 115—6 i 306—7 [2]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 135. [3]) Ibidem, str. 270.

drugorzędna i nie ograniczała się na tłumaczeniu. W liście z r 1507 do króla Zygmunta pisał Mengli-Girej: „Naszy posły Tiuwikelwłan a Jebuńczy kniaź, wam, bratu naszomu, z naszoiu prawdoiu prysiahu pered wami wczynili, a wy, brat nasz, swoiu prawdu y prysiahu także wczynili, ieste y prawdu posłom naszym ukazawszy, pana Juria Zenowewicza, a pana Jakóba Iwaszeńcowicza, a marszałka y pisarza tatarskoho Abrahima, posłów swoich do nas przysłali, ieste sztoby waszeiu duszeiu nam prysiahu uczynili..." Z dalszego ustępu wynika, że wymienieni posłowie z Abrahimem łącznie „prysiahu waszeju (t. j. w imieniu króla) duszei u wczynili". Po złożeniu przysięgi wierności przymierza, składał takąż przysięgę car Mengli-Girej, brat chana Jamgurczy sułtan i starszy syn chana Machmet-Girej, kniaziowie i ważniejsi dostojnicy Hordy. List Mengli-Gireja do króla doręczony został pisarzowi tatarskiemu Abrahimowi, który wracał na Litwę w towarzystwie posła chańskiego Batusza [1]).

W odpowiedzi na poprzednie listy Mengli-Gireja Zygmunt I w liście z dnia 10 sierpnia 1507 r., dziękując za spełnienie obietnic i wysłanie wojsk przeciw Moskwie i prosząc o pośrednictwo u wielkiego księcia moskiewskiego w celu zwrotu ziem litewskich, wspomina o poprzedniem poselstwie Zenowewicza, Iwaszeńcowicza, i pisarza Abrahima, nazywa ich posłami nie wywyższając żadnego z pośród nich i nie robiąc różnicy: „Przysłał iesi — pisał Zygmunt — komornika swoieho (Szyrameta), y słowom do nas wskazał iesi, y iarłyku swoim pisał iesi, sztoż pered naszymi posły, woiewodoiu smoleńskim panom Juriem Zenowewiczem y namestnikom mozyrskim panom Jakubom Jwaszeńcowiczom a pisarem naszym Abrahimom, mezy nami przyiaźń y braterstwo potwerdyłosia, prysiahu na twerduiu wczyniwszy na niepriatela naszoho moskowskoho, syna swoieho Machmet-Gireja sołtana z wielkim woyskom posłał iesi" [2]).

Mengli-Girej w tymże 1507 r. w liście do Zygmunta I, przesłanym przez powracających posłów litewskich, ponawiał zapewnienie przymierza i żądał stracenia Szach-Achmata, powołując się na przysięgę przymierza złożoną przez

[1]) *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 308—11. [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 311—3.

posłów Zenowewicza, Iwaszeńcowicza i Abrahima, do której przywiązuje ogromne znaczenie [1]).

Chan Mengli-Girej kładł specjalny nacisk na żądanie stracenia Szach-Achmata, grożąc w przeciwnym razie zerwaniem przymierza. Zygmunt oburzony tem żądaniem, natychmiast, w listopadzie 1507 r. wysłał do niego Abrahima, oświadczając, że podobnego żądania nie spełni. „...A nie jednego tylko Zenowewicza słaliśmy do ciebie dla zaprzysiężenia pokoju — pisał król — lecz z nim razem Jakóba Iwaszeńcowicza i marszałka naszego i pisarza Abrahima i *wszystkim trzem jedno daliśmy zlecenie*. A teraz Iwaszeńcowicza i Abrahima pytaliśmy się o to, a oni pod przysięgą przed posłem twoim Mamyszwłanem i jego towarzyszami odrzekli, że nietylko tobie takich rzeczy (t. j. stracenia Szach-Achmata) nie obiecywali, ale nawet nic o tem w Hordzie nie słyszeli..." [2]).

O poselstwie Abrahima znajdujemy dalsze wzmianki w liście Zygmunta I do Mengli-Gireja z Trok, przysłanym przez Jacka Ratomskiego [3]), a także w liście tegoż króla do Mengli-Gireja przez Batusza w sprawie posiłków tatarskich przeciw Moskwie [4]). W owym liście z listopada 1507 r. król Zygmunt I pisał „że o wsich innych delech budet was od nas żedaty y prositi, marszałok y pisar nasz tatarski Abrahim, y tyby brat nasz jemu werył" [5]).

Poseł Abrahim, jak widzimy, cieszył się specjalnem zaufaniem króla, a posłował do Hordy perekopskiej niejednokrotnie za Aleksandra i Zygmunta I. W plejadzie posłów — Tatarów litewskich zajmuje on jedno z najważniejszych miejsc [6]).

Współczesny Abrahimowi był Tatar litewski Ajdar, syn Jepasza, a prawdopodobnie wnuk kniazia Uszena (Juszena), protoplasty rodu Juszeńskich, również tłumacz królewski w r. 1506 [7]).

W lutym 1508 r. jeździł do Mengli-Gireja jako poseł Zygmunta I ten sam tłumacz Romodan, który wiózł na

---

[1]) *Pułaski*. Ibidem. str. 315—7; ob. również list Mengli-Gireja do Zygmunta I z r. 1507. *Pułaski*. Ibidem. str. 317—8. [2]) *Pułaski*. Ibidem. str. 121, 123, 326—30. [3]) Ibidem, str. 319—20. [4]) Ibidem. str 323—4. [5]) Ibidem. str. 330. [6]) Zob o nim. także: Litowskaja Mietryka. Russk. Ist. Bibl. T. XXVII. St.-Pietierburg. 1910 Ks. Zap. IV. nr. nr. 1, 17, 19, 110. [7]) *Dziadulewicz*. Ibidem. str. 10, 130.

Krym list królewski w poprzednim roku. Teraz posyłał go król z Krakowa z upominkiem, wiadomością o zdradzie Glińskiego i zachętą do trzymania przymierza z Polską i dostarczenia jej posiłków [1]). Nie odbierając zaś odpowiedzi od Mengli-Gireja, Zygmunt I dnia 30 kwietnia tegoż roku wysłał na Krym innego tłumacza i pisarza tatarskiego Kuzilmana z dalszemi nowinami o Glińskim i jego zamiarach wydania Szach-Achmata Nogajcom oraz z żądaniem posiłków tatarskich przeciw Moskwie [2]). Posła Kuzilmana przejęli Kozacy astrachańscy, sługi jego wyrżnęli, a podarki posyłane chanowi zabrali, samego zaś Kuzilmana sprzedali w Azowie, skąd morzem dostał się do Perekopu [3]).

W tymże r. 1508 król Zygmunt obdarza zaufaniem jeszcze jednego Tatara litewskiego imieniem Murtoza, przez którego pisemnie (listem z dnia 11 czerwca) i ustnie podaje Mengli-Girejowi szczegóły o zdradzie Glińskiego, posyła mu na dowód tej zdrady przejęte listy jego do wielkiego księcia moskiewskiego, wreszcie żąda pomocy przeciwko Moskwie, wspominając w liście poselstwo do chana Jakóba Rątomskiego i znanego nam marszałka Abrahima. List swój kończy król temi słowy: „...ty na nich (na listach Glińskiego) porozumiesz kakij on tobie słuha, a onyie reczy weleli iesmo tobe od nas słowom howoryti tołmaczu naszemu Murtozowi y ty brat nasz iemu werył“ [4]).

W tym samym roku występuję w aktach także inny tłumacz królewski Sołtan, syn Alibeja Tatar litewski, posiadał on w r. 1509 dobra ziemskie Chaleple na Ukrainie [5]).

W drugiej połowie 1508 r. daje się zauważyć ochłodzenie stosunków między Zygmuntem a Mengli-Girejem, a choć posłowie Ratomski i Abrahim siedzieli ciągle w Hordzie, przez kilka miesięcy żaden goniec królewski nie jeździł do Krymu. Dopiero jesienią tego roku Mengli-Girej pierwszy zgłosił się do króla, wysyłając gońca Satyłgana i pisał przezeń, że pragnie odnowić przymierze. Poseł chański jechał z powracającymi na Litwę posłami Tatarami litewskimi Kuzilmanem i Murtozą.

---

[1]) *Pułaski*, Ibidem, str. 330—1. [2]) *Pułaski*, Ibidem, str. 331—3. [3]) *Pułaski*, Ibidem, str. 129. [4]) Akty Zapadnoj Rossii, T. II, Nr 33, str 38. *Pułaski*, Ibidem, str. 334—6 i 133. [5]) Źródła Dziejowe, T. XXII, str. 678. Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii, T. I, cz. IV, str. 48—71. *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 369.

Jak się pokazuje, poseł Abrahim przetłumaczył na język tatarski list królewski do chana, przywieziony przez Mortuzę. W tymże liście Mengli-Girej daje charakterystykę Abrahima i piszę: „...A szto słuha wasz marszałek y pisar tatarski Abrahim przy mnie mieszkaiet w welikij dołh popały, wyby ieho zapłatili, iestli niezapłatite tohdy ieho odseł dołżniki niewypustiat, bo wasz słuha wernyś iest, waszohu dobroho tut smotryt“ [1]).

Na list ten Zygmunt I odpisał 5 stycznia 1509 r. i wyprawił w poselstwie do Krymu pisarza Juchna Daszkiewicza z wiadomością o zawarciu przymierza z Moskwą i żądając, aby chan potwierdził przymierze. Król m. in. pisał:

„... Aże sługą swoim Satyłganem wskazywałeś do nas i w jarłykach swoich pisałeś, abyśmy rychło posłów swoich do ciebie, brata naszego odpuścili, i że ty brat nasz chcesz nam braterstwo i przysięgi potwierdzić, my przedtem jeszcze posławszy do ciebje Jacka Ratomskiego i Abrahima wysyłamy teraz *trzeciego posła* naszego Jachna Daszkiewicza i kazaliśmy im wszystkim trzem z tobą, bratem naszym, o wszystkich sprawach mówić, i ty, bracie nasz, abyś *przed tymi posłami* naszymi przysięgi potwierdził i wszystkie sprawy dla dobrego końca doprowadził“ [2]).

Jednocześnie pisał Zygmunt do Jacka Ratomskiego, przebywającego w Hordzie, ażeby razem z Daszkiewiczem i Abrahimem usiłowali odnowić przymierze z chanem, mocą którego król płaciłby corocznie pewną sumę pieniężną, a chan ze swej strony dostarczyłby posiłków przeciw wszelkim nieprzyjaciołom i przysłałby jednego z carewiczów na zakładnika do Litwy [3]).

Tłumacz królewski Mortuza posłował do Hordy również w r. 1509. Był to syn carewicza ordyńskiego Bogadura v. Bohatyra, zbiegłego na Litwę w drugiej połowie XV w. wskutek zamieszek, powstałych wśród rodziny po śmierci cara perekopskiego Aczi-Gireja. W r. 1522 kniaź Mortuza Bohatyrewicz otrzymał od króla konfirmację na ludzi służebnych w powiatach: nowogródzkim, trockim i grodzieńskim, tak nabytych, jak i nadanych przez króla Aleksandra. Musiał

---

[1]) *Pułaski*, Ibidem, str. 139 i 344—5 [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 346—8 i 139—40. [3]) Ibidem, str. 140, 349—51.

on otrzymać również liczne nadania w ziemi, skoro lustracja Kierdeja z r. 1631 zna jego synów Tochtamysza i Obdułę jako właścicieli rozległych włości w powiecie nowogródzkim: Łowczyc, Puciewicz, części Łuk i Dzikowicz[1]).

Jak już wspomniałem poprzednio, nierzadkie było żądanie chanów przysłania tych lub innych posłów z pośród Tatarów litewskich. Widzieliśmy już, że Mengli-Girej prosił króla polskiego o przysłanie do niego posła Abrahima. W liście do Zygmunta I z 22 lutego r. 1509, mówiąc o ostatnim najeździe i ponawiając żądanie stracenia Szach-Achmata dla utwierdzenia przymierza, Mengli-Girej pisze: „a posle toho (t. j. po straceniu Szach-Achmata) tohoż Kuzilmana z toiu westiu k nam pryszlicie, y z tych naszych posłow czołowieka ich odnoho a inakoby koli Kuzilmana w tyie czasy dełо zaszło kakoie y wyby chotia inszoho tołmacze Ibrahimowicza syna pisaria tatarskoho Reczypa k nam prysłali ieste“ [2]).

W r. 1510 list Mengli-Gireja wiozą do króla Zygmunta I wspomniany tłumacz królewski Reczyp i goniec chański Chodżak. Z listu tego dowiadujemy się, że w Hordzie byli z posłem Juriem dwaj tłumacze królewscy a Tatarzy litewscy Kuzilman i Lehusz[3]) Pierwszy z nich, jak wiadomo, został po nieszczęściu, jakie go spotkało w Hordzie, wykupiony od Kozaków przez chana Mengli-Gireja za 90 kop groszy. Chan domagał się zwrotu tej sumy, nazywając posła Kuzilmana „dobrym sługą“ (królewskim)[4]). Z drugiego listu chana z r. 1510 widać, że Lehusz jeździł do Hordy perekopskiej razem z Jelemanem, posłem chańskim, że Kozacy astrachańscy tłumacza Lehusza „rozhromili“, kupców razem wracających pobili i że poseł Juri i tłumacz królewski Reczyp mieszkali w Hordzie przez całą wiosnę[5]).

W okresie tym posłowie królewscy Daszkiewicz, Ratomski i Abrahim, rok cały przesiedziawszy w Hordzie, prowadzili i ukończyli układy pokojowe Projekt traktatu znajdujemy w liście z r. 1510 z Perekopu do Zygmunta I od Babyszyka i Machmet-Gireja, sołtana; dla rękojmi dotrzy-

---

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 201—2. [2]) *Pułaski.* Ibidem, str. 351—4. [3]) Lehusz, syn Chazbieja, tłumaczem królewskim był już w r. 1506. Jest to przodek kniaziów Chazbijewiczów przydomku Murza-Juszyński. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 80. [4]) *Pułaski* Ibidem, str. 356—7 i 143. [5]) Ibidem, str. 358—9.

mania umowy, chan obiecywał przysłać jako zakładnika syna swojego Achmet-sołtana i wnuka Bohatyr-sołtana, którzy odtąd stale mieszkać mieli w Polsce, żądał jednak płacenia mu rocznie aż 15.000 zł. [1]). Z tych trzech posłów Daszkiewicz zmarł w drodze do Polski, a Ratomski schwytany przez Kozaków białogrodzkich znacznie później wykupiony został przaz cara perekopskiego i odesłany był przezeń do Polski [2]).

O poselstwie Jurego Daszkiewicza i tłumacza Kuzilmana do Hordy mamy dużo listów chańskich [3]). Z jednego z nich z r. 1510 wynika, że chan Mengli-Girej, kniaziowie i ułanowie Hordy składali przysięgę przymierza z Zygmuntem I zarówno przed Daszkiewiczem, jak i przed tłumaczem Kuzilmanem, co świadczy o roli, jaką ten ostatni odgrywał w poselstwie [4]).

Niełatwą rzeczą było przy ówczesnych warunkach komunikacji i bezpieczeństwa posłować; nieraz posłowie królewscy znajdowali się w Hordzie w skrajnej nędzy. Ów Tatar litewski Lehusz, po ograbieniu go przez Kozaków, zmuszony był pożyczać na swoje utrzymanie pieniądze, to też Mengli-Girej dał 15 marca 1512 r. instrukcję swoim posłom jadącym do Zygmunta I w sprawie Szach-Achmata, aby wystarali się o zapłacenie Augustynowi i Baptyście 30 kop, bo z pożyczonych od nich przez Lehusza 40 kop ten ostatni tylko 10 kop zwrócił [5]).

26 maja 1514 r. wysłał z Wilna król Zygmunt I list do Mengli-Gireja z wiadomością o wojnie z Moskwą i z prośbą o posiłki; ważną tę misję wykonał tłumacz Romodan [6]). 31 maja 1514 r. goniec królewski Romodan (jak się zdaje, inny tegoż imienia Tatar litewski) pędził z Wilna z listem królewskim do Krymu, z wieścią o pierwszem zwycięstwie wojsk litewskich nad Moskwą [7]). W odpowiedzi na list chański już 22 czerwca 1514 r. z listami królewskiemi do Mengli-Gireja jechał Tatar litewski Reczyp Abrahimowicz, który

---

[1]) *Pułaski.* Ibidem, str. 363—5, 145. Acta Tomiciana T. I. N. CIX-N. LXXXIX. [2]) *Pułaski.* Ibidem. [3]) List Mengli-Gireja z dnia 12 września 1510 r. *Pułaski.* Ibidem. str. 359—62. [4]) *Pułaski.* Ibidem, str. 365—6. O Kuzilmanie ob. list Mengli-Gireja do Zygmunta I z listopada 1510 r. (Przybył do Hordy Kuzilman z posłem chańskim Tochtamyszem). *Pułaski.* Ibidem, str. 372—4. [5]) *Pułaski* Ibidem, str. 394—5. [6]) Ibidem, str 426—8. [7]) *Pułaski.* Ibidem, str. 432—3 i 189.

wiózł dla sułtana Achmeta glejt wolnego przyjazdu na Litwę i odjazdu z kniaziami, murzami i dalszą jego świtą [1]).

Nie mniej ważnej treści list królewski wiózł do Mengli-Gireja i do syna jego Machmet-Gireja-sołtana tłumacz królewski Kuzilman 12 listopada 1514 r. Zygmunt I zawiadamiał chana o wyprawie przeciw Moskwie, donosił o zwycięstwie i nalegał o przyśpieszenie wyprawy, obiecując nawet wysłać wkrótce należny jurgielt [2]).

W r. 1515 posłował do Hordy wspomniany już tłumacz kniaź Lehusz Chazbijewicz [3]). W r. 1516 inny tłumacz królewski Mortuza, pochodzący z potężnego tatarskiego rodu krymskiego, osiadłego na Litwie, otrzymał 4 pustki w pow. nowogródzkim z 2 bojarami [4]), widocznie za zasługi, związane z posłowaniem do Hordy.

W r. 1517 król Zygmunt dwukrotnie wysyłał z Wilna do Hordy Krymskiej posła Hornostaja. Latem 1518 r. tłumacz królewski Tatar Romodan wiózł na Krym nowe listy króla, ale między Tawaniem a Perekopem Nogajcy go zabili, o czem Machmet-Girej donosił wojewodzie kijowskiemu Andrzejowi Niemiryczowi [5]). W r. 1522 posłował od Zygmunta Starego do chana zawołżańskiego chorąży tatarski Jaśman (z rodu Sulkiewiczów). W tymże roku inny Jaśman czyli Osman, tłumacz królewski, z rodu Sewerynów h. Trzy Strzały, otrzymał w nadaniu trzy pustki w pow. żyżmorskim [6]).

W początku 1534 r. wyprawił król Zygmunt posła swego Onikieja Hornostaja na Krym do chana Islam-Gireja dla zawarcia z nim formalnego przymierza; w składzie tego poselstwa znajdował się także Tatar litewski tłumacz Kuzilman v. Kulzyman [7]). W r. zaś 1538 tenże Kulzyman posłuje od króla do chana Sahib-Gireja [8]).

Charakterystyczne jest, że tradycja znajomości języka turecko-tatarskiego utrzymywała się w niektórych rodzinach tatarskich na Litwie nawet po przyjęciu przez nie chrześcijaństwa. Doskonale władał tym językiem jeden z wybitniej-

---

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 433 i 190. [2]) Ibidem, str. 137—8 i 191. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 135. [4]) Ibidem, str. 331. [5]) *Pułaski*. Sprawy tatarskie w Polsce. Stosunki Zygmunta I z Machmet-Girejem, chanem perekopskim. Przewodnik Naukowo-Lit. R. XV. Warszawa—Lwów 1887, str. 993. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 286. [7]) *Ludwik Kolankowski*. Zygmunt August wielki książę Litwy do roku 1548. Lwów, 1913, str. 136—7. [8]) *Kolankowski*. Ibidem, str. 172. Akty Zap. Ross., II, str. 349.

szych dyplomatów polskich na Wschodzie w XVI w. Michał Haraburda h. Lubicz z odm., który posłował na Krym w r. 1559 i 1580. Był on potomkiem Tatara litewskiego Hamzi, w r. 1480 tłumacza królewskiego i wraściciela dóbr Hamzicze pod Krewem [1]).

W r. 1571 posłował do chana krymskiego tłumacz tatarski JKMości Sobol, protoplasta Tatarów Sobolewskich [2]). W lipcu 1576 r. zaraz po koronacji Stefana Batorego został wysłany z Warszawy z listami królewskiemi do Hordy „praecursor et interpres" Selimsza Achmetowicz; poselstwo trwało 2 lata, do 17 VII-1578 r. [3]). Tłumacz ten pochodził z pow. mińskiego. W r. 1582 Tatarzy z tego powiatu: Bohdan Kasymowicz, Chazbej Kulzimanowicz i Murtoza Dowletarowicz naszli z ludźmi swymi dom Selimszy Achmetowicza, ciężko go pobili i z domu wywlókłszy, z rusznicy postrzelili [4]).

W sierpniu 1576 r. wyprawił się z Warszawy inny goniec i tłumacz tatarski JKMci Achmet Miszkiewicz, wiozący nowe listy królewskie do chana krymskiego; i on wrócił po 2 latach w sierpniu r. 1578 [5]). Achmet, właściciel części w Łososnie, wzmiankowany był w r. 1591 z synem Bazarem [6]). W r. 1579 jeździł do Hordy przed wielkiem poselstwem Michała Haraburdy tłumacz i „internuncjusz" (t. j. poseł mniejszy) Tatar litewski Szachmancer [7]). Był to zapewne Szachmancer, syn Mustafy Arazowicza, w r. 1581 tłumacz JKMci i właściciel części majątku Olsokieniki w powiecie trockim [8]). W r. 1580 do poselstwa Haraburdy, bawiącego już w Hordzie, wysłany został Tatar Andrzej Obuszko [9]), niewątpliwie Obuszko, syn Idrisa, figurującego jako tłumacz królewski pod r. 1588 w aktach wileńskich [10]).

Tłumaczami królewskimi byli też w tym okresie następujący Tatarzy litewscy: kniaź Janusz z rodu Kalinów h. Trąby w roku 1581 [11]); Asłan Ibrahimowicz, przydzielony w r. 1586 czauszowi tureckiemu Ibrahimowi, gdy ten, jadąc

---

[1]) *Boniecki*. Herbarz. T. VII. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 400. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 302. [3]) *A. Pawiński*. Źródła Dziejowe. IX, cz. I, str. 63 i cz. II, str. 193. [4]) Akty Wil. Kom. XXXI, str. 48, Nr. 32. [5]) *Pawiński*. Ibidem, IX, cz. I, str. 62 i cz. II, str. 93. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 426 (pod Misiukiewicze). [7]) *Pawiński*. Ibidem, IX. cz. II, str. 206. [8]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 318. [9]) *Pawiński*. Ibidem IX, cz. II, str. 18. [10]) Akty Kom. Wil. XXXI, str. 53. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 110. [11]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 144.

z Moskwy do króla polskiego, przybył do Wilna [1]); Dawid, bachtyr-tłumacz języka arabskiego, po którego śmierci w r. 1614 dożywocie jego w Rudnikach (grunt Zienkowszczyzna) i we wsi Międzyrzeczu król Zygmunt III oddał proboszczowi rudnickiemu [2]); Szachmancer, wnuk Bajram-Hodży z rodu Siunczekowiczów, w r. 1602 właściciel części Krejwan i Łukiszek, a tłumacz już w r. 1588-ym [3]) i t. d. Może Tatarem litewskim był niejaki Zacharjasz, w r. 1590 tłumacz turecki przy poselstwie Jana Zamojskiego h. Grzymała w Turcji [4]).

W r. 1598, dnia 11 lipca, kanclerz Jan Zamojski pisał z Zamościa do ks. Krzysztofa Radziwiłła, hetmana w. lit.: „Mechmet, litewski Tatarzyn, pisze mi już z Tehyni, że tam car (tatarski) z wojskiem był, a i że jeszcze nie był do niego przypuszczon" [5]). Był to zapewne goniec lub poseł królewski do chana. Być może, jest to osobistość identyczna z kniaziem Machmetem, synem Junusa, protoplastą rodu Bielackich przydomku Janus-Emirza, który w r. 1594, będąc tłumaczem królewskim, dostał w zastaw od Bachtjarowicza część Onżodowa [6]).

O Tatarach litewskich, będących na usługach dyplomacji polskiej w ciągu XVII i XVIII w. posiadamy mniej wiadomości.

Nie wiem napewno czy Tatarem był „p. Korycki", który w r. 1653 posłował do chana krymskiego [7]) — bo znana była wówczas i ruchliwa polska rodzina Koryckich. W r. 1668 przy poselstwie polskiem w Stambule znajdował się Tatar litewski Ibrahim [8]). W czasie wojny polsko-tureckiej król Jan III, zająwszy fortecę Bar na Podolu, znajdujących się tam Lipków-Tatarów litewskich obdarzył amnestją, a jednego z nich beja barskiego Hussejna Murawskiego wysłał nawet w r. 1675 wraz z pułkownikiem Greben jako swego posła do chana krymskiego Selim-Gireja, jednakże Murawski powrócił do służby tureckiej [9]). W r. 1678 przy Remigjanie

---

[1]) *M. Baliński.* Historja m. Wilna. T. II, str. 190—2. *I. J. Kraszewski.* Wilno od początku jego do r. 1750. Wilno 1840. T. III, str. 244. [2]) *Ks. Winc. Przyałgowski.* Żywoty biskupów wileńskich. Petersburg. 1860. T. II. str. 71. [3]) Akty Kom. Wil. XXXI, str. 52. [4]) Archiwum domu Radziwiłłów. Script. rer. Pol. T. VIII. Kraków 1885. str. 101. [5]) Ibidem, str. 135. Tehynia=Bender. [6]) *Działalewicz.* Ibidem, str. 61—2. [7]) *J. Jerlicz.* Latopisiec albo kroniczka, str. 142. [8]) *T. Czacki.* O Tatarach. Dzieła. Poznań 1845. T. III, str. 313. [9]) Vide: *Stanisław Kryczyński.* Bej barski. „Rocznik Tatarski". T. II, 1935.

Dierżku, wyprawionym do Stambułu wraz z wielkiem poselstwem Jana Gnińskiego, znajdował się Tatar litewski Ułan [1]).

Na początku XVIII w. na uwagę zasługuje poselstwo rotmistrza tatarskiego Stefana Sulkiewicza z rodu Hózman Emirza Sulkiewiczów, do chana krymskiego Kapłan-Gireja w r. 1716. W liście do chana król August II pisał: „Posyłamy do Was, brata i przyjaciela naszego, szlachetnego Stefana Sulkiewicza, rotmistrza wojsk naszych, przez którego, jako się z pomienioną sąsiedzką przyjaźnią zawsze i w teraźniejszych konjunkturach stateczną ku wam oświadczamy, tak zawartych i potwierdzonych z prześwietną Portą Otomańską pakt wiernie z naszej strony dotrzymując, o to się zawsze starać deklarujemy, żebyśmy nienaruszonej sąsiedzkiej poufałości i prześwietnej Porcie i samemu Wam, bratu naszemu, mogli ustawicznie pokazywać dowody; czego wzajem od prześwietnej Porty i Was, brata naszego, spodziewając się, żądamy, abyśmy w tej naszej nadziei nie byli zawiedzeni... Więc, abyście Wy, brat i przyjaciel nasz, z Portą Otomańską inakszym a opacznym o rzeczach polskich relacjom wierzyć i to wstąpienie wojsk moskiewskich w państwa nasze i Rzplitej (jeżeliby do niego przyszło, co my wszelką aplikacją naszą odwrócić usiłujemy) za zerwanie traktatów z prześwietną Portą Otomańską zawartych, poczytać nie chcieli, owszem, nienaruszonej ku sobie przyjaźni naszej zawsze pewni byli“... [2]).

Przytoczone przykłady wskazują dobitnie, jak szeroko dyplomacja polska wykorzystywała muślimów litewskich w stosunkach politycznych z Tatarami i Turcją i jakie usługi oddawali Rzeczypospolitej poszczególni Tatarzy litewscy znajomością języków wschodnich, arabskiego i tureckiego, którą bądź po dziadach i ojcach dziedziczyli, bądź też nabywali w ciągłych relacjach ze współwyznawcami na Wschodzie. Wynika też z tego, że swoje misje dyplomatyczne wykonywali oni umiejętnie i skutecznie.

W pewnym związku ze służbą muślimów w dawnej dyplomacji polskiej pozostała jeszcze jedna funkcja, którą

---

[1]) *F. Pułaski.* Źródła do poselstwa J. Gnińskiego do Turcji. Bibl. Ord. Krasińskich. Muzeum K. Świdzińskiego. T. XX—XXIII. 1907. str. 456. [2]) *E. Raczyński.* Dziennik Konfederacji Tarnogrodzkiej. Poznań 1841. str. 662—9. List Augusta II do chana z dnia 3 IX-1716 r.

oni pełnili. Oto często przydzielano ich jako tłumaczy do posłów z Hordy lub emigrantów, nieraz stanowili oni eskortę ich posłów lub dostojników ordyńskich.

Gdy wracał do swej Hordy zawołżański car Szach-Achmat, który, straciwszy tron, uciekł był na Litwę, Zygmunt I przydzielił mu straż honorową, składającą się z Tatarów litewskich, która eskortowała cara do granic państwa. Owi Tatarzy litewscy Szczepan Pietrasz, Adam i Waśko Baltrykowiczowie, Andrzej i Aksak Mackiewiczowie oraz Horam Bohdanowicz, odprowadzający Szach-Achmata z ziem litewskich aż za Kijów, nie mając na drogę pieniędzy, sprzedali kościelnemu plebanji Radoszkowskiej, Michałowi Puńce za 85 kop groszy lit. swoje posiadłości Biemaszowszczyznę, Autuncowszczyznę, Zankowszczyznę, Ihnatowszczyznę oraz pustosze po swych poddanych w Lewonowszczyźnie, Itaszowszczyźnie i Syrokwaszy. Zygmunt-August w r. 1554 potwierdził tę sprzedaż, wspominając wyraźnie w przywileju konfirmacyjnym, że chana zawołżańskiego wyprowadzili Tatarzy z Litwy, aż za Kijów i że uczynili to, będąc na posłudze królewskiej. Zezwolił wówczas król Tatarom wyjątkowo, już post factum, na sprzedaż wymienionych ziem (Tatarzy nie mieli wówczas prawa sprzedawania Tatarszczyzn, t. j. gruntów, na podstawie których odprawiali służbę wojskową), „bacząc, że ci Tatarowie nasi, potrzebując pieniędzy w swym niedostatku, zwłaszcza w głodne czasy, jadąc na naszą służbę, za sławnej pamięci ojca naszego, króla J. M. przy carze zawołżańskim te swoje ziemie sprzedali“ [1]).

Niejednokrotnie używano Tatarów litewskich, jako ludzi zręcznych i posiadających wschodnie języki, do ważnych a sekretnych misji na Krymie lub Turcji. I tak np. jeden z muślimów odegrał poważną rolę w oswobodzeniu z niewoli tureckiej hetmana polskiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego, który po klęsce cecorskiej 1620 r. znalazł się w słynnej Jedykule pod Stambułem. Szwagier hetmana, wojewoda sieradzki Kasper Denhoff, rozpoczynając starania o wykupienie go z niewoli, „zaraz nowy kaftan kazał kupić,

---

[1])Akta kościoła w Radoszkowicach (pod Mińskiem). Extrakt pewnych funduszów kościoła. Oryginał w Archiwum Kapituły Wileńskiej. *Syrokomla*. Ibidem. T. II. str. 60—4.

w którym kilkanaście set czerwonych złotych zaszywszy, posłał po Wojnę [1]), starszego nad Tatarami króla Imci, który za karetą króla Imci jeździli. Prosił, aby mu z Tatarów kogo wiernego dał, aby się w ten kaftan ubrał i listy z tym kaftanem oddał (uwięzionemu Koniecpolskiemu)... Postarał się wskok Wojna, wyprawiwszy owego Tatarzyna, dobrą mu dawszy kontentację i większą od króla JMci obiecawszy, gdyż się to z wiadomości króla JMci działo. Ten Tatarzyn sprawił wszystko według potrzeby. A gdy przyjechał, od służby go król JMci wolnością darował, kilka włók w Litwie mu nadał [2]).

Inny znów Tatar, Korycki, był pobratymem Sefer-beja białogrodzkiego. W r. 1652 z tego tytułu prowadził jakieś pertraktacje z wojskiem tatarskiem. Tego Koryckiego Sefer-bej „wziąwszy u Ordy, puścił na wolę", poczem pod Lwowem dostarczał Korycki wojsku polskiemu informacji o Kozakach i Tatarach [3]).

W epoce konfederacji barskiej (1768 — 1772), gdy zarówno po stronie konfederatów, jak i w szeregach wojsk królewskich walczyło wielu Tatarów litewskich, używano ich nieraz w stosunkach z Turcją jako posłów i agentów politycznych. Jednym z najczynniejszych po stronie królewskich Tatarów był pułkownik Aleksander Mustafa Korycki, dowódca pułku tatarskiego wojsk lit., zresztą niebawem (w r. 1769) konfederat pod komendą Kazimierza Pułaskiego [4]). Tego to pułkownika Koryckiego, który jako Tatar miał w otoczeniu nowego baszy chocimskiego Chalila niemało znajomych, wysłał regimentarz wojsk królewskich gen. F. K. Branicki w sierpniu 1768 r. „na zwiady do Chocima, a niemniej z poleceniem, aby pieniędzmi ujął niektórych więcej wpływowych Turków i przez nich wywiedział się o usposobieniu nowego ich zwierzchnika, oraz o nadesłanych ze

---

[1]) Wojna — imię często przez ówczesnych Tatarów litewskich używane. [2]) *Stanisław Przyłęcki.* Pamiętniki o Koniecpolskich. Lwów 1842, str. 173. (Rodowód domu Koniecpolskich z r. 1651 przez Z. S. Koniecpolskiego). [3]) *Jakób Michałowski.* Księga Pamiętnicza. Kraków 1864, str. 661. (Awizy od por. Wilczkowskiego przeciwko wojewod. Sandom. List z dnia 10 VII 1652 r. [4]) Vide: *L. Gumplowicz.* Konfederacja barska. Kraków 1872. *K. Pułaski.* Szkice i poszukiwania historyczne. Serja III. Kraków 1906, str. 357. *W. Konopczyński.* Kazimierz Pułaski. Kraków 1931, str. 98, 106—7, 261. *Stan. Kryczyński.* Generał Józef Bielak (1741—1794). Rocznik Tatarski. T. I. Wilno 1932, str. 54, 55, 57—9.

Stambułu wiadomościach. Gdy wysłannik ten wywiązał się dość zręcznie z zadania, wyprawił Branicki list powitalny wraz z kosztownemi podarunkami do Chalila, od którego otrzymał uprzejmą odpowiedź, pełną nawet przyjacielskich wynurzeń [1]).

Możliwe, że tą samą osobą był pułk. Korycki, którego w r. 1795 spotykamy w Turcji [2]).

Zapewne Tatarem litewskim był Jakób-Aga Radziewicz, sekretarz Krym-Gireja, chana krymskiego podczas konfederacji barskiej w r. 1769 [3]), byli bowiem Tatarzy Rudziewicze h. Miesiąc i Rodziewicze h. Łuk [4]).

VI.

Emigracje muślimów litewskich do Turcji w XVII i XVIII w. Ruch Lipków. — Tatarzy litewscy w służbie tureckiej. — Emigracja w XIX w.

W dziejach stosunków polsko-tureckich w XVII i XVIII w. wielką rolę odgrywały odnawiające się co pewien czas z przyczyn ekonomicznych i politycznych emigracje Tatarów litewskich do Turcji. Na podłożu tych ruchów powstali w drugiej połowie XVII w. słynni Lipkowie, którzy w czasie wojen Rzplitej z potęgą osmańską stanowili dyplomatyczny języczek u wagi. Zarówno ze względu na ogromny wpływ, jaki zjawisko to wywarło na stan ekonomiczny Tatarów w Rzeczypospolitej, jak i ze względu na to, że w ruchach tych najsilniej i najjaskrawiej przejawili muślimowie swą duchową łączność ze światem turecko-islamskim, zagadnienie emigracyj tatarskich z Litwy powinno stanowić przedmiot osobnej rozprawy. Na tem miejscu ograniczamy się do wskazania pewnych ogólnych rysów tego zjawiska i podania bardziej charakterystycznych szczegółów.

Próby emigracji Tatarów litewskich z Litwy istniały już niemal od początku ich osiedlenia się na Litwie. Podłożem tych emigracyj było zawsze poczucie solidarności narodowej

---

[1]) *Henryk Schmidt.* Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. T. III. Lwów 1880, str. 213. [2]) *Stanisław Kosmowski.* Pamiętnik. (Pam. z XVIII w. T. IX. Poznań 1867, str. 69). [3]) *K. Pułaski.* Szkice i poszukiwania historyczne. Petersburg. 1898, str. 82. [4]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 277—9.

ze współrodakami na Wschodzie; lecz przyczyny emigracji w w.XV i emigracji, która nastąpiła w parę set lat później były odmienne.

W w. XV Tatarzy litewscy, nie odczuwając ucisku politycznego i religijnego, tęsknili jedynie za ojczystemi stepami, ale tęsknota ta była tak silna, że około r. 1421, jak wskazują pewne poszlaki, część ich zbuntowawszy się przeciw Witoldowi, próbowała powrócić w stepy rodzinne, próba ta jednak spaliła na panewce, gdyż Witold bunt zgniótł żelazną ręką [1]). Tatarzy ci, świeżo osiedleni, nie mogli jeszcze czuć przywiązania do Litwy, a utrata swobody koczowania musiała im mocno dokuczyć, nim się oswoili z nowemi warunkami życia.

Jeśli chodzi o ustalenie przyczyn emigracji Tatarów litewskich w w. XVII, to już autor „Risale-i-Tatar-i-Leh" z roku 1558 jakby przewiduje tę emigrację, wspominając o ucisku, jakiego wówczas doznawali muślimowie od panów litewskich. Oto co pisze ów Tatar: „Przyjęci z wszelkiemi oznakami szacunku, wzmocnieni opieką ich królów (t.j. w. książąt litewskich) przodkowie nasi, lubo zawsze tęsknili do państwa, gdzie nasza wiara i nasze zwyczaje mają błogie osiedlisko, przestawali jednak na swym bycie, poddając się z ochotą przeznaczeniu Boskiemu. Atoli inaczej się dzieje za naszych czasów: za posługi nasze, jakie podejmujemy wspólnie z nimi dla ich kraju, doświadczamy częstokroć ucisków od ich ridżalów (magnatów). Opis szczegółowy takiego pognębienia wywołałby zdumienie u ludzi prawych; lecz kalem mój (pióro) wstrzymuje się od kreślenia bezprawi, które winny nakoniec sprowadzić karę zasłużoną, lub jeśli nie ustaną, stać się przyczyną, iż muślimy opuszczą tamte okolice i przeniosą się do państw monarchy, który pomiędzy wszystkimi panującymi z rodu Osmana... szczyci się największą chwałą opieki Islamu i jego wyznawców, rozproszonych po całym okręgu ziemskim..." [2]). W innem miejscu zauważa jednak autor bezstronnie:

„Wprawdzie ridżale (magnaci) dopuszczają się z nimi gwałtów i ucisków, lecz teraz mniej tego jak było kiedykolwiek" [3]).

---

[1]) *Żdan.* Ibidem, str. 62, 71. [2]) *Muchliński.* Ibidem, IV, str. 255. [3]) Ibidem, str. 262.

Uderza w tych ustępach prawda, jaka bije z każdego powiedzenia: nie narzeka autor, aby tylko narzekać, lecz daje objektywną ocenę sytuacji prawnej, w jakiej się znaleźli muślimowie. Dokumenty potwierdzają słowa nieznanego Tatara litewskiego.

Zygmunt I pisał 21 lipca 1537 r. do wojewody trockiego: „Żałowali nam Tatare powietu trockoho stiahu chorużstwa tatarskoho Obduły Abramowicza o tem, sztoż dej w wradniki twojeje miłości trockije krywdy im dziełajut, i nowiny uwodiat i każut im kunicy s mirskije po dwadcati i po czetyre hroszy sobie dawati i winy niepomiernyje s nich sobie bierut i wielikije obtiażliwości im dziełajut“ ...[1]).

Za Zygmunta III kilka konstytucji sejmowych (w latach 1607, 1611, 1613, 1616, 1620) ograniczyło prawa i swobody szlachty tatarskiej na Litwie, zabraniając jej m. inn. piastowania stanowisk rotmistrzów, poruczników i chorążych, kupowania szlacheckich dóbr dziedzicznych, pojmowanie chrześcijanek za żony (pod karą śmierci), trzymania mamek i czeladzi chrześcijańskiej i t. d.[2]). Biskup wileński Benedykt Wojna († 1615) nie pozwalał Tatarom w swej ogromnej diecezji, obejmującej prawie wszystkie osady tatarskie na Litwie, stawiać nowych meczetów i odbudowywać podupadłe ze starości [3]). W r. 1609 podburzony tłum zburzył w Trokach drewniany meczet tatarski i spalono kilka Tatarek za rzekome czary [4]). W r. 1616 ukazał się w Wilnie „Alfurkan tatarski“ Piotra Czyżewskiego, paszkwil na muślimów litewskich, pełen kłamstw, oszczerstw i podżegań do prześladowania. A działo się to „inter arma“, gdy w ciężkich bojach o Inflanty Tatarzy litewscy ginęli, tracili zdrowie i majątki (o czem świadczy lustracja dóbr tatarskich Kierdeja z r. 1631).

Jeszcze gorzej przedstawiał się stan materjalny ludności tatarskiej po miastach, zwłaszcza rzemieślników, którym odebrał zarobek monopol cechów chrześcijańskich. Tatarom (ze względu na wyznanie) do tych cechów (w Wilnie np.) nie wolno było należeć, statuty cechowe zaś zawierały różne

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem. VI, str. 143—4. [2]) Volumina legum. II. f. 1634; III. f. 46, 164, 202, 309, 376, 712. [3]) *P. Czyżewski*. Alfurkan tatarski. 1616, str. 20. *Stan. Kryczyński*. Meczety okolic Wilna dawniej i dzisiaj. „Kurjer Wileński“, 1932. Nr. 246. [4]) Alfurkan, str. 26. *Czacki*. O lit. i polskich prawach. T. II. 1801, str. 140.

godzące w nich zakazy. Nie wolno więc im było zajmować się sprzedażą ryb [1]), sprzedażą skóry [2]), złotnictwem [3]), pobieraniem „targowego“ [4]) i t. d.

Wszystko to musiało wywołać wśród Tatarów litewskich reakcję i rozgoryczenie, które przejawiło się za Zygmunta III po r. 1620 pierwszą wielką ich emigracją do krajów tureckich, a później, w latach 1672—1676, buntem t. zw. Lipków i drugą emigracją do Turcji. Wychodźcy ci utworzyli w Turcji trzy kolonje tatarskie, które wyróżniają się typem swoim i obyczajem ich mieszkańców. Jedna z tych kolonij znajduje się na równinach Dobrudży u ujścia Dunaju, druga w okolicy Brussy w prowincji Chelewiengar, trzecia wreszcie przy ujściu do rzeki Kiżył-Irmak czyli Halys w Azji Mniejszej. Liczba mieszkańców tych kolonji w połowie XIX w. sięgała 36.000 mieszkańców [5]).

Nie wchodzimy tu w rozbiór przyczyn, które spowodowały rewolucyjny ruch Lipków w trzeciej ćwierci w. XVII. Przyczyny te leżą głęboko w polityczno-socjalnym ustroju Polski w owym okresie. Wyświetleniu genezy i przebiegu tego zjawiska, jedynego na przestrzeni zgórą pięciu wieków życia Tatarów litewskich w ich ojczyźnie przybranej, poświęcona została specjalna źródłowa rozprawa [6]). Pobieżnie zapoznaliśmy się z temi przyczynami, gdy była mowa o ucisku, jakiego od czasu do czasu muślimowie doznawali.

Chyba nigdy w historji muślimów łączność ich ze Wschodem muzułmańskim nie wystąpiła w tak jaskrawych i barwnych kolorach. Głębsze i źródłowe zbadanie ruchu Lipków w rezultacie którego część muślimów w liczbie kilku tysięcy z kilkunastoma zasłużonymi dla Rzplitej rotmistrzami na

---

[1]) Akty Wil. Kom. T II. 1879, str. 57. Statut z 28 V 1664, Wilno. [2]) Ibidem. str. 73, 120, 175—6. Statut cechu safjanicznego (z 6 III 1664 r.) i cechu garbarskiego (z 3 XI 1728) w Wilnie. [3]) Ibidem, str 62. Przywilej St. Augusta z 12 XI 1784, potwierdzający cechowi złotniczemu w Wilnie przywileje Augusta II i Jana Kazimierza. [4]) Ibidem, str. 248. Zarządzenie wojewody wileńskiego M. Ch. Radziwiłła z 8 VI 1604 Tatarzy, zajmujący się „cyrulnictwem i kunsztem łaziennickim“ powinni byli płacić „sowicie“ na rzecz cechu cyrulników w Wilnie. Ibidem, str. 225, 503. Przywilej Augusta III z 30 VIII 1763. [5]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. XXI—XXII. *L. Kryczyński*. Dobra Łostajskie (1600 — 1789). Ateneum Wileńskie 1930, zeszyt 1 — 2, str. 319—20. O przyczynach emigracji vide: *J. Bandtkie*. O Tatarach, mieszkańcach Królestwa Polskiego. Album Literacki, Warszawa 1849, str. 121—2. *Muchliński*. Izsledowanije o proischożdienii i sostojanii Litowskich Tatar. S.-Pietierburg 1857, str. 41. *J. Talko-Hryncewicz*. Muślimowie czyli Tatarzy litewscy, Kraków 1924, str. 51, 52. [6]) *Stanisław Kryczyński*. Bej barski. Rocznik Tatarski. T. II. 1935.

czele znalazła się na służbie w wojsku tureckim, powinno przekonać badaczów, że ruch ten znajduje sobie niejako usprawiedliwienie w polityczno-prawnej sytuacji, w której Lipkowie podówczas dzięki duchowi czasu się znajdowali. Zresztą większość narodu tatarskiego została całkowicie wierna Rzplitej, a gdy ogłoszono amnestję i polityczne warunki gruntownie się zmieniły, nastąpił, po załamaniu się w latach 1672 — 1676, nawrót do starych tradycyj. Rok wyprawy wiedeńskiej króla Jana III, 1683, zastał już wszystkich muślimów polskich, prócz garstki emigrantów, pod sztandarami Rzeczypospolitej [1]).

W służbie tureckiej Lipkowie, którzy pozostawili na Litwie swoje rodziny, majątek i dobytek, zajmują niepoślednie miejsce. Najwybitniejszy ich przywódca, b. rotmistrz koronny Aleksander Murza Kryczyński został w r. 1673 bejem tureckim. Jednocześnie z buńczukiem dał mu sułtan przywilej na Bar z przyległościami. Tam osiadł Kryczyński z kilku chorągwiami Lipków, lecz wkrótce (13 X 1673 r.) zginął, a po jego śmierci dowództwo nad załogą barską objął jego syn nieznanego imienia [2]).

W szeregach wojsk tureckich na Podolu i Wołyniu działali w r. 1672—1673 następujący tatarzy litewscy czyli Lipkowie: Bykowski, rotmistrz Samuel Krzeczowski, który na skutek amnestji 1676 r. [3]), wrócił pod polskie sztandary, aby w r. 1683 w bitwie pod Parkanami uratować życie Janowi Sobieskiemu; rotmistrz tatarski Adam Tarasowski, który prosił sułtana o przywilej na Husiatyn, Satanów lub Międzyborz w czasie niewoli Podola [4]), rotmistrze Dżafar Murawski, Adam Murawski, Hussein Murawski [5]), (został bejem m. Baru po Aleksandrze Kryczyńskim), Samuel Korycki, porucznik Aleksandrowicz, Lechtezar Szawłowski i in. [6]).

---

[1]) *D'Alerac.* Les anecdotes de Pologne. T. I. Paris 1699, str. 44—5. [2]) *Bartoszewicz.* Ibidem, str. 127. *A. Grabowski* Ojczyste spominki. Kraków 1845, passim. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 168. O Lipkach zob. *Mikołaj Jemiłowski.* Pamiętnik. Lwów 1850, str. 226,240. Życiorys Aleksandra Kryczyńskiego, oparty na źródłach drukowanych i archiwalnych dał *Stan. Kryczyński.* we wspomnianej już rozprawie: „Bej barski", Roczn. Tat, T. II. 1935 [3]) *Bartoszewicz.* Ibidem, str. 127. Por. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 183 [4]) *Bartoszewicz.* Ibidem, str 128. [5]) O rotm. Murawskim zob.: Listy Jana Sobieskiego. wyd. *J. S. Bandtke* z przyp. *A. Z. Helcla.* Bibl. Ord. Myszkowskiej. Kraków 1860, str. 268—70, 592. [6]) Vide: *Stan. Kryczyński.* Ibidem. *I. I. S. Sękowski* przypuszcza, że wspomniany w roczniku *Raszyd Effendi'ego* (t. I, str. 78) w służbie Turcji Leh-Hassan-Pasza, w r. H. 1085 (= 1674) bejlerbej prowincji Sylistrji, mógł być Tatarem litewskim (Collectanea. Z dziejów tureckich. Warszawa. 1825. T. II, str. 104—5.

W czasie rokowań pokojowych między Polską a Turcją w Buczaczu w r. 1672, Zórawnie w r. 1676 i Stambule w r. 1678 obecni byli i z rządem tureckim współpracowali emigranci tatarscy z Litwy [1]). W traktacie rozejmu buczackiego, ratyfikowanego później przez sułtana Mohammeda IV w r. 1678, po przeprowadzeniu pewnych zmian i poprawek, znalazł się również, dzięki wpływom owych emigrantów, artykuł protegujący Tatarów litewskich.

„Rząd lechski żadnej się zemsty krzywd ani ucisku dopuszczać nie będzie na rodzinach Tatarów Lipków, których synowie opuściwszy kraj lechski zaciągnęli się pod chorągwie otomańskie, i służą teraz w wojsku cesarskiem. Jeśliby zaś byli z tego narodu żądający przenieść się z mieniem i rodzinami do domu Islamu, (t. j. do Turcji), rząd lechski sprzeciwiać się nie ma ich postanowieniu" [2]).

Tatar Lipka, Jan Murawski w r. 1681 był na Krymie gubernatorem czyli bekem kazykiermańskim. Tamże spotykamy brata jego Michała Murawskiego [3]). W r. 1678 inny Tatar-Lipka imieniem Baisz starał się o bejostwo w Międzyrzeczu [4]). O Lipkach, napadających na Podole i Ruś Czerwoną współczesny pamiętnikarz pod r. 1699 tak pisze: „Mieli też Turcy na praesidium w Kamieńcu janczarów Tatarów-Lipków, którzy między górami nad Smotryczą w samej fortecy mieszkali. Ci prawie wszyscy byli z naszych chrześcijan, a z Czeremisów tatarskiego narodu... Ich nikt z mowy, ani z stroju uznać nie mógł, gdyż się stroili i mówili jako i nasi Palacy; wypadali z Kamieńca... Po oddaniu Kamieńca naznaczyli Turcy tym Lipkom do osiedlenia miejsca między odnogami Dunajowemi, gdzie ta rzeka siedmiu fluksami w Czarne morze wpada i tam dotychczas siedzą" [5]).

---

[1]) *F. Pułaski.* Źródła do poselstwa J. Gnińskiego do Turcji w latach 1677—1678. Warszawa 1907, str. 289, *J. Woliński.* Materjały do rokowań polsko-tureckich r. 1676. Przegląd Historyczny. Warszawa 1931, zesz. II, t. IX, str. 412 [2]) *J. S. Sękowski,* Collectanea z dziejopisów tureckich. Warszawa 1825. T. II, str. 71. (Z roczników Raszyd-Effendi'ego). Co do genezy tej klauzuli a także o relacjach Tatarów litewskich z sułtanem tureckim zob *F. Dupont.* Mémoires pour servir à l'histoire de la vie et des actions de Jean III Sobieski Varsovie 1885. Bibl. Ord Krasińskich. Muz. K. Świdzińskiego. T. VIII, str. 172. [Por.: *Leon Rogalski.* Dzieje Jana III, Warszawa. 1847, str. 95 i *Kazimierz Konarski.* Polska przed odsieczą wiedeńską 1683. Warszawa, str. 21—2, a także *Joachim Jerlicz.* Latopisiec, wyd. K. W. Wójcickiego, str. 196—200 (o punktach ukł. 1672 r.)], [3]) Zapiski Imp. Odieskago Obszczestwa istorii i drewnostiej, II, cz. II i III. 1850 (spisok s statieinago spiska carskich posłannikow połk. i nam. perjasł. Mich. Tiapkina, djaka Nik. Zotowa). [4]) *Pułaski.* Źródła, str. 129. [5]) *Erazm Otwinowski.* Dzieje Polski, 1696—1728. Wyd. r. 1849, str. 13.

W okresie rewolucyjnego ruchu Lipków wielu muślimów litewskich i wołyńskich zginęło na polu bitew lub po fortecach oblężonych [1]), a prawie wszyscy, którzy wzięli udział w tym ruchu, potracili swój dobytek, gdyż majątki ich zostały skonfiskowane. Wszystko to w ogromnym stopniu wpłynęło na zmniejszenie się liczby i zubożenie ludności tatarskiej w Polsce.

Nowe przyczyny skłaniają Tatarów do podjęcia akcji emigracyjnej w końcu XVII i na początku w. XVIII. W tym okresie pustoszeje wiele gruntów tatarskich na Litwie; zdarza się, że po kilkanaście obok siebie położonych tatarskich dóbr ziemskich przechodzi po emigrantach na rzecz skarbu polskiego. W aktach ziemskich spotykamy wiele wzmianek o wyjściu Tatarów na zawsze. Oto kilka przykładów: w r. 1710 dwaj bracia Michałowscy Tatarzy z Niemieży pod Wilnem, długo służąc w wojsku polskiem, uciekli do Turków do Chocima. Do wyśledzenia i zabrania na skarb majątków tych dwóch zbiegów wydelegowana została specjalna komisja [2]).

W r. 1716 zasłużony rotmistrz tatarski JKM. Józef Kublicki otrzymuje od króla Augusta II za „zaleconą wierność i zasługi ku nam i Rzeczypospolitej i doznane przeciwko wszelkiemu nieprzyjacielowi cum dispendio zdrowia i fortun odwagi" przywilej z własności „na place tatarskie dziedziczne we wsi Łososnie, Dziemitkowie i w Księstwie Litewskim, w pow. grodzeńskim leżące, po wyszłych zagranicę litewskich Tatarach.... którzy, nie kontentując się protekcją naszą i Rzeczypospolitej, do Porty Otomańskiej wyciągnęli" [3]). Podobne wzmianki znaleźć można w wielu aktach ziemskich tego okresu.

Nowa fala emigracji Tatarów z Litwy wywołana została przez zamieszki smutnych czasów saskich. Po stronie Szwedów i króla Leszczyńskiego opowiedziało się kilkanaście

---

[1]) Np. w październiku 1673 r. Polacy pod dowództwem Mik. Sieniawskiego odebrawszy Międzybożu z rąk Turków, załogę turecką zabrali w niewolę, a Tatarów Lipków, którzy się tam znajdowali w pień wycięli. Vide: *A. Grabowski.* Ojczyste spominki. T. II, str. 271—4. *A Skałkowski.* Zamek w Międzybożu. Tłum. z ros. F. M. Sobieszczańskiego. „Rozmaitości". T. I. styczeń 1848,str. 196. [2]) *Syrokomla.* Ibidem. II, str. 28—9. [3]) Akty Wilenskoj Archeograficzeskoj Komissii. Akty grodz. ziemsk. suda. T. VIII, Wilna, 1874, str. 124—5, nr. 41 (z ks. 1716 r. k. 262)

chorągwi tatarskich, za co stronnicy Augusta II Sasa mścili się na ich żonach i dzieciach tak okrutnie, że około r. 1715, jak wspomina pamiętnikarz ówczesny, Tatarzy z pod Wilna i Trok „nie mogąc znieść opresji saskich wojsk, zebrawszy się z całem domostwem, poszli do Wołoch, gdzie im Turcy dużą część kraju naznaczyli, w którym osiedli“ [1]). Wyemigrowało wówczas do Turcji istotnie wielu Tatarów litewskich. W r. 1713 wyemigrował Daniel Radecki h. Radwan, za co zostały mu skonfiskowane z rozkazu Augusta II dobra Kojacienięta-Tupiszki w pow. oszmiańskim [2]). Za takąż emigrację w r. 1730 uległy kofiskacie części kniaziów Achmecia i Dawida Sieleckich w Łostajach—Ordaszach w tymże powiecie [3]). Wieś Kojacienięta, również w pow. oszmiańskim, skonfiskowaną Mustafie Moszyńskiemu, emigrantowi do Turcji, otrzymali w r. 1719 bracia Bohdan i Samuel Achmatowicze [4]).

Tym sposobem przez emigracje w ciągu w. XVII i na początku w. XVIII znaczna ilość rodzin Tatarów litewskich na zawsze opuściła przybraną ojczyznę. Pociągnęły do swojej praojczyzny, do rodaków i współwyznawców nawet najprzedniejsze rodziny tatarsko-litewskie, a między niemi rodziny książąt Abazów-Świackich, Ajdarowiczów, Ajsiczów, książąt Arsłanowiczów, książąt Tuhan-Baranowskich z gałęzi Mustafy, książąt Bachtjarowiczów, Ciemieszków, książąt Czuhajewiczów h. Czuhaj, książąt Giełwanowskich h. Kościesza, Haleszewiczów, książąt Kaplewskich, książąt Kasimowiczów h. Kasymowicz, niektóre gałęzie książąt Najman-Mirza-Kryczyńskich h. Radwan, książąt Krzywych, Lichaczowych, Moszyńskich, Mukaszów, Myślewiczów, książąt Piotrowskich h. Piotrowski, książąt Puńskich, Radeckich h. Radwan, Romodanowiczów, książąt Sieleckich, książąt Szechowiczów v. Szejchowych h. Szejch, książąt Szyryńskich h. Klucz, Uzbejów, Zaholskich i in. [5]).

Tak urwała się jedna karta dziejów tych muślimów na Litwie... Po ożywionej po przez wieków kilka ich działalności wojskowej, o ich trudach i ofiarach pozostają żółte wypłowiałe karty dokumentów... A tamci-emigranci, co

---

[1]) *Otwinowski.* Ibidem, str. 225 [2]) *Jankowski.* Ibidem, t. I. *Dziadulewicz.* Ibidem, str 261 [3]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 290. [4]) Ibidem, str. 12. *Jankowski.* Ibidem, I, str. 75. [5]) *Dziadulewicz.* Ibidem. str. 3, 12, 18, 19, 26, 52, 41, 52, 86, 88, 104, 107, 146, 149, 168—9. 184, 194, 227, 233, 250, 260, 261, 270, 290. 326, 334, 353, 359.

obecnie mieszkają w Turcji, co utonęli w masie Tiurków Azji, nie wiedzą nawet, jakie piękne karty o ich przodkach pozostały na chmurnej północy...

Przykładem tego, jak szerokie rozmiary przybrała emigracja tatarska może służyć stan, jaki się utworzył w powiecie oszmiańskim. Jadąc wielkim traktem, łączącym Wołożyn z Wilnem, czyli odcinkiem t. zw. traktu napoleońskiego, od wsi Łostajańce aż do Borun, t. j. na przestrzeni zgórą 15 km., przejeżdża się przez nieprzerwaną linję gruntów tatarskich, stanowiących niegdyś jakby jedno pasmo, z których jednak dzisiaj w posiadaniu Tatarów znajduje się mała tylko przestrzeń: Łostaje z cmentarzem muzułmańskim i kilka obok nich położonych sąsiednich folwarków. Jak się pokazuje z akt, położone tu rozległe tatarskie dobra Kozakowszczyzna, Usanowszczyzna, Chazbiejowszczyzna, Usupowszczyzna, Muchowszczyzna, Abramowszczyzna [1]), Gejstuny, Zawadzkowszczyzna, Kojacienięta, Kumelane [2]), Milkowszczyzna — wszystkie wyszły z posiadania Tatarów wskutek ich emigracji do Turcji, wyszły w końcu XVII i początkiem XVIII wieku. Dobra m. in. zostały nabyte przez Pieślaków po Tatarach „zdrajcach Rzeczypospolitej" — jak nazwano emigrantów — Samuelu Muchowskim i Szabanie Abramowiczu Nursiewiczach [3]). Odwieczne siedziby opustoszały [4]).

W wielu wypadkach emigranci tatarscy z Litwy wstępowali do armji tureckiej i dosługiwali się w niej rang oficerskich.

Samuel Michał Romanowicz h. Kotwica wysłał syna swego Mustafę, jeszcze jako dziecko do Turcji, gdzie Mustafa dosłużył się rangi bajraktora (t. j. chorążego janczarów); żył jeszcze w początkach XIX stulecia, kiedy to w Chocimie zapisał wszystkie swe prawa do Kozoklar i Olekszyszek w pow. lidzkim siostrzenicy swej Ewie z Sulkiewiczów Aleksandrowej Jabłońskiej [5]).

---

[1]) Akta Wileńskie, T. VIII. 1875, ob. r. 1627, str. 105, oraz t. XI, 1880, ob. r. 1698, str. 292 i r. 1744, str. 502. [2]) *Cz. Jankowski*, Powiat Oszmiański. Petersburg 1896, T. I, str. 72—5. Ob. także rozgraniczenie r. 1759 między dobrami Zahorze a „przykupniami tatarskiemi od rzeki Łostai". Akta Wileńskie. T. XII. 1883, str 153—5. [3]) Akty Wileńskoj Komisii, T. VIII, 1875, str. 105, Nr. 51. [4]) *Leon Kryczyński*. Dobra Łostajskie. Odbitka z Ateneum Wileńskiego, roczn. VII, z 1—2 za r. 1930, str. 10. [5]) Akta deputacji wileńskiej. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 271.

22 września 1786 r. wydaje w Chocimiu Merjema z Ułanów Baranowska, żona Mustafy-hagi Baranowskiego, „obywatela tutejszego chocimskiego" — plenipotencję synu swemu Ibrahimowi Baranowskiemu „w wojsku tutejszem naszem tureckiem a garnizonie chocimskim bajraktorowi czyli chorążemu", której mąż „teraz jest nieprzytomny", i przelewa na syna swego prawo sprzedaży dóbr jej, położonych w Łostai w pow. oszmiańskim, które odziedziczyła w sukcesji po ojcu „Mustafie Ułanie-hadze w wojsku saskiem bywszym pułkowniku". Jako świadkowie na akcie figurują także Tatarzy litewscy, będący bezwątpienia na służbie tureckiej, skoro używają oni tytułu „aga" (haga), który był używany w Turcji, a nigdy przez muślimów na Litwie. Swiadkami tymi (czyli „przyjaciółmi") są: Ismail-haga, Abrahimowicz i Achmet-haga Achmatowicz, tudzież Ibrahim-haga, „Najjaśniejszej Porty naszej Otomańskiej pograniczny sekretarz". Podpis owego sekretarza jest również polski, co pozwala nam przypuszczać, że i ów turecki sekretarz pograniczny był Tatarem litewskim. Ciekawy akt ten 3-go grudnia 1787 r. złożony został do ksiąg ziemskich powiatu oszmiańskiego[1]).

Emigracja poszczególnych Tatarów litewskich ciągnęła się przez cały wiek XVIII. Niewątpliwie w jakimś związku z pobytem w Turcji Tatarzy Bohdan i Józef, synowie Dawida Murzy Juszyńskiego (w r. 1655 chorążego trockiego), używają na Litwie około r. 1716 tytułu „Murzów Otomańskich", którego przodkowie ich nigdy nie używali[2]). Tegoż tytułu użył porucznik przedniej straży wojsk litewskich Kazimierz Juszyński, podając do akt trybunału głównego W. X. Lit. w Wilnie dn. 2 stycznia 1779 r. przywilej króla Stanisława-Augusta z r. 1778, konfirmujący prawa Tatorom[3]). W tymże r. 1779 Mustafa Okmiński, rotmistrz *agregé*, a aktualny porucznik w pułku przedniej straży W. X. L. komendy płk. Ignacego Poniatowskiego, w którym przez lat 45 służył, „zamyślający dążyć zagranicę do Chocima oraz dla wieku swego podeszłego", sprzedał swoją rangę Mustafie Talkowskiemu, a sam o abszyt poprosił[4]).

---

[1]) Rękopis u L. N. M. Kryczyńskiego. *L. Kryczyński.* Dobra Łostajskie, odb. str. 24. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 139. [3]) Akty Wilenskoj Kom. T. XIII. 1886, str. 108 [4]) Rękopis Bibl Uniw. Lwowsk Nr. 1093, str. 47. (Notatki Stan. Kryczyńskiego).

Dla dziejów emigracji tatarskiej za rządów zaborczych ciekawy jest jeden z dokumentów archiwalnych z r. 1804, wyjaśniający niejako przyczyny emigracji w tym czasie; dokument tem ciekawszy, że dotyczy członków rodzin tatarskich, dotychczas żyjących w Polsce. W sprawie tych emigrantów poseł rosyjski w Konstantynopolu Italiński korespondował za pośrednictwem gen. Rozenberga z wojskowym gubernatorem w Kamieńcu-Podolskim, gen. Essenem, ten ostatni zaś pismem z dn. 9 II-1804 r., adresowanem do generał-gubernatora w Wilnie bar. Benigsena, prosił o podanie szczegółów. Do aktów został dołączony odpis raportu baszy tureckiego w Chocimiu, przysłany Italińskiemu przez ministra Porty Otomańskiej. Raport ten w tłumaczeniu znajdującem się w aktach podajemy z zachowaniem własności językowych:

„Extrakt listu baszy Hottynu.

„Dragoman Hottyński odebrał list po polsku od pewnego Jussufa beja, szefa Tatarów Libkas, muzułmanów osiadłych w miejscu zwanem Lezke, na terytorjum w częściach polskich, należących do Rosji, z których on mu donosi, że za dozwoleniem dworu rosyjskiego wyjedzie na początku wiosny z całym swym pokoleniem i przybędzie na terytorjum Hottin.

„Wiele wysłanych stanęło już na miejscu, a niektóre osoby, które konwoje składały, były kwestjonowanymi o pobudki takowej emigracji, odpowiedzieli, że mufty Buharu, znalazłszy imperatora rosyjskiego, żądał, aby wszyscy imami narodu muzułmańskiego, którzy mieszkają w Cesarstwie Rosyjskiem, byli egzaminowani, że Jego Imperatorska Mć rozkazał imamom w Libkas udać się do Buhary, oni oświadczyli trudność z powodu wielkiej odległości miejsca, że na skutek tego został wysłany powtórny rozkaz imperatorski, zawierający w sobie, ażeby wszystkie meczety zamkniętemi zostały i żeby odtąd wszystkie dzieci, rodzące się, były wychowanemi w religji chrześcijańskiej; że Libkasowie odmówili tego, dodając, że od 300 lat ich przodkowie wyznawali muzułmanizm i że oni równie przywiązani są do prawdziwej wiary Mahometa.

„Ci ludzie dodawali, że prosząc o pozwolenie wyjścia z kraju i przejścia w drugi, imperator pozwolił im expatrować się, opłacili Koronie dwie części ze swojej własności

w Lezke i że żądając osiąść w cesarstwie Otomańskiem i stać się poddanymi Przewyższej Porty, przybyli do 23 dnia miesiąca Degemazine Ahir 18 familjów tworzących trzy konwoje, którzy są już na miejscu, a reszta wkrótce za nimi pośpieszy.

„Ci przybyli do tego momentu są porozdzielonemi do milicjów krajowych. Liczba ich wynosi czterdzieści trzy, mających od 14 do 40 lat, wszyscy w dobrym zdrowiu.

„Jeżeli uzmieniony bej przybędzie na wiosnę, wszyscy, których z sobą przyprowadzi, będą rozmieszczeni pod jego komendą i sformują kompanję osobną albo rozdzieleni zostaną po milicjach według rozkazu, jaki zajdzie od Najwyższej Porty".

W tychże aktach znajduje się list otwarty litewskiego gubernatora wojskowego z dn. 29 VI-1804 r., wzywający władze państwowe, aby nie czyniły one przeszkód w przejeździe do tureckiego miasta Chocima następującym Tatarom, obywatelom gub. litewsko-grodzieńskiej: Mustafie i Eljaszowi Ryzwanowiczom, Abrahamowi Koryckiemu i ich siostrom Johannie Koryckiej, Zofji Zabłockiej, Józefowi i Dawidowi Jakubowskim, którzy jadą do Chocima na 8 koniach z 4 furmankami [1]).

W archiwach są liczne sprawy z w. XIX w związku z emigracjami Tatarów litewskich do Turcji; są to sprawy karne, gdyż emigracja uważana była za zdradę stanu. W Tatarskiem Muzeum w Wilnie znajduje się fotografja, przedstawiająca 16 Tatarów emigrujących w r. 1868 ze Słonima do Turcji.

„Uświadomienie duchowej łączności ze Wschodem niejednokrotnie było impulsem emigracji Tatarów litewskich do Turcji" [2]), pisze Dżemil Aleksandrowicz, przyczyny emigracji muślimów w latach 60-ch ubiegłego stulecia tak wyjaśnia: „...Jednak w latach 60-ch rozżarzyło się (wśród muślimów) nowe dążenie do przesiedlenia się do Turcji, które tym razem ogarnęło prawie wszystkie, przytem najdawniejsze kolonje gubernij litewskich. Przyczyn tego wybuchu trzeba

---

[1]) Archiwum Państwowe w Wilnie. Akta generał-gubernatora r. 1804. nr. 74. k. 2—3. Dokument ten ogłosiłem po raz pierwszy w artykule swoim p. t. „Tatarzy polscy a świat Islamu". Wschód. Nr. 1—2 z r. 1932. [2]) *Dżemil Aleksandrowicz (Nasyfi).* Litowskije Tatary. Izw. O-wa izsl. i izucz. Azerbajdżana Baku. 1926. Nr. 2. str. 95. O emigracji Tatarów z Rosji do Turcji vide: *L. Kryczyński.* Oczerki ruskoj politiki na okrainach. Baku. T. I. 1919. T. II. 1920.

szukać w tem ogólnym nastroju przygnębienia i beznadziejności, który ogarnął ludność Litwy po okrutnem stłumieniu przez rząd caratu ostatniego powstania polskiego. Udział Tatarów w powstaniu nie był wielki, lecz ta ciężka atmosfera nieufności i ucisku, która powstała na Litwie po zdarzeniach 1863 r., działała przygnębiająco na wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich narodowości. Emigracja do Turcji zakończona została niepowodzeniem: zanim wielu nie zdążyło jeszcze przystąpić do likwidacji mienia, szykując się do wyjazdu zagranicę, otrzymane zostało powiadomienie telegraficzne o tem, że pierwsza partja wraca zpowrotem, chociaż nie zatamowało to indywidualnych emigracji, które trwały aż do początku XX w." [1]). Tego rodzaju emigracje bardzo wpłynęły na zmniejszenie kolonji tatarskich i ich upadek.

Obecnie niejednego z Tatarów polskich spotykamy w szeregach armji tureckiej.

Przed r. 1880 mieszkał w Turcji m. inn. Aleksander Sulkiewicz, znany spółpracownik niepodległościowy Józefa Piłsudskiego. Przebywał on tam z rodzicami; ojciec A. Sulkiewicza, pułkownik w. r., porzuciwszy służbę rosyjską wyemigrował w swoim czasie z rodziną do Turcji, gdzie życie zakończył [2]). Po śmierci ojca wrócił „Michał" (przezwisko partyjne A. Sulkiewicza jako członka P.P.S.) z matką Rozalją z Kryczyńskich Sulkiewiczową do Sejn w z. suwalskiej, aby w przyszłości stać się człowiekiem wielkiej miary i życie swoje w r. 1916 pod Stochodem w szeregach legjonów polskich złożyć w ofierze ojczyźnie [3]).

Inny znowu miślim Michał Ambajew uciekł w r. 1896 z Rosji, opuszczając na zawsze okolicę Rejże, skąd pochodził. Po ukończeniu w r. 1904 wojskowej szkoły tureckiej został oficerem marynarki tureckiej. Podczas wojny światowej był m. in. tłumaczem na froncie oraz zawiadywał obozem jeńców rosyjskich w Turcji. W r. 1930 w randze starszego kapitana opuścił on służbę w armji tureckiej, przechodząc na emeryturę. Obecnie stale mieszka z rodziną—

---

[1]) *Dżemił Aleksandrowicz.* Ibidem, str. 88—9. [2]) *Leon Kryczyński.* Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał) (1867—1916) „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1929 r., str. 228—240 [3]) *J. Kaden-Bandrowski.* Z frontu legjonowego. A. Sulkiewicz. „Rząd i Wojsko". Warszawa. 10 X 1918. Nr. 2. str. 3. *L. Kryczyński.* Ibidem. str. 228—9.

żoną Turczynką i trojgiem dziećmi w Stambule. Interesuje się nasz muślim swymi krewnymi na Litwie, w r. 1934 pisał do mnie w tej sprawie kilkakrotnie.

Widzieliśmy w w. XVII Lipków, znajdujących się pod sztandarami Turcji. Los zrządził, że w końcu XVIII w. muślimowie z wojska polskiego znowu znaleźli się na terytorjum tureckiem, w innym już jednak charakterze.

W r. 1796 na terytorjum tureckiem w Filipowcach na Wołoszczyźnie widzimy m. in. wśród emigrantów polskich oficerów i żołnierzy z Tatarów z wojny polsko-rosyjskiej r. 1794, kiedy to, jak stwierdza pamiętnikarz, „przy oswobodzeniu Litwy wiele dołożyli się pomagać Jasińskiemu i Grabowskiemu generałom... pułkownikowie Tatarzy Baranowski, Ułan i inni“ [1]), znaleźli się i Tatarzy litewscy, np. ppłk. Korycki, rotmistrze: Sobolewski, Baranowski, Melech, por. Kirkor i inni [2]).

Przy sposobności warto przypomnieć znamienny epizod z lat 1861—1862, w którym występuje Tatar polski, jeden z emigrantów polistopadowych, przebywający we Francji. Znana jest powszechnie zażarta i rozpaczliwa walka jaką w połowie w. XIX prowadzili górale Kaukazu z Rosją w obronie swojej niepodległości. W r. 1861 po tragedji w Gunibie Adygejczycy zwrócili się do ks. Adama Czartoryskiego, wodza emigracji polskiej w Paryżu, prosząc go o pomoc dyplomatyczną. Czartoryski w imieniu Adygieji przedłożył rządom Anglji i Francji prośbę o interwencję; królowej Wiktorji prośbę tę doręczył gen. Zamojski. W r. 1862 przybyła do Paryża specjalna delegacja z Adygieji z Ismaelem Barokoj-iko Dzeisz na czele i w asyście ks. Witolda Czartoryskiego udała się do Londynu.

W okresie tym u boku ks. Adama Czartoryskiego [3]), znajdował się w charakterze jego osobistego sekretarza Ta-

---

[1]) *St. Kosmowski*. Pamiętniki z końca XVIII w. Wyd. 2. Poznań, 1867, str. 44—5. [2]) Ibidem, str. 57, 69, 71. W lat. 1853—57 i nast. pod sztandarami Turcji znajdują się liczni Polacy-muzułmanie w formacjach kozackich, podporządkowanych przez irade sułtana Polakowi-muzułmaninowi Mirimiranowi Mechmed-Sadyk-paszy, ówczesnemu komendantowi Kozaków Anatolji i Rumelji. Służyli oni w pułkach t. zw. Kozaków Dobrudży, działając przeciwko Rosjanom w Sylistrji; zdaję mi się, że niektórzy z nich to Tatarzy litewscy (np. oficer Machmud Mucha). Ob. *Thadée Gasztowtt*. La Pologne et l'Islam. Paris, 1907, str. 262—3, 268—9, 276, 284—5 (o t. zw. „Lipovaniens“). [3]) *Żanbek Chanżoko*. Anglja i Siewiernyj Kawkaz w. XIX stol. „Siewiernyj Kawkaz“. Paris 1934, nr. 5—6, str. 19.

tar polski, b. generał gwardji grodzieńskiego pułku huzarów w. r. Jan s. Alberta Chalecki [1]), który dokładał wszelkich starań, aby bohaterski naród otrzymał żądaną pomoc. Niestety, interwencja mocarstw Europy nie nastąpiła.

VII.

Polityka rządu rosyjskiego. — Tatarzy krymscy a muślimowie. — Dalsze relacje muślimów ze Wschodem. — Małżeństwa. — Udział Tatarów polskich w ruchu rewolucyjnym i oświatowym muzułmanów rosyjskich. — Organizacje społeczne muślimów.

Ciekawe są kroki, jakie czyniła imperjalistyczna Rosja dla wykorzystania wpływów Tatarów litewskich i pozyskania narodów muzułmańskich.

Po smutnem zakończeniu dywersyjnej wyprawy płk. Stefana Grabowskiego na Białoruś w r. 1794, gdy pod Lubaniem razem z całym jego oddziałem do niewoli rosyjskiej dostało się wielu Tatarów litewskich [2]), władze rosyjskie zamierzały wykorzystać tych muślimów — wojskowych w jakiejś nieznanej nam bliżej akcji. Mianowicie w związku z zamiarem przyjęcia w Nowogródku sułtana krymskiego Mengli-Gireja, chciano znajdujących się tam w niewoli Tatarów litewskich, rotmistrza Ułana, namiestnika Baranowskiego i 7 towarzyszy, by zgodzili się należeć do orszaku sułtańskiego. Wysuwano też projekt sformowania chorągwi tatarskiej pod wodzą sułtana [3]).

Inkorporacja Krymu i Kaukazu w granicy imperjum rosyjskiego niezbyt wpłynęło na ożywienie stosunków Tatarów litewskich z muzułmanami tych lub innych wcielonych pod berło carów rosyjskich muzułmańskich krajów.

Rząd rosyjski, obawiając się oderwania się tych krajów od „macierzy", czujnie śledził wszelkie objawy ruchu sepa-

---

[1]) Wiadomości i fotografje uzyskane przez autora w r. 1914 w Moskwie od p. Anny Kołokolcewoi, córki gen. J. Chaleckiego. [2]) *T. Strykłenicz-Korzón.* Wyprawa Stefana Grabowskiego na Białoruś w 1794 r. Rocznik Tatarski. T. II. 1935 r. [3]) 1794, b. d. (31.VIII ?). Arch. Państw. Wil. Rkps. kanc. wil. gen.-gub. Teka Engla B. nr. 243. Notatka bez podpisu dla nieznanej osoby po rosyjsku skreślona. (Notatki Stan Kryczyńskiego).

ratystycznego i t. zw. panislamizmu, w którym widział największe dla siebie niebezpieczeństwo [1]). Z tych względów komunikowanie się muzułmanów z poszczególnych dzielnic Rosji było wszelkiemi sposobami utrudniane przez wprowadzenie ograniczeń paszportowych i innych środków państwowo-administracyjnej opieki policyjnej.

Niekiedy jednak udawało się muzułmanom innych dzielnic Rosji przedostawać się na Litwę i wchodzić w kontakt ze swymi współwyznawcami.

Czasem przyjeżdżali na Litwę ludzie należący do wyższej sfery intelektualnej muzułmanów, a wpływ tych ludzi na naszych muślimów był tem większy, im poziom ich umysłowy był wyższy.

Historyk T. Narbutt zadokumentował jeden z takich wydarzeń. „Jeden podróżujący ulema (uczony) tatarski z Krymu—pisze on—w r. 1836 zwiedzając meczet Tatarów, w sąsiedztwie mojem będący, był u mnie w domu. Kiedy przyszła rzecz z rozmowy o Hadży-Gireju, tak dokładnie historję tego opisywał, że się pytałem, gdzie by tę wiadomość powziął? Z pisanej historji chanów krymskich odpowiedział. Widać przeto, że ją mają Tatarzy, której my nie znamy" [2]).

W r. 1858 polski orjentalista Władysław Kościuszko pisał, że z Zakaukazja, z m. Baku przybył do Polski Tatar Mirza-Kasim-Meszed-Abduła-Ohły, który pozostawał w Polsce przez lat 18, nauczył się nawet dokładnie języków polskiego i rosyjskiego, mówił też po niemiecku, czytał i pracował wiele. Najlepiej posiadał język arabski i perski, napisał szereg poezji w tych językach pełnych fantazji i słodyczy: opisanie Warszawy wierszem miarowym może zyskać poklask ogólny. M. in. napisał Mirza-Kasim kilka hymnów na tematy religijne w języku polskim p. t. „Kary i nagrody wieczne" i „Skinienie boskie" [3]).

Skoro mowa o czasach rządów rosyjskich, to nie możemy nie wspomnieć wymownych zdarzeń r. 1811, kiedy-to

---

[1]) Szczegóły patrz: *Leon Kryczyński*. Ocerki russkoj politiki na okrainach Baku. T. I. Religioznyja pritiesnienija krymskich Tatar. Baku. 1919. T. II. Borba z proswieszczeniem i kulturoj krymskich Tatar. Baku 1920. [2]) *T. Narbutt*. Ibidem. T. VIII, str. 156—7. [3]) *Wł. Kościuszko*. Nabożeństwo machometańskie czyli islamskie, przełożył... Koran. Warszawa, 1858, str. 602—6 (tamże zamieszczone oba hymny).

żołnierze — Tatarzy krymscy, trapieni rosyjską dyscypliną i niechęcią podporządkowania się władzom zaborczym, zdezertowali w liczbie kilkunastu osób z Krymskiego szwadronu tatarskiego; mieli oni przy sobie broń i konie, a kierowali się nie gdzie indziej, tylko na Litwę, szukając u swoich współwyznawców pomocy i opieki [3]).

Zetknięcie się muślimów litewskich z Tatarami Krymu miało też miejsce z racji podporządkowania przez rząd rosyjski spraw religijnych Tatarów polskich i krymskich muftiatowi krymskiemu. Rząd, ustanawiając instytucję muftiego, miał na względzie wywieranie odpowiedniego wpływu na masy za pośrednictwem muftich — swoich agentów, rekrutujących się z wyższych urzędników, a nieraz wojskowych. Byli oni dobrze opłacani, otrzymywali nagrody, to też za nielicznym wyjątkiem nie myśleli o utraconej przez Krym niepodległości; byli poprostu urzędnikami, uległymi wykonawcami woli rządu carskiego. Zresztą w razie sprzeciwu spotkały by ich bezwzględne represje [2]). W każdym jednak razie związek Tatarów litewskich z muftiatem krymskim wskutek tego był dość luźny. W drodze wyjątku Tatarzy litewscy wybierali sobie duchownych z osób niemających duchownego wykształcenia, mufti nie wtrącał się w ich sprawy religijne, a przyjeżdżał na Litwę bardzo rzadko i zdaję mi się, że był w „północno-zachodnim kraju" Rosji zaledwie parę razy przez czas przeszło wiekowej zależności duchownej Tatarów litewskich od muftiatu krymskiego. Jak mi wiadomo, krótkiej i dorywczej wizytacji kilku parafji muzułmańskich na Litwie dokonał krymski mufti na samym początku bieżącego stulecia.

Inteligencja naszych Tatarów, która za czasów zaboru przeważnie służyła w wojsku rosyjskiem w charakterze oficerów i osiągała w niem nawet rangi generalskie, siłą rzeczy stykała się ze współrodakami—muzułmanami innych dzielnic Rosji na postojach pułków na terytorjach Krymu, Idel-Uralu, Kaukazu i t. d. Nieraz muślimowie specjalnie zaciągali się do pułków kawalerji, kwaterujących na wspomnianych terytorjach, aby nie czuć się obco.

---

[1]) Archiwum Państwowe w Wilnie. Akta N. 41. r. 1811. Kancelarja wileńskiego generał-gubernatora. O Tatarach bieżawszych zagranicu. [2]) Ob. *L. Kryczyński.* Oczerki ruskoj politiki na Okrainach T. I. 1919.

I tak np. spotykamy podczas wojny światowej w latach 1914–1916 utalentowanego generała-majora Jakóba Józefowicza, muślima z pow. wołkowyskiego, późniejszego dowódcę 26 arm. korpusu i dowódcę 12 armji w randze generał-lejtnanta, udekorowanego wyższemi odznaczeniami wojskowemi Rosji, Francji, Hiszpanji i Anglji [1]), na stanowisku naczelnika sztabu kaukaskiej dywizji konnej (t. zw. „Dzikiej dywizji"), składającej się przeważnie z samych muzułmanów kaukaskich, zaszeregowanych do pułków Tatarskiego, Inguszskiego, Czeczeńskiego, Kabardyńskiego, Dagestańskiego i t. d. [2]).

Zdarzało się nawet, że rząd rosyjski umyślnie wyznaczał naszych muślimów do centrów muzułmańskich. Była to niejako polityka kolonjalna, jeżeli można tylko nazwać te zjawiska polityką, gdyż zdarzało się to bardzo rzadko. Chciała wówczas Rosja wykorzystać wpływy naszych muślimów wśród narodów Wschodu, w tym celu wybierała na te stanowiska Tatarów zamożnych, a nadto pochodzących ze starych wszystkim znanych rodzin. I tak, w r. 1851 dziad autora podpułkownik Eljasz Mirza Najmański-Kryczyński został mianowany gorodniczym w Bachczyseraju [3]), Amurat Kryczyński, w r. 1831 b. szt.-kap. gwardji pułku ułańskiego, w latach późniejszych był Opiekunem Narodu Baszkirskiego w Ufie [4]). Ten ostatni bardzo się zbliżył do znanego, pokonanego przez Rosjan wodza górali kaukaskich imama Szamila; widzimy ich nawet razem z synem Szamila Kazi Mohammedem na fotografji, która dotychczas przechowała się w rodzinie Kryczyńskich [5]). Według ustnego podania łączyła Szamila i Kryczyńskiego szczera obustronna przyjaźń. Inny Kryczyński, pułkownik, w r. 1911 służył w Termezie w chanacie Buchary [6]).

Godzi się wspomnieć także, gdy mówimy o stosunkach przedwojennych w Rosji, o błahem, na pierwszy rzut oka, zjawisku — o dorocznych zjazdach towarzyskich, urządzanych przez Tatarów litewskich w Wilnie. Rozpoczęły się

---

[1]) Miał m. in. gen. Józefowicz oficerski krzyż francuskiej legji honorowej, krzyż angielski św. Jerzego i hiszpańską gwiazdę virtuti militari. [2]) O Józefowiczu patrz. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 129 oraz *M. Breszko-Breszkowski*, Dzika dywizja. Poznań, 1930, str. 17, 18, 21—4, 44. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 175. [4]) Ibidem. str. 176. [5]) Gorcy Kawkaza. Paris. 1933, z III. N. 37. str. 3. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem. str. 176.

one balem tatarskim w latach 90-ch ubiegłego wieku i miały charakter nietylko zetknięcia się muślimów litewskich, wtedy rozrzuconych po całem imperjum rosyjskiem, lecz także zaznajamiania się z przedstawicielami Wschodu muzułmańskiego, którzy chętnie przyjeżdżali w tym celu do Wilna. Władze rosyjskie zwróciły na to uwagę i w r. 1911 do ministra sprawiedliwości został zawezwany sędzia Murza-Murzicz, który musiał go zapewnić, że zjazdy te mają charakter towarzyski i nie noszą charakteru politycznego, a co zatem idzie — cech panislamizmu.

Po wojnie światowej, zaraz po zawaraiu pokoju bale tatarskie w Wilnie odradzają się i odbywają się corocznie. Ponadto doroczne bale — zabawy urządzane są corocznie także w Warszawie. Jak te tak i drugie urządzane są przez związki kulturalno-oświatowe Tatarów. Nie wspominalibyśmy o tych przejawach życia towarzyskiego, gdyby nie to zjawisko, że uczęszczają na te bale przedstawiciele różnych muzułmańskich narodów, znajduiący się w Polsce, a nieraz widzimy na nich przedstawicieli świata dyplomatycznego Turcji i Persji. Np. w r. 1934 taką zabawę naszych muślimów w Warszawie zaszczycił obecnością ambasador turecki Ferit-Bey z małżonką, znaną pisarką Müfide-chanum, konsul turecki Köseodżlu Ridwan-Safa-Bey, tudzież sekretarz poselstwa perskiego Hussein-Chan.

Łączyły też i łączą muślimów polskich z narodami Wschodu muzułmańskiego węzły krwi przez liczne małżeństwa. W związku z tem interesującą będzie rzeczą wspomnieć o relacjach, jakie wynikły między dwiema wybitnemi postaciami Krymu i Kaukazu a tatarską rodziną Achmatowiczów w ziemi wileńskiej właśnie na tle ich planów małżeńskich.

Jedna z tych postaci to znakomity Tatar krymski Izmaił-Murza-Gaspryński, pionier oświaty, założyciel i redaktor pierwszej na terytorjum rosyjskiem gazety muzułmańskiej („Terdżyman"), wydawanej na Krymie. Druga postać — to magnat kaukaski, muzułmanin, Fejzułła-bek, książę Kobliański.

Obydwaj prawie jednocześnie odbyli dłuższe, podróże, przyjeżdżali do Wilna i oświadczyli się o rękę Marji Achmatowiczówny, córki b. marszałka szlachty pow. oszmiańskiego, ziemianina, b. majora ułańskiego litewskiego pułku Macieja

Achmatowicza [1]). Obaj odjechali w swoje strony nie dopiąwszy swego celu, obaj więc słali listy przepełnione rozczarowaniem, tęsknotą i zawodem miłosnym. Ojciec niewiasty — Tatarki — po europejsku wychowanej, zasięgnął informacyj o Atabekowie.

W liście z dnia 24 X 1881 r. komunikuje z Tyflisu zakaukaski mufti G. G. Efendi-Zade, że Atabekow Kobljański jest szlachcicem achałcychskiego powiatu, posiada około 50 wsi w okręgu kobljańskim i wiele domów w Achałcychu i m. Abas-Tumanie, składa jak najlepsze o nim referencje pod względem moralnym i dodaje, że każde rodzice z tutejszych kaukaskich książąt (chanów) byliby się uważali za szczęście wejść w pokrewieństwo z rodziną Atabekowych Kobljańskich. Inny znowu ziomek - magnat Asan-bek-Agałarow w liście z dnia 15 listopada 1881 r. potwierdza te same wiadomości. Zresztą jeździł na zwiady na Kaukaz kuzyn Achmatowiczówny — Tatar Jan Assanowicz i również przywiózł dobre wiadomości. Jednak postanowienie Achmatowicza nie wypadło na korzyść księcia o czem dowiadujemy się z listu jego z dnia 15 marca 1882 r. i dwóch depesz wysłanych z Tyflisu [2]).

Z kilku listów Gaspryńskiego z dnia 13 stycznia 1881 r. i dwóch listów bez daty, z których jeden pisany jest w języku francuskim, dowiadujemy się, że przyjeżdżał on do Wilna i Kowna, interesował się Tatarami litewskimi, poznał kilka rodzin muślimów (w Kownie — Assanowiczów), oświadczył się o rękę tejże Achmatowiczówny i podarował jej na znak przyjaźni koran, przysłany mu przez matkę: życie przyszłej wymarzonej żony na Krymie miało być „usłane dywanami i kwiatami". Po niepowodzeniu, które go spotkało żegnał się Izmaił z Merjam: „Adio — pisał — milles salus á la genie de la region du Nord..." [3]).

Tak się zakończyły te relacje na tle spraw matrymonialnych; świadczą one jednak o niejednej myśli muślimów Wschodu, skierowanej na daleką północ...

O muślimach Gaspryński niejednokrotnie później pisał w swoich pracach publicystycznych, przytaczamy jego zdanie oparte na osobistych wrażeniach.

---

[1]) Ob. o nim: *M. Achmatowicz.* Wiersze. Wilno 1933. Przedmowa, str. 5—6.
[2]) Listy w zbiorach L. N. M. Kryczyńskiego. [3]) Ibidem.

„W czasie podróży mojej na Litwie — pisał Gaspryński — zrozumiałem, że muzułmaństwo nie zniknie. Nie było wśród Tatarów krymskich przyjęcia chrześcijaństwa, niema tego zjawiska również pośród Tatarów litewskich..." [1]).

Małżeństwa Tatarów litewskich ze współwyznawcami Islamu z Idel-Uralu, Krymu, Kawkazu i t. d. są za naszych czasów zjawiskami niemal powszechnemi. Naprzykład Tatarka z pow. słonimskiego Michalina Jakubowska wyszła zamąż za płk. Tatara z nad Wołgi Bek-Sofijewa [2]); Tatarka Marja Józefowiczówna (maj. Małe-Małaszewicze) wychodzi zamąż za d-ra z Groźnego (Kaukaz) Tembułata Tokajewa, tegoż rodu generał-major Dawid Józefowicz pojął za żonę Marję Kandaurową (Kaukaz Degestan [3]), ppłk. Jakób Murza-Murzicz (Mińsk) ożenił się z Turczynką Ofli, a miczman Stefan Murza-Murzicz (Wołożyn) ożenił się także z Turczynką Żanną Ofli [4]); płk. Maciej Bajraszewski (Słonim) ożenił się z Sartianką Zofją Kutłujarową [5]). Helena Bajraszewska (Wołkowysk) wychodzi zamąż za inż. Wassan-Gireja-Dżabagi, z pochodzenia Ingusza, znanego działacza społecznego i ministra Republiki Górali Północnego Kaukazu, a córka ich Halimat Dżabagi (Warszawa) wstąpiła w związki małżeńskie z Inguszem dr. Daurbek Azisem, oficerem armji tureckiej (1934); inna zaś Bajraszewska wychodzi zamąż za górala Kaukazu. Spotkałem w r. 1918 na Krymie dwie Tatarki litewskie — Jakubowskie, zamężne za Tatarami krymskimi w Bachczysaraju, a Aleksandrowiczówna z Łostai dotychczas przebywa z mężem kaukazczykiem na Kaukazie. W Baku w r. 1920 Bajraszewska Helena także wyszła zamąż za Tatara azerbajdżańskiego d-ra Sułtanowa. Mustafa Dawidowicz, po osiedleniu się na Krymie, spłodził dużą rodzinę po ożenieniu się z Tatarką Krymu. Ambajew (z Rejż), obecnie kapitan wojsk tureckich, także osiedlił się w Turcji i ożenił się z Turczynką. Spotkałem w r. 1918 na Krymie p. Ishakową z pochodzenia Tatarkę litewską invoto za Tatarem Idel-Uralu. Helena Talkowska wyszła zamąż za inż. Bebutowa z rodziny plutokracji azerbajdżańskiej Tatarów Tagijewowych, a stryjeczna siostra autora Zina Kry-

---

[1]) *Gaspryński*. Rusya musulmanlari str. 28, (ob. *Cafer-Bey-Seydamet*, Gaspralı-Ysmail Bey. Istanbul, 1934, str. 33 [2]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 119. [3]) Ibidem, str. 129. [4]) Ibidem, str. 230. [5]) Ibidem, str. 44.

czyńska znalazła się w Baku in voto za generał-majorem z Tatarów Azerbajdżańskich Frydun-Bek Wizyrowym, w r. 1919—20 komendantem garnizonu w Baku. Tamara Dawidowiczówna z Mińszczyzny, siostra zakładnika polskiego Jakóba Dawidowicza, wychodzi za naszych czasów zamąż za Ziję Mustajewa z Kaukazu [1]), a Zofja Kryczyńska z maj. Janusze pow. oszmiańskiego, tak chlubną mająca opinję powstańców r. 1863 [2]) nie zawahała się wyjść zamąż za kpt. Dudarowa z Kaukazu [3]).

Jakaż przedziwna mozaika plemienna!

Poczucie łączności z muzułmanami Wschodu pchnęło w XIX i XX w. wielu muślimów litewskich do dalekich podróży.

Jednym z nich był pochodzący z maj Orda, pow. nieświeskiego Józef Korycki. Do Ordy nieraz przyjeżdżali muzułmanie innych krajów. Był tu np. w latach 1900—1902 medyk Czerkies z m. Nudzy Medżyd-bek-Efendi, który urządzał zebrania — zabawy dla muślimów litewskich i rozpowiadał im o swojej ojczyźnie; był on też wspólnie z Persem Achmedem Agajewem świadkiem na ślubie siostry Józefa Koryckiego — Marjanny z Zahid-Bin-Achmed-Efendim, Czerkiesem z Aschabadu, właścicielem sklepu z biżuterją w Moskwie. U kupca tego służył Tatar litewski Aleksander Korycki z Osmołowa. Wkrótce, bo w r. 1903, J. Korycki rzucił 119 pułk rosyjskiej piechoty, w którym odbywał służbę wojskową i nielegalnie przez Baku i Krasnowodsk udał się do Aschabadu do swego szwagra. Niejaki achum Sulejman-Efendi wydał mu metrykę; wyrobiwszy sobie paszport u władz rosyjskich, stał się nasz muślim Jusuf-Bin-Izmail-Kierymowym i pracował w sklepie szwagra, a następnie u innego kupca biżuterji Husejna-Bien-Achmed-Beka. Jeździł z nim w sprawach handlowych do Persji do Meszedie, obdarzony wielkiem zaufaniem.

W sierpniu 1904 r. opuścił jednak Korycki Azję, aby się zaciągnąć do konnej kompanji ochotniczej przy 3 korpusie syberyjskich strzelców; zwiedził dużą połać Mandżurji

---

[1]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 96—7. [2]) *L. Kryczyński*. Przyczynek w sprawie stosunków Tatarów litewskich do powstania 1863 r. Rocznik Tatarski. T. I, str. 276. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 176.

i Chin. I tu się wykazała łączność muzułmanów. W m. Szanchatua delegacje chińskich żołnierzy-muzułmanów, „złożywszy obie ręce i kłaniając się do ziemi", zaprosili do siebie naszego muślima o którym się dowiedzieli, że jest „rosyjskim muzułmaninem". Nawiązał tu Korycki znajomości, poznał achuna, zwiedził szkołę muzułmańską, dom modlitwy i t. d., a niejaki Fu-An-Fu ułatwiał mu komunikowanie się z chińskimi muzułmanami. A więc i do Chin dotarła wiadomość o naszych muślimach!

Przebywał Korycki w wojsku na Dalekim Wschodzie do r. 1906 i nawet współpracował w nielegalnej gazecie „Mandżurskije Wiedomosci", poczem wrócił do Mińszczyzny, skąd w r. 1907 udał się do m. Nuchi w gub. elizawetpolskiej na Kaukazie, by po krótkim tam pobycie wrócić do Warszawy [1]). W r. 1918 w okresie rewolucji rosyjskiej organizował w Klecku komitet tatarski, współpracując z polskiemi władzami bezpieczeństwa, wreszcie w r. 1928 otrzymał urząd imama w Kruszynianach i obowiązki te pełni do dziś dnia.

Za rządów rosyjskich w drugiej połowie XIX w. widzimy naszych muślimów, jako uczestników ogólno-muzułmańskich zjazdów w Rosji (w Niżnim - Nowgorodzie, Petersburgu i Moskwie).

Ruch rewolucyjny 35-iu miljonowej muzułmańskiej ludności Rosyjskiego Imperjum znalazł sobie żywy odgłos także i wśród Tatarów litewskich. Ruch ten przed przewrotem w r. 1917 wyraził się w trzech ogólno - rosyjskich zjazdach muzułmańskich.

W organizacji I-go zjazdu wzięli m. in. udział czołowi działacze polityczni Tatarzy Idel-Uralu: Abduraszyd-Efendi Ibragimow, prof. Jusuf-Efendi Akczurin, Tatar krymski red. Izmail-mirza Gaspryński, adw. Ali-Mardan-Bek-Tobczybaszy. Zjazd odbył się nielegalnie 15 sierpnia 1905 r. w Niżnim-Nowgorodzie, na rzece Oka, na statku „Gustaw Stuwe". Brali w nim udział muzułmanie Krymu, Kaukazu, Kazania, Uralu, Turkiestanu i Syberji.

Zadaniem zjazdu było wywalczenie od rządu rosyjskiego uwzględnienia praw politycznych i kulturalnych ludności

---

[1]) Rękopis — życiorys J. Koryckiego u L. N. M. Kryczyńskiego.

muzułmańskiej. Zjazd uchwalił m. in. statut dla swojej przyszłej działalności [1]).

Drugi zjazd wszechmuzułmański, odbyty w styczniu 1906 r. w Petersburgu, zatwierdził statut Wszechrosyjskiego Związku Muzułmańskiego i podzielił wszystkie gubernje cesarstwa, zamieszkałe przez muzułmanów, na 16 rejonów. Tatarzy litewscy utworzyli „rejon litewski" z ośrodkiem w Mińsku. W każdym rejonie ustalone zostały jako organa — zebrania rejonowe, wybierane przez ogólne zgromadzenie muzułmanów [2]).

Na trzecim zjeździe, który odbył się w Niżnim-Nowgorodzie dnia 16—21 sierpnia 1906 r. muzułmanów polskich i krymskich reprezentował Tatar litewski, Mustafa Dawidowicz, burmistrz m. Bachczyseraju, niegdyś stolicy chanatu krymskiego. Ciekawa to była osobistość. W młodości, uczęszczając do szkoły korpusu kadetów w Moskwie, zaprzyjaźnił się z kolegą swym, Izmailem-murzą Gaspryńskim, sławnym później działaczem muzułmańskim Krymu. Obu młodzieńców dławiła atmosfera ówczesnej Moskwy, przesiąknięta panslawizmem i nienawiścią do Turków i tem większą przyjaźną ich związała. Latem 1867 r. po promocji do szóstej klasy, podczas feryj, zdecydowali się oni udać na Krym, a stamtąd na wyspę, Kryt, aby nieść pomoc braciom—Turkom, walczącym z rosyjskim wrogiem. Zwykłą łódką popłynęli rzekami Wołgą i Donem i po 45 dniach podróży przybyli na Krym, skąd potajemnie uciekli do Odesy, gdzie w chwili wsiadania na statek, mający zawieść ich do Konstantynopola, zostali aresztowani przez żandarmów, a następnie odstawieni do Bachczyseraju [3]). W latach 80-tych XIX wieku Dawidowicz udał się na Krym, przyswoił sobie język turecko-tatarski, ożenił się z Tatarką krymską i wziął czynny udział w życiu społecznem tamtejszych Tatarów. Był burmistrzem najpierw w Bachczyseraju, a potem Ałuszcie, niewątpliwie popierany moralnie przez przyjaciela z lat młodości, Gaspryńskiego, teraz wybitnego działacza krymskiego. W r. 1905 w Bachczyseraju utworzyło się stowa-

---

Dokumienty po russkoj politikie w Zakawkaziju Baku, 1920 r. (Wyd. Komisji M. S. Z. Azebajdżańskiej Republiki pod red. prezesa *Leona Kryczyńskiego*, str. 60—2). [2]) Ibidem, str. 63 (spr. Nr. 77) 1911. Kanc. Bakinskago grodonaczalnika). [3]) *Cafer-Bey-Seydamel*. Gasprali Yzmail Bey. Istanbuł 1934, str. 13—15.

rzyszenie młodo-Turków, którego duszą byli: burmistrz Dawidowicz, Sulejman-mirza-Krymtajew, Usejn Baldżijew, Wielisza-Ogłu, Seit-Dżelil Chattatow, Smail-Bey, Emir Ali Kaiszew i Smail Gaspryński. W jesieni tegoż roku Dawidowicz zorganizował zebranie przedstawicieli muzułmanów całego Krymu. Sporządzono wtedy petycję z żądaniem: 1) skasowania muzułmańskiego zarządu duchownego, 2) zniesienia stanów, 3) odebrania od skarbu wszystkich lasów i ziem, 4) skasowania komisji wakufów i kapitałów, 5) niedawania ludzi do wojska i t. d.[1]).

Trzeci zjazd wszechmuzułmański w Niżnym-Nowgorodzie w r. 1906 wybrał Dawidowicza do komisji oświatowej, która miała ustalić program reform w dziedzinie organizacji szkół muzułmańskich. Zjazd ten wyłonił również komisję, złożoną z 15 osób, dla rozpatrzenia programu Muzułmańskiej Partji Narodowej, przyjętego przez II zjazd. Wśród członków tej komisji widzimy na pierwszem miejscu prezesa III zjazdu Ali-Mardana Tobczybaszy, już na drugiem Mustafę Dawidowicza. Komisja przyjęła program partji, składającej się z 75 § §, a dotyczący kardynalnych zagadnień życia społeczno-państwowego, oświatowego, religijnego i ekonomicznego muzułmanów Rosji, wobec czego zjazd wybrał 15 osób do centralnego komitetu partji z wybitnych działaczy społecznych. Do Komitetu wszedł m. inn. wspomniany Tatar litewski Dawidowicz. Był to moment historyczny w dziejach muzułmanów Rosji. Oto spis członków Centralnego Komitetu: 1) redaktor gazety „Ulfet", „Tilmiz" Raszyd Ibragimow, 2) współpracownik gazety „Kazań Muhbiri" Jusuf Akczurin, 3) adwokat, redaktor gazety „Kazań Muhbiri", b. poseł do Dumy Państwowej Seit-Girej Ałkin, 4) redaktor gazety „Terdżyman" Izmail Gaspriński, 5) adwokat i redaktor gazety „Kaspij", wydawca gazety „Giejat", b. poseł do tejże Dumy Ali-Mardan-Bek Tobczybaszy, 6) mudarys Abdudłła mołła Apanajew, 7) mudarys Golimdżan mołła Galijew, 8) Sadreddin Maksutow, prawnik, 9) b. poseł do Dumy Szachajdar Syrtłanow, 10) Musa Bigijew, współpracownik gazety „Ulfet" i „Tilmiz", 11) Abdułła Nigmetulin Bubi, muallim, 12) Chadi Maksutow, redaktor

[1]) *L. Kryczyński.* Oczerki... T. I, str. 163.

gazety „Jułduz", 13) *burmistrz m. Bachczyseraju Mustafa Dawidowicz*, 14) Szachmadan Koszczegółow, przedstawiciel Kirgizów i 15) Salim-Girej Dżantiuryn, b. poseł do Dumy; zjazd postanowił dokooptować jeszcze 5 członków C. K. z muślimów gub. bakińskiej, elizawietpolskiej, erywańskiej, Turkiestanu i Orenburga [1]).

Nie byli więc i nie są nasi muślimowie obojętni na ruch polityczno-rewolucyjny wielomiljonowej rzeszy muzułmanów rosyjskich, a wziąwszy w nim udział, nie poślednią odgrywają rolę. Jeśli chodzi o osobę Alego Tobczybaszy, to utrzymywał on stosunki z muślimami polskimi aż do ostatnich dni swego życia. Z powodu ukazania się t. I „Rocznika Tatarskiego", w r. 1932 otrzymałem od niego listy pełne pochwał i zachwytu dla wydawnictwa, a jeszcze przedtem, jako stary i wytrawny pisarz-publicysta i bojownik o wolność, udzielał mi rady, jak trzeba prowadzić pracę społeczną, którą żywo się interesował [2]). W jednym z listów pisał Tobczybaszy:

„Liczyłem Pana zawsze w gronie swoich przyjaciół z pośród litewsko-polskich Tatarów. A tych niemało uzyskałem dla siebie jeszcze z czasów moich lat studenckich w Petersburgu (1884—1888), a szczególnie miałem ich dużo podczas ogólno-muzułmańskich zjazdów, które pod mojem przewodnictwem — odbyły się w Moskwie, Petersburgu i Niżnim-Nowgorodzie (1905 — 1917). Z powodu upływu czasu rzecz naturalna, nazwiska wielu z nich zapomniałem, lecz dobrze pamiętam p. Murzicza, Bogdanowicza, Smolskiego i inn. Znałem imiennika pańskiego, człowieka starszego, dobrze władającego piórem, a co najgłówniejsze patrjotę muzułmanina. Zapewne wielu z pańskich rodaków pamięta o mnie".

Ali-Mardan Bek Tobczybaszy zmarł na emigracji w Saint-Cloud dnia 5 listopada 1934 r. [3]). Syn jego Ali-Akber-Bek Tobczybaszy odziedziczywszy zmysł intelektualny ojca, poświęcił się nauce i wydał kilka dzieł. M. inn. jedną rozprawę

[1]) III-ii Wsierosijskij Muzułmanskij Siejzd. Kazań 1906, str. 2, 11, 13—4. Broszurę tę przysłał mi z Paryża A. M. Tobczybaszy. [2]) Listy do mnie z dn. 25 IX 1931 r., 28 XI.1931 r. i z 14 VII.1932 r — wszystkie z Saint-Cloud. [3]) Muślimowie polscy wzięli udział w żałobie po zmarłym A. M. B. Tobczybaszy. Ob Kurtulus. Azerbaycan Milli Kurtulus Hareketinin organi aylik mecmua. Berlin. 1934. Dec., nr. 2, str. 59—60.

poświęcił heraldyce Tatarów polskich [1]). Od syna błp. Tobczybaszy'ego otrzymalem piękny list, w którym pisze on m. inn.: „Wiem, że ojciec myślał o pańskich rodakach i nietylko wiem o tem, ale przekazał mi on testament, który jest dla mnie święty, a w którym jest miejsce poświęcone moim rodakom i współwyznawcom z Litwy i Polski" [2]).

Co się tyczy wspomnianego wyżej Mustafy Dawidowicza, to rozwijał on żywą działalność społeczną na Krymie i po stłumieniu ruchu rewolucyjnego w Rosji. I tak np. dnia 19 czerwca 1910 r. brał on udział w konferencji zwołanej przez gubernatora W. Nowickiego i kuratora odeskiego okręgu A. Szczerbakowa, w sprawie reorganizacji tatarskich szkół „mektebe-rusztje". W konferencji tej ponadto uczestniczyli wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego Krymu: poseł i prezes muzułmańskiego stowarzyszenia dobroczynnego w Symferopolu płk. Izmael-Murza-Mufti-Zade, redaktor gazety „Terdżyman" Izmael-Murza Gaspryński, sędzia Mussa-Murza Tajgański, p. o. burmistrza w Karasubazarze Reszyd Medijew i kilku innych. Poruszył wówczas Dawidowicz najistotniejsze zagadnienia w sprawie szerzenia i organizacji szkolnictwa tatarskiego na Krymie [3]). W r. 1912, będąc burmistrzem m. Ałuszty, brał Dawidowicz udział w konferencji, zwołanej przez muftiego Karaszajskiego, w sprawie otwarcia na Krymie seminarjów dla duchowieństwa muzułmańskiego [4]).

Dawidowicz zmarł w Ałuszcie w r. 1914 pozostawiając z małżeństwa z krymską Tatarką pięcioro dzieci, zamieszkałych po dziś dzień na Krymie: córki-Aminę, Mirjam, Rózię oraz synów - Jakóba, żonatego z krymską Tatarką Nogajewą, i Sajtara [5]).

Lokalny ruch nacjonalistyczny wśród muzułmanów Litwy i Polski przed wojną światową przejawiał się w dwóch centrach — w Wilnie i w Warszawie, gdzie w czasach największego prześladowania „inorodców" przez rząd rosyjski powstały jednak stowarzyszenia pomocy biednym muzułma-

---

[1]) *Ali Akber Tobczybaszy.* Przyczynek do heraldyki muślimów litewskich. Herold. Warszawa. 1930. [2]) A. A. Tobczybaszy. List do mnie z dn. 5 XII 1934. St. Cloud. [3]) *L. Kryczyński.* Szkice... t. II. str. 92—100. [4]) *L. Kryczyński.* Szkice. T. II. str. 17. [5]) *Dziadulewicz.* Ibidem. str. 96. Pamięć o Dawidowiczu na długo pozostała w pamięci Tatarów krymskich Gdy w r. 1917 byłem z sędzią p. B. Achmatowiczem na jednem z zebrań tatarskich w Ałuszcie, wspominali mi oni z wdzięcznością o Dawidowiczu, jako o wielkim człowieku, lubianym przez ogół.

nom, działające pod mianem stowarzyszeń dobroczynnych. Pierwsze z tych stowarzyszeń „Litewskie-Muzułmańskie Stowarzyszenie" założone zostało w r. 1909 [1]), z inicjatywy p. Olgierda N. M. Kryczyńskiego, obecnego prokuratora sądu najwyższego, który przed odjazdem z Wilna do Turkiestanu objął w zarządzie stowarzyszenia czynną i ruchliwą funkcję sekretarza. Jego inicjatywie i działalności stowarzyszenie zawdzięcza nietylko swoje powstanie lecz i rozwój. W latach następnych — skład zarządu stowarzyszenia był następujący: A. Iljasewicz (prezes), I. Sulkiewicz, S. Krynicki, I. Eljaszewicz, M. Krynicki [2]).

Drugie stowarzyszenie pod nazwą „Warszawskie Muzułmańskie Stowarzyszenie pomocy biednym muzułmanom" założone zostało w r. 1913 w Warszawie[3]), przyczem stanowisko prezesa zarządu objął gen. Konstanty N. M. Kryczyński, członkami zaś zarządu byli: Leon N. M. Kryczyński (sekretarz), ppłk. Maciej Bajraszewski, Tatar nadwołżański Chaliłułła Sieczelejew (skarbnik), Sybgatułła Achmedow (Tatar Idel-Uralu), Mustafa Bajraszewski, inż. Bekier Miśkiewicz, Bekier Połtorzycki i mołła Mirsaid Chafizow (Tatar Idel-Uralu).

Obydwa stowarzyszenia nawiązały stosunki z podobnemi stowarzyszeniami muzułmańskiemi w innych dzielnicach Rosji, udzielały pomocy muzułmanom nietylko litewskim, lecz i z innych miejscowości, urządzały zebrania towarzyskie i t. d. Wśród członków obydwuch stowarzyszeń widzimy muzułmanów Idel-Uralu i Kaukazu; szczególnie wielu tych ostatnich było w S-niu Warszawskiem, gdzie pośród władz stowarzyszenia (zarząd i komisja rewizyjna) widzimy oprócz Tatarów litewskich także Tatarów Idel-Uralu: Chaliłułłę Sieńczelejewa, Mirsaida Szaryfa Chafizowa, Simatułłę Chabibullina, Arifa Takanajewa i innych, a pośród założycieli także Sytdycha Aksianowa, Sybgatułłę Achmedowa, Abdułłę Sieńczelejewa, Jakóba Junusowa, Asfadijara Fazlejewa, Sadyka Chisametdinowa, a z liczby 118 członków stowarzyszenia 85 muzułmanów pochodziło z Krymu, Idel-Uralu, Kaukazu i t. d.[4]).

---

[1]) Ustaw Wilenskogo Litowskogo-Musulmanskogo obszczestwa wspomoszczestwowania biednym musulmanom. Wilna 1909 r. [2]) Otczot Komitieta Wil. Lit. Mus. Ob-wa. Wilna. 1911, str. 3. [3]) Ustaw Warszawskogo Obszczestwa wspomoszczestwowania nużdajuszczymsia musulmanom. Warszawa. 1913. [4]) Otczot Warszawskago Obszczestwa wspomoszczestwowania nużdajuszczymsia musulmanom. Warszawa 1915, str. 9—14.

Podczas wojny światowej s-nie warszawskie niosło pomoc ofiarną moralną i pieniężną muzułmanom Idel-Uralu, których wielka ilość przewinęła się przez szpitale wojskowe w Warszawie, a pewna część została pochowana na cmentarzu muzułmańskim na Powązkach; groby ich starannie utrzymane dotychczas widnieją na tym cmentarzu [1]). Warszawskie też S-nie po raz pierwszy w r. 1914 poruszyło sprawę budowy meczetu w Warszawie, komunikując się w tej sprawie z Tatarami Azerbajdżanu. Z pomocy materjalnej stowarzyszenia korzystali niektórzy studenci muzułmanie Kaukazu i Turkiestanu (np. Kirgiz Abilmażyn Kuszukow, Azerbajdżańczyk Chalił-bek-Sułtanow i inni [2]).

Zasługuje także na wspomnienie istniejące nielegalnie w latach 1907—1910 „Koło Akademików-Muzułmanów Polskich", zamieszkałych w Petersburgu. Koło miało na celu badanie historji Tatarów litewskich i zjednoczenie kulturalno-oświatowe. Jednym z założycieli tego koła był autor niniejszej rozprawy, w którego mieszkaniu kilka razy w miesiącu odbywały się zebrania towarzysko-dyskusyjne. Koło nosiło się z zamiarem wydania dzieła zbiorowego, lecz niestety, do realizacji tej myśli nie doszło. Pozostał tylko spis rzeczy tego dzieła, gdzie wśród rozpraw historycznych znajdujemy także tytuł: „Pogląd Tatarów litewskich na polityczne zagadnienia narodów muzułmańskich" [3]), co wskazuje na zainteresowania stowarzyszonych akademików, ich dążenia i cele. Poza tem brali ci akademicy-muzułmanie żywy udział w życiu innych pokrewnych organizacyj, a szczególnie często uczęszczano na zebrania u p. Zachida Szeficza Szamila, potomka sławnego imama, które jednoczyły inteligencję muzułmańską całej Rosji, zamieszkałą w stolicy imperjum.

---

[1]) Vide: Światowid. Nr. 17 z 23 IV 1927. *E. Schummer.* Tatarzy polscy. Tygodnik Polski. 27 XI 1927. Nr. 2. str. 6 (rys.). *I. R.* Cmentarze muzułmańskie w Warszawie. Il. Kurjer Codz. Kraków 29 X 1934. Dod. Lit. Nauk. do nr. 300. str. XII-XIV (z fotografjami). Na muzułmańskim cmentarzu w Warszawie są m. in. pochowani także liczni emigranci polityczni, np. znany poeta i b. prezes Wszechrosyjskiego Muzułmańskiego Komitetu w Piotrogrodzie — Góral Kaukaski Achmet Całykatty, zmarły w r. 1928, znany działacz polityczny Idel-Uralu i dziennikarz, niedawno tragicznie zmarły w Warszawie Osman-Bey, następnie znany w szerokich kołach Warszawy student Turek Halik-Bey Usmi, tudzież Lola-Lejla-Chanum księżna Tarkowska i t. d. [2]) Otczot j. w., str. 6. [3]) Dokument w zbiorach L. N. M. Kryczyńskiego.

W skład koła akademików wchodzili m. in. studenci uniwersytetu — prawnicy Olgierd i Leon N. M. Kryczyńscy (Warszawa), Maciej Bajraszewski (Wilno), E. Milkamanowicz (Grodno), Jakób Safarewicz (Mińsk) i student wydziału języków wschodnich Kalino (Kowno), student wydziału naturalistycznego Talkowski (Wilno), student instytutu dróg i komunikacyji Jan N. M. Kryczyński (Siemiatycze) [1]), studenci instytutu technologicznego Jakób Szynkiewicz (Lachowicze) i Aleksandrowicz, studentki: instytutu dentystycznego Helena Bajraszewska (Wilno), wyższych kursów im. Bestużewa Bohdanowiczówna (Grodno). Z liczby członków tego koła rekrutują się naczelny redaktor i dwóch spółpracowników t. I Rocznika Tatarskiego [2]).

Współcześnie w Moskwie i Kijowie studjowali dwaj wybitni Tatarzy litewscy: w wyższym moskiewskim instytucie technicznym Dżemil Aleksandrowicz, a na uniwersytecie kijowskim Aleskier Mucharski. Pierwszy brał żywy udział w życiu społecznem muzułmanów Rosji, był członkiem stowarzyszenia muzułmanów w Moskwie i spółpracownikiem rocznika p. t. „Pierwyj Musulmanskij Sbornik", gdzie zamieścił głębokie ideologiczne artykuły o Tatarach litewskich [3]), wyraźnie akcetujące łączność interesów muzułmanów polskich z interesami muzułmanów całego świata. Drugi — to przyszły działacz muzułmański na Krymie i Idel-Uralu. Obaj ci działacze utrzymywali stosunki ze studentami muzułmanami tak z Polski i Litwy, jak i innych krajów Rosji oraz prowadzili ożywioną korespondencję z ową grupą akademików petersburskich.

Pracowali nasi muślimowie wśród innych narodów muzułmańskich także w dziedzinie oświaty. Kierowniczką pierwszego żeńskiego muzułmańskiego gimnazjum w Baku w r. 1910 była Mirjam Sulkiewiczówna, dzielna Tatarka, która aspiracje narodowe przypłaciła swojem życiem w r. 1918, zamordowana w Piatigorsku na Kaukazie przez rozbestwionych żołnierzy armji bolszewickiej.

---

[1]) Inż. J. Kryczyński zginął w r. 1927 w Charbinie. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 172. [2]) Rocznik Tatarski, T. I. 1932 r. [3]) *D. Aleksandrowicz.* K woprosu o proischoždenji musulman Litwy i Polszy. Pierwyj Musulmanskij Sbornik. Moskwa 1907, str. 5—6.

Łączność naszych muślimów z muzułmanami wschodu symbolizował również przepiękny meczet w Petersburgu, wzniesiony w r. 1909 według projektu Tatara litewskiego, inż. arch. Stefana N. M. Kryczyńskiego, jednego z najwybitniejszych inżynierów owego okresu, później profesora instytutu inżynierów cywilnych. Był on m. inn. nadwornym architektem chana Chiwy, który go gwiazdą swoją udekorował [1]).

VIII.

Wojna światowa. — Uchodźtwo muślimów. — Muślimowie a rewolucja rosyjska.

Rewolucja rosyjska stworzyła szerokie pole dla działalności Tatarów polskich wśród narodów muzułmańskich. Wielu z nich dotarło razem z falami uchodźców muzułmanów w czasie wojny światowej do Kazania, Orenburga, Ufy, na Krym i Kaukaz. Niema kraju z większą ludnością muzułmańską, gdzieby naszych Tatarów nie było. Spotykamy ich wśród Tatarów nadwołżańskich (obecnie Republiki Tatarska i Baszkirska), na Krymie, w Azerbajdżanie [2]), wśród Górali Kaukaskich, w Turkiestanie, nawet w Persji. W r. 1919 całe zastępy ich znalazły się na Krymie, a na ich czele gen. Maciej Sulkiewicz, premjer rządu Republiki Krymskiej. Fale uchodźców muślimów w r. 1914 — 1915 były dość znaczne i w niektórych miejscowościach Idel-Uralu widzimy setki naszych muślimów. Nie tracą oni jednak nigdy związku z macierzą polsko-litewską, w której pozostawili swoich rodaków, współwyznawców i mienie. W niektórych tylko wypadkach rodziny muślimów tak zżyły się z współwyznawcami nowych krajów muzułmańskich, że przez sentyment dla nich pozostały w tych krajach na zawsze, poświęcając nawet własność pozostałą w ojczyźnie. Majątki takich muślimów w ich kraju macierzystym wzięte zostały w sekwestr państwowy, jako majątki osób zaginionych (np. majątek Talkowskich w Wileńszczyźnie). Niektórzy z muślimów dotarli nawet do Persji (miczman Milkomanowicz b. oficer marynarki rosyj-

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 178 oraz *St. Łoza.* Słownik architektów i budowniczych Polaków. Wydanie II. Warszawa 1930, str. 177. [2]) *Hadży-Selim (Sejlach) Kazim-Zade,* Litwa musulmanłary. Eni Ikbał. Baku 1915, nr. 541, 542, 543.

skiej, płk. Muchla, biorący udział w walkach z bolszewikami po stronie muzułmanów, jako szef sztabu rządu turkiestańskiego; obaj są obecnie w Persji).

Zaraz po wybuchu rewolucji powstał w Piotrogrodzie Związek Tatarów Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy z Centralnym Komitetem na czele w osobach: Aleksandra Achmatowicza (prezesa), Abrahama Miśkiewicza (vice-prezesa), Aleskiera Mucharskiego (także vice-prezesa), Leona Kryczyńskiego (sekretarza), Izmaela-Samuela Aleksandrowicza, Aleksandra Aleksandrowicza, Bohdana Achmatowicza, Józefa Bazarewicza, Michała Połtorzyckiego, Macieja Rajeckiego, Aleksandra i Mustafy Jakubowskich [1]).

Statut w § 5 postanawiał w myśli ideologji polskich muślimów, że członkami związku mogą być wszystkie osoby wyznające Islam bez różnicy narodowości [2]). Związek ten brał szeroki i żywy udział w życiu politycznem muzułmanów Rosji. Z jego ramienia p. A. Achmatowicz, jako członek komitetu wykonawczego Wszechrosyjskiej Rady Muzułmańskiej, uczestniczył we wszystkich zjazdach i posiedzeniach tej ostatniej organizacji, urzeczywistniającej dążenia polityczne, kulturalne i oświatowe 30 miljonów muzułmańskiej ludności Rosji. M. in. przewodniczył p. A. Achmatowicz delegacji muzułmanów, która w styczniu 1918 r. odwiozła do m. Ufy koran Osmana, znajdujący się przedtem w Bibljotece Publicznej w Piotrogrodzie. Mianowicie w styczniu 1918 r. Wszechrosyjska Rada Muzułmańska wydelegowała Kaukazczyka-potomka imama Szamila, do Bibljoteki Publicznej celem odebrania koranu Osmana. Koran ten, będący niejako relikwją muzułmańską (gdyż został on splamiony krwią tragicznie zmarłego Osmana), zdobył ongiś rząd rosyjski w Samarakandzie. Ponieważ zarząd bibljoteki odmówił wydania koranu Rada Muzułmańska obsadziła bibljotekę przez oddział pułku gwardji muzułmańskiej [3]) pod dowództwem Tatara polskiego kpt. Aleksandra Talkowskiego. Dopiero wówczas rząd rosyjski polecił władzy bibljotecznej koran wydać. Z koranem tym muzułmańska delegacja

---

[1]) Ustaw Sojuza Tatar Polszy, Litwy, Biełorusii Ukrainy, Pietrograd 1917. Tip. A. Miśkiewicza, str. 11—2. [2]) Ibidem [3]) T. zw. „Swodno-gwardiejski musulmanski połk". Autor był adjutantem tego pułku.

złożona z p. A. Achmatowicza, admirała Islamowa [1]), księcia Maksutowa i wdowy po pośle do Dumy Państwowej Syrtłanowowej, oraz przydzielonego do delegacji por. gwardji artylerji konnej p. Konstantego s. Aleksandra Achmatowicza, wyjechała do Ufy z eskortą tegoż pułku pod dowództwem oficera Ibrahimowa. Poczynając od Moskwy, na wszystkich większych stacjach ludność muzułmańska uroczyście spotykała delegację. W Ufie do której odwieziono koran ze względu na znajdujący sie tam muftiat, na spotkanie delegacji wyszły niezliczone tłumy muzułmanów z b. posłami do tejże Dumy Achciamowym, Dżantiurinym i Tewkielewym na czele. Nazajutrz odbyła się uroczystość wręczenia koranu, przyczem dołączono do niego kilka wyrwanych z tego koranu stron, przechowywanych do tego czasu w ukryciu przed rządem rosyjskim. Z obu stron wygłoszono mowy, przyczem do radości ludności muzułmańskiej przyłączyła się cała kolonja polska. Po tygodniowym pobycie w Ufie, gdzie członkowie delegacji, a w tej liczbie i nasi muzułmanie, entuzjastycznie podejmowani byli przez przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa muzułmańskiego, delegacja powróciła do Piotrogroda.

Inny członek Centralnego Komitetu p. Aleskier Mucharski delegowany na Krym, brał energiczny udział w życiu politycznem Tatarów krymskich jako członek „Kurułtaja" t. j. Parlamentu Tatarskiego, redaktor wydawanej w języku rosyjskim gazety „Krym" o kierunku tatarsko-narodowym oraz pracownik samorządu krymskiego. Obecnie p. Mucharski pracuje w jednym z centrów muzułmańskich na Wschodzie.

Członkowie związku popierali także wszelkie narodowo-tatarskie organizacje wojskowe. Najwybitniejsi oficerowie z pośród Tatarów polskich weszli w skład t. zw. Szuro w Kazaniu, Piotrogrodzie, Kijowie i na froncie, organizując osobną siłę zbrojną, zapomocą której muzułmanie Rosji mogliby zrealizować swoje dążności częściowo federacyjne, a przeważnie separatystyczne. Członkami Szuro byli m. in. muślimowie: płk. D. Tuhan-Baranowski, płk. Jakubowski, por. K. Achmatowicz i inni.

---

[1]) Znany badacz oceanu Lodowatego.

W r. 1917—1918, biorą muślimowie na siebie inicjatywę uformowania na froncie rosyjskim I-go korpusu muzułmańskiego. Na wiosnę 1917 r. przybył do Piotrogrodu d-ca 37 korpusu armji rosyjskiej Tatar wileński Maciej Sulkiewicz, który złożył Muzułmańskiemu Komitetowi Wykonawczemu wniosek o sformowanie na froncie korpusu muzułmańskiego[1]). Gen. Sulkiewicz nawiązuje również kontakt z wybranymi w maju 1917 r. w Moskwie na Wszechrosyjskim Zjeździe delegatów muzułmańskich wojskowych organizacji, Centralnym Komitetem (t. zw. Askery Szuro z siedzibą w Kazaniu[2]).

W mieszkaniu jednego z naszych muślimów, przebywającego obecnie zagranicą, odbyło się w Piotrogrodzie tajne posiedzenie kilku działaczy muzułmańskich z udziałem gen. Sulkiewicza, który rozwinął plan politycznej działalności korpusu muzułmańskiego po zakończeniu swoich zadań na froncie. Tamże rozważany był plan akcji pokrzyżowania dążeń rządu rosyjskiego do rozbicia powstałych na froncie i wewnątrz Rosji muzułmańskich organizacyj wojskowych. Tempo sformowania korpusu zostało przyspieszone przez jednego z oficerów pracowników sztabu generalnego — muzułmanina polskiego, który z niezwykłą energją wydaje telegraficzne zarządzenia o utworzeniu wojskowych centrów muzułmańskich na froncie rumuńskim, a także w Kazaniu, Ufie, Orenburgu, Tomsku, Charbinie, Symferopolu, Władykaukazie i Baku.

Gdy obóz ludowo-narodowy ówczesnego Tymczasowego Rządu Rosyjskiego z bezwzględną konsekwencją tępił ruch nacjonalistyczny muzułmanów, a swoją akcję posunął aż tak dalece, że zadepeszował do władz rosyjskich wojskowych w Odesie, aby wysłać na front krymsko-tatarskie szwadrony i nowoobranego przez Tatarów krymskich muftiego Czelebiedżana Czelebi, przywódcę ruchu politycznego Tatarów krymskich — muzułmanie polscy łącznie z delegacją Tatarów krymskich na czele której stał por. Szabarow poczynili w Piotrogrodzie starania, by te zamierzenia rządu nie doszły do skutku; tymczasem władzę na Krymie częściowo obejmuje Dyrektorjat Tatarski, a nacjonaliści krymscy czynią

---

[1]) Gen. *M. Sulkiewicz.* Memorjał w sprawie formowania na froncie rumuńskim trzech muzułmańskich dywizyj. Izwiestja Wszechrosyjskogo Musulmanskogo Sowieta. (10 XI 1917, nr. 18—9) *L. Kryczyński.* Generał Maciej Sulkiewicz. (1865—1920). Rocznik Tatarski, t. I, str. 248. [2]) Rocznik Tatarski, Ibidem.

zbrojne usiłowania opanowania Krymu. Tenże delegat Szabarow poświęca wówczas w prasie krymskiej specjalny artykuł o działalności Tatarów polskich, podziwiając i chwaląc ich patrjotyzm nacjonalny [1]).

Uformowanie na froncie korpusu muzułmańskiego szło w wzmożonem tempie i już latem 1917 r. na froncie rumuńskim stanęło uzbrojone wojsko muzułmańskie. Ogromny procent oficerów stanowili Tatarzy polscy. Byli m. in. tymi oficerami d-ca korpusu gen. Sulkiewicz, d-ca artylerji gen.-major A. Milkowski, szef sztabu korpusu płk. szt. gen. Józef Bazarewicz i inni. Wzrok całego świata muzułmańskiego Rosji skierowany był wtedy na dzieje tego korpusu. Organizacje i prasa muzułmańska poświęcały mu ogromną uwagę. I dotychczas historycy i prasa muzułmańska wspominają prace muślimów polskich około uformowania zbrojnej muzułmańskiej siły z największem uznaniem [2]).

Wojenne dzieje tego korpusu, który jak i korpus polski został rozbrojony przez Niemców, a którego resztki znalazły się na Krymie — zasługują na osobną monografję. Sprawą formowania wojska muzułmańskiego zajmował się także inny muślim płk. Jakubowski [3]).

Nie sposób tu wyszczególnić wszystkich polskich muślimów oficerów i żołnierzy, którzy ofiarowali swoje usługi muzułmańskim organizacjom wojskowym, zarówno na froncie jak i w głębi Rosji. Można tylko ogólnikowo powiedzieć, że gdziekolwiek byli nasi muślimowie w centrach muzułmańskich — wszędzie dołożyli oni wszelkich starań dla zespolenia dążeń swoich z aspiracjami rodaków i współwyznawców Rosji. Dla przykładu możemy wskazać na jeden fakt, jaki miał miejsce w Piotrogrodzie. Z końcem r. 1917 powstał tutaj tatarski pułk gwardji, na czele którego stanął nasz muślim rotm. A. Talkowski (syn oficera tegoż pułku gen. Talkowskiego), a za adjutanta przybrał sobie ppor. L. N. M. Kryczyńskiego, poza tem w skład pułku wchodziło jeszcze 11 oficerów polskich muślimów (m. in. dr. L. Achmatowicz,

[1]) *Chisammeddin Szabarow.* Na sobranii litowskich Tatar. Wpieczatlenija krymskago dielegata. „Izwiestija Wsierosijskago Musulmansk. Sowieta", 5 X 1917, nr. 14 i *tegoż autora.* Naszy nacjonalnyje intieresy, „Gołos Tatar", Simfieropol 19 III 1917 r. Nr. 5. [2]) *Ayas Ishaki.* Tatarska organizacja wojsk. podczas wojny. Wschód. Warszawa 1932 r. nr. 1—2, str. 21. [3]) *A. Jakubowski.* Dokład 2-mu Mus. Wsieros. wojennomu siezdu. Izw. Wsier. Mus. Sow. 17. II. 1918, nr. 14.

miczman Bogdanowicz, por. Aleksandrowicz i inni). Pułk przeżył wszystkie koleje losów zrewolucjonizowania żołnierzy; trzykrotnie żołnierze, stęsknieni za ojczystą ziemią, opuszczali szeregi, aby po kilkuletnim pobycie na froncie ujrzeć nareszcie swoje wsie nad Wołgą. Wreszcie bolszewicy odebrali pułkowi większą część karabinów maszynowych i amunicji, resztki pułku zaś w mglisty dzień wiosny petersburskiej r. 1918 odjechały koleją pod dowództwem muślima por. Aleksandrowicza do Kazania, a faktycznie do Moskwy, aby tu niespodzianie ulec ostatecznemu rozbrojeniu. Grupa zaś oficerów muślimów tego pułku przekroczyła granicę niemiecką na Ukrainie, aby w pojedynkę dostać się do wojskowych organizacyj muzułmańskich na Krymie...

Jeśli chodzi o działalność naszych muślimów w Petersburgu to zasługują na podkreślenie jeszcze dwa momenty. Poseł Turcji, który na wiosnę 1918 r. przybył do Piotrogrodu, był entuzjastycznie witany przez organizacje muzułmańskie. Na raucie, który się odbył w mieszkaniu p. Z. Szamila, doręczyli mu przedstawiciele związku muślimów Polski P. A. Achmatowicz, L. N. M. Kryczyński i M. Połtorzycki adres w języku polskim o treści historycznej, wyrażający uczucia braterskie dla narodu tureckiego.

Poza tem w końcu 1917 r. nastąpiła fuzja wszystkich muzułmańskich organizacyj na terenie Piotrogrodu, pod tytułem Piotrogrodzkiego Klubu Muzułmańskiego, na czele którego, w charakterze prezesa, zebrani w przeważającej części pochodzący z Tatarów nadwołżańskich, postawili naszego muślima, L. N. M. Kryczyńskiego.

IX.

Muślimowie na Krymie, w Azerbajdżanie i innych centrach muzułmańskich.

Zbliżamy się obecnie do drugiego etapu udziału naszych muślimów w życiu politycznem muzułmanów Rosji. Jest to udział ich w pracy politycznej w Republice Krymskiej i Republice Azerbajdżańskiej.

Można śmiało powiedzieć, że jeśli w innych krajach działały liczne jednostki naszych muślimów, to na Krymie pracują polscy Tatarzy poprostu tłumnie. Około tysiąca

polskich muślimów zapełniało wszystkie komórki aparatu państwowego nowopowstałej republiki i niebyło resortu i gałęzi rządu, administracji, sądownictwa, w których nie pracowali oni, wywiązując się ze swoich zadań sumiennie i z wielkim pożytkiem dla kraju.

Na czele państwa krymskiego stanął gen. Maciej Sulkiewicz, jako premjer rządu i minister spraw wojskowych, minister marynarki i minister spraw wewnętrznych. W jego gabinecie teki ministerjalne piastowali (poza Polakiem-ministrem aprowizacji p. Dąbrowa), m. in. także jego rodacy gen. A. Milkowski (minister spraw wojskowych przy zreformowaniu gabinetu), A. Achmatowicz (minister sprawiedliwości), Boguszewicz (p. o. ministra dóbr i lasów państwowych). Stanowisko dyrektora kancelarji rządu objął L. N. M. Kryczyński, stanowiska naczelników dwóch powiatów oficerowie sztabu generalnego płk. Bazarewicz i płk. Sobolewski, policmajstra w Symferopolu — ppłk. art. Smolski, naczelnika departamentu zdrowia dr. Smolski. Inne resorty zajmują także muślimowie, są nimi: dyrektor seminarjum nauczycielskiego tatarskiego — Bogdanowicz, naczelnik straży pogranicznej — płk. Januszewski. Adjutantami premjera byli dwaj bracia Boguszewicze, prokuratorem sądu okręgowego O. N. M. Kryczyński, dyrektorem departamentu w ministerstwie sprawiedliwości sędzia A. Murza-Murzicz, urzędnikiem dla zleceń przy m. s. w. A. Połtorzycki, komendantem baonu muzułmańskiego rotm. Połtorzycki, a poza tem w rządzie i administracji wojskowej i cywilnej, oprócz naszych muślimów, pracują zgodnie muzułmanie Idel-Uralu, Kaukazu i t. d.

Premjer gen. Sulkiewicz, popierany przez krymski Kurułtaj, dążył przedewszystkiem do zwołania Sejmu Krymskiego i pacyfikacji kraju, a dążenia jego pokrywały się z ideologją polityczną parlamentu tatarskiego [1]).

Zapoczątkowana przez gen. Sulkiewicza przygotowawcza praca do zwołania Krymskiego Sejmu pozornie była kontynuowana także przez rząd narodowo-demokratycznej partji Rosji, który obalił rządy gen. Sulkiewicza, po okupacji krymskiej

---

[1]) Szczegóły ob. *L. Kryczyński*. Generał Sulkiewicz. Rocznik Tatarski, t. I, str. 249—251. W gabinecie Sulkiewicza ministrami także byli: min. s. z. Dżafer Sejdamet, min. roln Mustafa-Murza Kipczacki.

przez wojsko gen. Denikina. Tatarzy krymscy wówczas (pocz. r. 1919) gorączkowo przygotowywali się do wyborów, wystawiając na czołowych miejscach wśród swoich kandydatów z tatarskiej partji narodowej „Milli-Firka" także i naszych muślimów. Na liście kandydatów tatarskich na 2-m miejscu w pow. jałcińskim znalazło się nazwisko Olgierda N. M. Kryczyńskiego, na drugiem miejscu w pow. eupatoryjskim — Leona N. M. Kryczyńskiego (zastępcy posła do Kurułtaju od okręgu bachczyserajskiego i z ramienia Kurułtaju prezesa Nadzwyczajnej Komisji Parlamentarnej dla badania zatargów tatarsko-greckich), na 7-m miejscu w tymże powiecie — Michała Połtorzyckiego, a w innym okręgu wyborczym także Al. Achmatowicza (m. Symferopol), wówczas czasowo przebywającego, po wzięciu udziału w konferencji krymsko-ukraińskiej [1]), na Wileńszczyźnie, oraz p. Ishakowowej.

Posunięcia gen. Sulkiewicza były bardzo śmiałe także i na forum międzynarodowem. Jeden z muślimów naszych prowadził z ramienia gen. Sulkiewicza pertraktacje z wysłannikami Turcji — oficerami sztabu generalnego, drugiego naszego muślima wysłał gen. Sulkiewicz do Zakaukazja z listem do gen. Mechmandarowa, ówczesnego ministra wojny Republiki Azerbajdżańskiej.

Świat muzułmański tak przyzwyczaił się mieć do czynienia z muślimami polskimi jako przedstawicielami gen. Sulkiewicza, że jeden ze szpiegów niemieckich, niejaki Wittyg, podając siebie za „Lipka" — Tatara polskiego, usiłował nawet wejść w pertraktacje z gen. Enwer-Paszą w Stambule, a portrety tego szpiega ukazały się na czołowych miejscach w niektórych organach prasy tureckiej, jako muzułmanina polskiego — wysłannika szefa rządu krymskiego. (Wittyg w r. 1919 został aresztowany w Azerbajdżanie, gdzie usiłował roztoczyć działalność, jako agent-szpieg innego mocarstwa).

Na Krymie nasi muślimowie opanowali także służbę w samorządach. Np. trzej z nich (L. N. M. Kryczyński, M. Połtorzycki, Ishakowowa) byli radnymi magistratu w Symferopolu, jeden (Dżemil Aleksandrowicz) objął kierownictwo

---

[1]) O tej konferencji ob. *A. Achmatowicz.* Tragedja Tatarów Krymskich Rocznik Tatarski, t. I, str. 257—261.

oświatą w samorządzie w Jałcie, inny (Gębicki) kierował kooperatywami w Ałuszcie i t. d.

Poza tem biorą muślimowie w swoje ręce część prasy („Krym", „Gazeta Rządowa Krymska"), wydają szereg książek w języku tatarskim, czem zajął się energicznie związek Tatarów litewskich w Symferopolu (wydana została m. in. w r. 1918 rozprawa Wezyrowa, przyszłego posła azerbajdżańskiego w Turcji, o polskich muślimach [1]). W skład zarządu tego związku wschodzili: Mustafa Szynkiewicz (prezes), dr. Smolski (vice-prezes), J. Bohuszewicz, Ch. Smolski, S. Krynicki, Chajruddinow, Milkomanowicz, A. Murza - Murzicz, M. i A. Jakubowscy, ppor. M Boguszewicz. Związek zajmował się wszelkiemi zagadnieniami natury politycznej i występował we wszystkich aktualnych sprawach Tatarów krymskich, zawsze popierając wszelkie ich polityczno-narodowe wystąpienia, np. skrajnie separatystyczne stanowisko przy pertraktacjach Krymu z Ukrainą [2]).

Związek uzyskał m. in. przyrzeczenie organizacji polskich (Ognisko polskie z p. Lewandowskim na czele) oddania przy wyborach do sejmu głosów polskich na kandydatów tatarskich. Staraniem związku założony został w Symferopolu „Klub Muzułmański" [3]) o programie kulturalno-oświatowym; wielu Tatarów polskich brało udział w pracy tego klubu, ktory jakiś czas istniał i po przewrocie bolszewickim.

W czasie przewrotu denikińskiego w końcu 1918 r. niektórzy z Tatarów polskich przyczyniają się do uratowania wybitnych działaczy krymskich Tatarów o poglądach skrajnie lewicowych, których biała armja za wszelką cenę dąży fizycznie wytępić. Ci wodzowie, uratowani przez naszych muślimów, wyposażeni przez nich w dokumenty i pieniądze oraz odzież, opuszczają Krym. Taksamo solidarnie Tatarzy krymscy przedtem ratowali naszych muślimów z opresji bolszewickiej (np. organizowali oni ucieczkę z więzienia bolszewickiego gen. Konstantego N. M. Kryczyńskiego, oskarżonego o kierowanie tłumieniem przeciwtatarskiego powstania bolszewickiego). Po przewrocie rządowym wracają

---

[1]) *Jusuf Wezyrow.* Historja Tatarów Polskich. Symferopol. Wyd. „Millet". 1918 r. [2]) Postanowienie związku z dn. 3 i 28 VIII 1918 r. (zebr. pod przewodn. J. Muchljo). Oryginały w zbiorach L. N. M Kryczyńskiego. [3]) *Osman Kiemal.* Wopros o klubie. Millet. Simfieropol. 13. I. 1919, nr. 11.

ci uratowani wodzowie znowu do Krymu, a wielu naszych muślimów ginie w r. 1919 w kaźni bolszewickiej i rozstrzelani, krwią swoją szczytne zamiary przypieczętowują; za wystąpienie w obronie Krymskiej Republiki giną tu m. in. muślimowie: Krynicki senjor, por. Krynicki junjor, sztabskapitan Jakób Szechidewicz (Grodno), sztabs-kapitan Jakób Murza-Murziz (Nowogródek), por. Dawid Milkomanowicz (Warszawa), płk. Tamerlan Smolski (Grodno) i inni, a szef rządu premjer gen. Sulkiewicz, który przedtem udał się na Kaukaz, zginął niebawem w Baku, także w kaźni bolszewickiej w lipcu 1920 r. W tym czasie w Kazaniu został zabity przez bolszewików Tatar polski płk. Jakubowski, a w Piotrogrodzie student Dzienajewicz.

Polityczne aspiracje Tatarów krymskich znalazły wyraz w dwutomowej pracy L. N. M. Kryczyńskiego p. t. „Szkice polityki rosyjskiej na kresach", wydanej w r. 1919 — 1920 przez muzułmańskie organizacje Azerbajdżanu. Że kierunek tego dzieła nietylko nie był w przeciwieństwie z ideologją Wschodu, lecz najharmonijnie jej odpowiadał, świadczą o tem liczne a przychylne głosy prasy muzułmańskiej wszystkich odcieni [1]). Książki te wywołują echa nawet w dobie obecnej [2]).

Dzieło swoje dedykował autor pamięci krymskich bohaterów narodowych. Jeden z nich to mufti krymski Czelebidżan Czelebi, a drugi Izmael-Murza Gaspryński, pionier oświaty w czasie największych mroków i ucisku narodu tatarskiego. Czelebi zginął w r. 1918 z rąk bolszewików; protestował on przeciwko swemu zaaresztowaniu w imieniu Tatarów zarówno krymskich, jak i polskich.

Działalność naszych muślimów na Krymie stanowi chlubną kartę w ich dziejach, a niejeden pisarz muzułmański, poświęca tej działalności pochwalne artykuły. I do dziś dnia wielu polskich muślimów w dalszym ciągu przebywa na Krymie lub w innych krajach muzułmańskich. Np. p. Bogdanowicz udał się do Kazania, gdzie wydał szereg książek

---

[1]) „Azerbajdżan". Baku. 19 XI 1919 r. nr. 250. *Kurtatinski (Całykatty)*. „Wolny Gorec". Tiflis. 27 XI 1919. *Ali Jusuf*. „Ciurkski Azerbajdżan". Baku 17 XII 1919, nr. 259. *Bekirow*. 7 II 1920 Baku ..... nr. 268. „Eni Gun" Istanbul. 5 II 1920, nr. 321.
[2]) *Kirimli Abdullah Oglu Hasan*. (O książce Arsłana-Leona Kryczyńskiego). „Azerbaydcan". Istanbul, 1933, z. XII, 1932 str. 440—3.

w języku tatarskim w dziedzinie pedagogicznej, a dr. H. Talkowska dotychczas w Idel-Uralu niesie pomoc lekarską ludności muzułmańskiej. Inny muślim p. Ramazan Aleksandrowicz, w r. 1929 sowiecki komisarz oświaty, brał udział w zjeździe na Krymie, wygłaszając ogniste przemówienia [1]). Przytaczamy ten fakt nie dlatego, abyśmy podzielali polityczny kierunek przez niego wybrany, lecz dla skonstatowania zjawiska, że nawet ci z pośród naszych muślimów, którzy przejęci są skrajną doktryną komunistyczną, poczuwają się do obowiązku pracować wśród swoich rodaków-Tatarów.

Drugim niemniej zaszczytnym etapem działalności polskich Tatarów był Azerbajdżan. W republice tej działała przedewszystkiem emigracja krymska, a wśród niej: gen. Sulkiewicz, szef sztabu generalnego republiki, organizator armji azerbajdżańskiej [2]) i inicjator wojskowego przymierza azerbajdżańsko-gruzińskiego (r. 1920), który życiem swojem przypłacił obronę sprawy tatarskiej, Olgierd N. M. Kryczyński, najpierw prokurator sądu apelacyjnego, a następnie vice-minister sprawiedliwości, którego Parlament Azerbajdżański obdarzył największem zaufaniem, wysyłając go jako przedstawiciela Republiki Azerbajdżańskiej na Konferencję Zakaukaską w Tyflisie (r. 1920), Leon N. M. Kryczyński, dyrektor kancelarji rządu republiki a także dyrektor departamentu ustawodawczego i redaktor dwóch wydawnictw prawniczych („Dziennik Urzędowy R.A.", „Zbiór Praw R.A."), J. Churamowicz — dyrektor kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych, Konstanty Hózman-Mirza Sulkiewicz — vicedyrektor tegoż ministerstwa; ten ostatni wchodził w skład specjalnej komisji, utworzonej na skutek zarządzenia ministra spraw zagranicznych, a następnie prezesa parlamentu Mameda-Jusufa Dżafarowa, na czele której stał L. N. M. Kryczyński. Zadaniem tej komisji było zebranie materjału do historji polityki rosyjskiej w Zakaukazju. Obaj muślimowie polscy spółpracowali w komisji z p. Mehmetem Aga-Ogły-Agajewem (obecnie redaktorem pisma „Ars Islamica" w Michigan U. S. A.), członkiem biura parlamentu Gusejn-bek-

---

[1]) *C. Seydamet.* Gasprali. Istanbul. 1934. str. 98. [2]) *P. J. B.* Organizacja Azerbajdżańskiej armji narodowej w 1918—1920 r. Wschód. Warszawa. 30 V 1925 r. nr 32.

Mirza Dżamałowem oraz p. Ali Jusifem. Prace ich przyniosły w rezultacie dwa tomy p. t. „Dokumenty polityki rosyjskiego caratu w Zakaukazju“ [1]).

Z innych polskich Tatarów, pracujących na tym gruncie, należy wymienić Mucharskiego — dyrektora kancelarji ministerstwa kontroli państwowej, Aleksandra Połtorzyckiego — naczelnika wydziału ministerstwa handlu, Jakubowskiego, pracującego w ministerstwie komunikacji, płk. Kijasbeka, p. Julję Kijasbek — referentkę m. s. z., Sulejmanowiczównę — urzędniczkę m. s. z., H. Bajraszewską — urzędniczkę ministerstwa sprawiedliwości, Helenę Sulkiewiczową — pracowniczkę departamentu ustawodawczego, gen. inż. Smólskiego, autora złożonego do konkursu państwowego hymnu azerbajdżańskiego i t. d.

Muślimowie polscy przyjmowani tu byli ze szczerem uczuciem radości. Wielu z nich po przewrocie i obaleniu republiki pozostało w Azerbajdżanie. W latach 1925—1928 zaszczytne stanowisko vice-prezesa Azerbajdżańskiej Archeologicznej Komisji wybitny piastował naukowiec Dżemil Aleksandrowicz, który w azerbajdżańskich pismach naukowych zamieścił kilka pierwszorzędnej wartości rozpraw o Tatarach polskich [2]). W latach 1931—1932 Aleksandrowicz przebywał w Samarakandzie [3]).

Nie ulega wątpliwości, że obecność polskich muślimów w Azerbajdżanie przyczyniła się do zbliżenia polsko-azerbajdżańskiego. Dzięki ich poparciu wielu Polaków otrzymało w Republice Azerbajdżańskiej pierwszorzędne stanowiska w służbie państwowej. I tak p. Mieczysław Rudziński (obecnie adwokat w Warszawie) został naczelnikiem wydziału m. s. z., Olszewski — naczelnikiem wydziału w ministerstwie sprawiedliwości, S. Wąsowicz (obecnie rejent w Grodnie) — naczelnikiem wydziału personalnego w ministerstwie sprawiedliwości, E. Komorowski (obecnie rejent w Krasnystawie) — prokuratorem, J. Łaszkiewicz, A. Frydrychiewicz (sędziowie w Warszawie), Gutkowski i in. — sędziami i t. d.

---

[1]) Dokumienty po ruskoj politikie w Zakawkaziju. T. I. II. Baku 1920. [2]) *D. Aleksandrowicz (Nasyfi)*. Litowskije Tatary. Izwiestja o-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana. Baku, N. 2. 1926, str. 75—95. *Tenże*. Litowskije Tatary kak czasć tiurskogo Wostoka. Tamże N. 4. 1927, str. 147—164. [3]) *Dziadulewicz* Ibidem, str. 22.

W parlamencie Polacy mieli swego przedstawiciela w osobie adwokata ś. p. Wąsowicza, a Polak również był członkiem rządu. Delegat Polski — prezes Ogniska Polskiego w Baku adwokat ś. p. Krypski, znajdował się w stałym kontakcie z polskimi muzułmanami, którzy wprowadzali w życie wielki plan reformy administracji azerbajdżańskiej przez usunięcie elementów rosyjskich i obsadzenie niektórych stanowisk państwowych przez Polaków.

Gdy w końcu grudnia 1919 r. do Baku przybył przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach Gruzji, Azerbajdżanu i Armenji p. Wacław Ostrowski [1]), w bankiecie, wydanym na cześć delegacji przez prezesa ogniska ś. p. Krypskiego, uczestniczył razem z innymi polskimi muzułmanami (vice-ministrem O. N. M. Kryczyńskim, dyrektorem L. N. M. Kryczyńskim i vice-dyrektorem K. Sulkiewiczem) gen. Sulkiewicz. Na bankiecie tym wygłosił generał głęboko patrjotyczną mowę, sławiąc imię Polski na Wschodzie. Podczas pobytu p. Ostowskiego w Baku niejednokrotnie podkreślał on, że jako Tatar polski rodem z Wileńszczyzny jest wielkim przyjacielem Polski i uważa się sam prawie za Polaka [2]). W kwietniu 1920 r. muślimowie polscy przygotowali specjalnie serdeczne przyjęcie delegacji Rzeczypospolitej Polskiej z Tytusem Filipowiczem na czele, a na przystrojonym barwami Polski dworcu kolejowym w Baku, gdzie ich staraniem odegrany został hymn polski, przywitał delegację polską p. K. Hózman-Sulkiewicz. Przyjęciem zaś delegacji u ówczesnego premjera-ministra Nasibbeka-Usubbekowa, zajął się dyrektor L. N. M. Kryczyński, wystawiając na jej cześć u drzwi pałacu rządowego specjalną wartę honorową.

Rząd Republiki Azerbajdżańskiej niezawahał się posłać z pośród innych przedstawicieli vice-ministra Olgierda N. M. Kryczyńskiego na Międzynarodową Konferencję Republik Zakaukaskich, t. j. Azerbajdżanu, Gruzji i Armenji (r. 1920), jako reprezentanta Rzeczypospolitej Azerbajdżańskiej.

Zainicjowana przez rząd Republiki Azerbajdżańskiej II-ga Konferencja Republik Zakaukaskich (Azerbajdżanu,

---

[1]) Towarzyszył p. Ostrowskiemu sekretarz osobisty p. Michał Rogójski. [2]) List do mnie p. Ostrowskiego z dn. 25 II 1932. *L. Kryczyński.* Generał Sulkiewicz. Rocznik Tatarski, t. I, str. 253.

Gruzji i Armenji) odbyła się w Tyflisie w dniach 9 — 23 kwietnia 1920 r. Prace konferencji zostały przerwane przez przewrót bolszewicki w Azerbajdżanie, który nastąpił na skutek wkroczenia XI armji rosyjsko-sowieckiej na jej terytorjum.

W konferencji brały udział delegacje dyplomatyczne wymienionych państw w składzie następującym: delegacja Azerbajdżanu: A. Bek-Agajew — prezes Nacjonalnego Parlamentu Azerbajdżanu (prezes delegacji), Fatali-chan - Chojski — minister spraw zagranicznych, F. Bek Wekiłow — przedstawiciel dyplomatyczny Azerbajdżanu przy rządzie Gruzji i Olgierd Najman - Mirza - Kryczyński — vice - minister sprawiedliwości; delegacja Gruzji: E. Giegieczkori — minister spraw zagranicznych (prezes delegacji), G. S. Łordkinanidze — minister spraw wojskowych, G. F. Macharadze — przedstawiciel dyplomatyczny Gruzji przy rządzie w Armenji, W. Tewzaja — członek konstytuanty Gruzji; delegacja Armenji: S. G. Memikonjan (prezes delegacji), A. J. Ogandżanjan — minister spraw zagranicznych, T. A. Bekzadjan — przedstawiciel dyplomatyczny Armenji przy rządzie w Gruzji, i S. A. Chaczaturjan, członek ormiańskiego parlamentu.

Rezultaty konferencji były następujące:

11 kwietnia jednomyślnie postanowiono zaniechać wszelkich walk zbrojnych między Ormianami i Muzułmanami, gdziekolwiek one się odbywały; poza tem, delegowano dwie międzynarodowe komisje pod przewodnictwem gruzińskich przedstawicieli — jedną do Azerbajdżanu, a drugą do Armenji dla nadzoru nad wcieleniem tego postanowienia w życie oraz dla wyjaśnienia okoliczności i przyczyn tych zatargów.

Delegacja azerbajdżańska, wychodząc z założenia konieczności utrwalenia istniejących stosunków trzech republik, zainicjowała niezwłoczne przyjęcie postanowienia co do ustalenia stałego międzynarodowego organu pod nazwą „Rada Republik Zakaukaskich". Według propozycji delegacji, Rada miała być permanentną konferencją, mającą posiedzenia kolejno w stolicach republik zakaukaskich, a rozstrzygającą wszystkie zagadnienia natury politycznej i ekonomicznej, wynikające ze zbliżenia tych republik. Projekt ten został wypracowany i zreferowany na konferencji przez członka

delegacji azerbajdżańskiej O. N. M. Kryczyńskiego; nie spotkał się on z zasadniczemi replikami i po przyjęciu poprawek, mających na celu uszczuplenie kompetencji nowego organu, został przez konferencję przyjęty w dn. 22 kwietnia.

Podczas obrad konferencji nad sprawami istniejących między zakaukaskiemi republikami zatargów terytorjalnych, delegacja azerbajdżańska zaproponowała, w razie niedojścia do porozumienia, niezwłocznie wybrać arbitra, który miał rozstrzygnąć te kwestje, uwzględniając co do każdego terytorjum lokalne warunki etnograficzne, ekonomiczne, zwyczajowe, historyczne i strategiczne; decyzja arbitra miała być obowiązującą dla stron. Na skutek inicjatywy członka delegacji azerbajdżańskiej p. Kryczyńskiego, zaaprobowanej przez innych członków tej delegacji i przyjętej przez delegację gruzińską, arbitrem tym miała być Rzeczpospolita Polska.

Tak więc na skutek wpływów naszego muślima, Odrodzona Polska miałaby odegrać wybitną rolę w dziejach międzynarodowych trzech republik zakaukaskich.

Propozycje delegacji azerbajdżańskiej spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem delegacji ormiańskiej, która uważała za niemożliwe uzależnienie losu pewnych życiowo potrzebnych dla Armenji terytorjów od poglądów arbitra. Prace konferencji zostały przerwane przez przewrót polityczny w Azerbajdżanie dn. 27 kwietnia 1920 r. [1]).

Po zabójstwie przez emisarjuszów sowieckich członków delegacji azerbajdżańskiej A. Bek-Agajewa i Fatali-chana-Chojskiego, pozostały członek delegacji, p. O. N. M. Kryczyński, w czerwcu 1920 r. udał się wraz z byłymi ministrami Azerbajdżanu Chas-Mamedowym i Rafiewym do Turcji, gdzie w Stambule p. Kryczyński był życzliwie przy-

---

[1]) Konferencja Zakaukaska. Rękopis. Tyflis 1920 r. Ramy niniejszej rozprawy nie pozwalają nam zatrzymać się szczegółowiej nad rolą p. O. N. M. Kryczyńskiego w Konferencji Zakaukaskiej, w której brały udział pierwszorzędne siły polityczne trzech republik. Dlatego też odsyłamy czytelników do następujących artykułów: „Słowo". Tyflis. 1920. 15 IV, nr. 83, 20 IV. nr. 87, 21 IV, nr. 88, 23 IV, nr. 90, 24. IV, nr. 91, 29 IV, nr. 95, 30 IV. nr. 96, 4 V, nr. 98. 5 V, nr. 99. 8 V, nr. 102, 9 V. nr. 103. „Borba". Tyflis. 1920. 15 IV, nr. 83. 20 IV. nr. 87. 21 IV. nr. 88, 22 IV. nr. 89. 23 IV, nr. 90. 24 IV, nr. 91. Zob. także: *Olgierd N. M. Kryczyński.* K 15-l. niezawisimości Azerbajdżana. Gorcy Kawkaza. Paris. 1933, z. 3 nr. 37, str. 12—14. *Tegoż.* „Istiklâl". Berlin, 15 VI 1934, nr. 36. *Tegoż.* K istorii idiei Kawkazkoj Konfiedieracii. „Siewiernyj Kawkaz" („Le Caucase du Nord"). Paris 1935.

jęty przez posła polskiego w Turcji, ś. p. Jodko-Narkiewicza, a także przez władze tureckie [1]).

Niestety, wkrótce nastąpiło obalenie Republiki Azerbajdżańskiej przez bolszewików. W maju 1920 r. po wkroczeniu XI armji bolszewickiej do Azerbajdżanu, generał Sulkiewicz został uwięziony w lochach bakińskiej czrezwyczajki, gdzie przebywał do swego zamordowania wspólnie z p. Filipowiczem, późniejszym posłem Rzeczypospolitej Polskiej do Stanów Zjednoczonych [2]). Los gen. Sulkiewicza jest znany.

X.

Polska Odrodzona. — Wysiłek zbrojny muślimów. — Lozanna. — Kongresy międzynarodowe a muślimowie. — Podróże muślimów. — Autokefalja Islamu w Polsce. — Wybory do ciał ustawodawczych. — Wszechislamskie kongresy światowe.

Wspólnota religijna muzułmanów naszych ze Wschodem spowodowała, że pod sztandarem ochotniczego pułku Jazdy Tatarskiej (1919—1921) znaleźli się także Tatarzy i Górale Kaukazu i Zakaukazji, którzy dzielnie wespół ze swymi rodakami, walczyli o niepodległość Polski [3]). Dyon Muzułmański tego pułku, jak i inne szwadrony pułku, pozostawił na polach chwały wielu muślimów Wschodu. Niektórzy z dzielnych oficerów tego pułku przyswoili już sobie polską kulturę, otrzymali w Polsce wyższe wykształcenie wojskowe (płk. Hursz, rtm. Jedigar, płk. Kasum-bek i in.) i zmieszali się z tutejszymi muzułmanami, stając się członkami jednej wspólnej rodziny polskich Tatarów. Należy dodać, że w pracach formowania pułku jazdy Tatarskiej prócz muślimów litewskich brał udział w r. 1919 Tatar ze Wschodu Kerim-Bek Rataj-Bek Czardżujski [4]).

Czynniki rządowe Państwa Polskiego wykazały zrozumienie znaczenia, jakie mogą mieć Tatarzy polscy dla

---

[1]) 14 lipca 1934 r. w Brukseli podpisany został akt Konfederacji Kaukaskiej przez centrale narodowościowe Azerbajdżanu, Północnego Kaukazu i Gruzji, (Gorcy Kawkaza. 1934 r. nr. 3, str. 2—10. *Ktrimli Yigit*. Konfederacja Kaukaska. Słowo. 27 XI 1934 r. nr. 325, str. 2). [2]) *L. Kryczyński*. Ibidem, str. 253—4. [3]) *Veli-bek Jedigar rotm.* Zarys historji wojennej Tatarskiego pułku ułanów im płk. Mustafy Achmatowicza. 1918—1920. Wyd. Wojsk. Biura Historycznego. Warszawa. 1933. [4]) Tatarzy w służbie Rzeczypospolitej. „Gazeta Poranna". Warszawa. 19 IV 1919.

nawiązania stosunków ze Wschodem muzułmańskim. Przy ratyfikacji przez Sejm Rzeczypospolitej traktatu wieczystej przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją, zawartego w Lozannie dnia 23 lipca 1923 r., Tatarzy polscy zgłosili na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej adres z wyrazami miłości synowskiej i hołdu, odczytany przez posła Dębskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 listopada 1923 r.

Słowa adresu brzmiały:

„Odniesione nad wrogiem przez Turcję świetne zwycięstwo, które otwiera drogę Jej do dawnych splendorów, napełnia nas żywą radością, spotęgowaną jeszcze wieścią o mającym się zawrzeć traktacie Turcji z Rzeczypospolitą Polską, fakcie niezmiernej doniosłości dla nas Polaków-muzułmanów wznowienie po tak długiej przerwie serdecznych stosunków, które zawsze łączyły naszą Ojczyznę ze świetnem państwem, przodującem w Islamie"... Przypominali muślimowie polscy, że dawniej przysługiwało im używanie sztandarów z godłem muzułmańskiem. „Obecnie — pisali — po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej tradycja została wznowiona i ku obronie przed inwazją bolszewicką w r. 1920 wspólnej naszej Ojczyzny — Jazda Tatarska pod znakiem księżyca pospołu z Orłem Białym walczyła" [1]).

W r. 1925 z inicjatywy rządu polskiego p. Olgierd N. M. Kryczyński wziął udział w charakterze członka polskiej delegacji na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze i odbył podróż do Syrji i Palestyny. W wyniku tej podróży p. O. N. M. Kryczyński został odznaczony przez króla Egiptu orderem Nilu. Podróż ta zasługuje na specjalne omówienie. Zadaniem p. O. N. M. Kryczyńskiego, jako członka delegacji polskiej w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze [2]) i jednocześnie muzułmanina, było zawiązanie stosunków ze światem muzułmańskim w Egipcie, celem zapoznania go z Polską, a w szczególności z życiem muzułmanów polskich, a przezto pozyskanie dla Polski sympatji wśród muzułmanów egipskich.

Przedewszystkiem wykorzystał p. Kryczyński program wspomnianego zjazdu w dniach 1-9 kwietnia 1925 r. obej-

---

[1]) Rocznik Tatarski. Ibidem, str. 320. *E. M. Schummer.* Tatarzy polscy. Tygodnik Polski Warszawa. 27 IX 1927 r. nr. 2. Kurjer Warszawski 15 V 1923 r. nr. 133. str. 6. [2]) *Jerzy Braun.* U Derwiszów Kairu I. K. C. 27 IV 1925 r.

mujący szereg przyjęc (między in. u króla), bankietów, zaproszeń i wycieczek, dla zetknięcia się z przedstawicielami rządu, nauki, prasy i t. p. Osoby, od których doznał nasz muślim szczególnych względów i które doręczyły mu swoje bilety wizytowe, są następujące: senator dr. Ahmed-Issa-Bey, podsekretarz stanu Moh. Helmi Issa-Pasza, profesorowie uniwersytetu Mansur Fahmy i Taha Hussein, redaktorowie pism Amin El-Rafei-Bey i Karem K. Tabet, Badr-El-Din-Pasza, Achille Sekaly-Bey, Ali Asir-El-Din-Faud, G. Abdel-Malek Mohammed-Effat-Bey i inni [1]).

Następnie udzielił p. Kryczyński wywiadu, który został zamieszczony w największem piśmie arabskiem w języku francuskim „La Liberté" [2]) i przedrukowany przez kairskie pisma w języku arabskim. „La Liberté" pisała m. in.:

„Nous avons pu nous entretenir quelques instants aussi avec un autre membre de la délégation polonaise: M. Najman-Mirza Kritchinsky, un magistrat distingué de Varsovie. Ce nous fut une agréable surprise d' apprendre que M. Kritchinsky est musulman et que ses correligionnaires sont en nombre intéressant en Pologne"... „M. Kritchinsky, comme les autres délégués polonais, est tout à fait enchanté de l'Egypte et de l'accueil cordial que ses compatriotes et lui on trouvé partout tant aupès du peuple égiptien en général, qu'auprès de son élite et de Sa Majesté le Roi dont l'amabilité et l'affabilité ont franchement conquis tous nos hôtes au Congrès International de Géographie".

Poza tem wygłosił nasz delegat — muzułmanin przemówienie w języku francuskim na bankiecie pożegnalnym w dniu 9 kwietnia w Hélopolis Palace, które zostało w całości zamieszczone w prasie arabskiej, a m. inn. w największym arabskim dzienniku „Al-Ahram" [3]).

Podniosła ta mowa wywarła ogromne wrażenie na zgromadzenie, a w szczególności na muzułmanów egipskich.

„Je prends la parole — mówił p. Kryczyński — comme un musulman, ayant 13 générations d'ancêtres, qui, quoique musulmans, se considéraient polonais et etaient considérés

---

[1]) *O. N. M. Kryczyński*, Sprawozdanie z podróży do Egiptu, Palestyny, Syrji i Turcji. 1925. Rękopis u L. N. M. Kryczyńskiego. [2]) „La Liberté" Au Caire. 6 IV1925. nr. 1072. Nos hôtes Polonais [3]) „Al-Ahram", Au Caire. 10 IV 1925.

comme citoyens polonais. Je suis très heureux de pouvoir en ce jour, au nom de mes correligionnaires de nationalité polonaise, exprimer à la nation egyptienne les plus sincères souhaits d'un avenir plein de succès. Si la nation egyptienne voudra bien ressentir une sympathie spéciale pour la Pologne par cause, que chez nous il y a un nombre respectable de citoyens musulmans qui jouissent de tout les droits civils et politiques, je serais bien heureux d'avoir pu remplir une mission qui m'est chère. Le passé des civilisations musulmanes est glorieux. La période de décadence est passée. Aujurdhui nous assistons, nous prenons part plutot à une manifestation de résultats, aquis par la renaissanse de sentiments nationaux, de sentiments d'individualité qui inévitablement font mené la nation egyptienne à un puissant désir d'être et de prendre part aux grandes manifestations de la vie des peuples par le travail menant à des conquetes intellectuelles et au progrès des masses. Je leve mon verre à la prospérité du monde musulman" [1]).

Poza tem wygłosił p. Kryczyńki odczyt w „Towarzystwie Ligi Orjentalnej" w Kairze dnia 7 kwietnia na skutek zaproszenia vice-prezesa Ligi p. Ahmed Szafik-Paszy, złożył wyzytę ministerjum spraw zagranicznych w Kairze, Szejch-ul-Islamowi Mohammed Abou-El-Fadle i gubernatorowi Knargi-M.-Hamza-Bey'owi. Na skutek zaproszenia szeregu osób odwiedził p. O. Kryczyński p. prezesa rady ministrów Ruchdi-Paszę, szejcha Michia Abdilrazika, panią Charaoui-Pasza, Mochmed Ramadan i innych. W domach tych dostojników zapoznał się z licznymi przedstawicielami inteligencji egipskiej.

Istnienie muzułmanów w Polsce wzbudziło najwyższe zainteresowanie. Zwłaszcza szczegółowo rozpytywano naszego muślima o ich życie religijne.

Fakt przyjęcia przez muzułmanów polskich kultury zachodniej i zwyczajów europejskich przy jednoczesnem przywiązaniu ich do Islamu, wzbudził podziw i zachwyt. Proszono p. Kryczyńskiego o literaturę dotyczącą muzułmanów polskich, wobec czego doręczył on książkę prof. Talko-

[1]) Rocznik Tatarski 1932. T. I, str. 325—6.

Hryncewjcza [1]), która ma być przetłumaczona na język arabski. W egipskiem ministerjum spraw zagranicznych oświadczono naszemu delegatowi o chęci nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, co do której inicjatywy oczekiwano ze strony Polski. Szejch-Ul-Islam zaś, który był prezesem komitetu organizacyjnego Wszechmuzułmańskiego Zjazdu w Kairze w r. 1926 celem wybrania kalifa, oświadczył p. Kryczyńskiemu, że udział muzułmanów polskich w tym kongresie jest zapewniony.

„Muszę zaznaczyć — pisze p. Kryczyński — iż doznałem w Egipcie nadzwyczaj serdecznego przyjęcia i względów. Zostałem m. in. odznaczony przez króla orderem Nilu, wtenczas, kiedy prezesi innych delegacyj na kongresie, jak to czeskiej, rumuńskiej, serbskiej i innych nie otrzymali żadnych odznaczeń. Z wyjątkiem Francji, Włoch i Szwajcarji, żadna inna delegacja nie otrzymała więcej niż jedno odznaczenie. Przez cały czas mego pobytu w Kairze asystował mi urzędnik ministerjum spraw zagranicznych. Otrzymałem w prezencie od tegoż ministerjum ozdobnie wydany koran. Dyrektor gabinetu ministerjum spraw zagranicznych wraz ze swoimi urzędnikami żegnał mnie na dworcu przy odjeździe z Kairu w dniu 19 kwietnia 1925 r. Wobec tego przyjęcia, którego doznałem w Egipcie ze strony świata muzułmańskiego, zdecydowałem powrócić do kraju nie drogą morską, jak to uczyniła delegacja polska, lecz drogą lądową według marszruty Jerozolima-Damaszek-Bejrut-Aleppo-Adana-Angora-Stambuł, celem zwiedzenia Palestyny, Syrji, Libanu i Turcji, dla nawiązania stosunków ze światem muzułmańskim w tych krajach".

W Palestynie odwiedził p. Kryczyński kilkakrotnie wielkiego muftiego Amin-al-Husseini, który jest jednocześnie prezesem Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Palestynie i zapoznał się m. in. z ówczesnym wysokim komisarzem Anglji Herbertem Samuelsem. U wielkiego muftiego poznał arabskich działaczy społecznych, jak: Adel A. Jabre, Refik Temimi, A. Dżemil-Bey Hasseini i inni.

„Wielki Mufti—pisze p. Kryczyński—polecił mi oświadczyć, iż wobec stosunku Polski do jej obywateli wyznania

[1]) *J. Talko-Hryncewicz.* Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy. Kraków 1924.

muzułmańskiego, każdy Polak znajdzie z jego strony największą życzliwość. Względem zaś muzułmanów polskich mufti okazał wielką chęć przyjścia z pomocą w przedmiocie nauczania religji w postaci bezpłatnego kształcenia kilku biedniejszych dzieci w odpowiednich szkołach arabskich. Na dowód tego życzliwego przyjęcia, które spotkałem ze strony muftiego, mogę przytoczyć fakt ofiarowania mi przez niego albumu z fotografjami meczetu Omara" [1]).

W Damaszku zwiedził p. Kryczyński m. in. akademję arabską, stanowiącą centrum ruchu intelektualnego tamtejszych Arabów i zapoznał się z prezesem M. Kurd-Ali, członkiem akademji Abdel-Kader-al-Moghrabi i innymi. Poza tem jeden z notablów urządził w swoim domu zebranie najznakomitszych przedstawicieli inteligencji arabskiej w liczbie około 30 osób. Na zebraniu tem podróżnik nasz wygłosił odczyt o muślimach w Polsce i odpowiadał na liczne zapytania zebranych. Arabskie pisma lokalne manifestowały przybycie naszego muślima przez zamieszczenie sprawozdań o tej konferencji [2]).

Nie mniej serdecznego przyjęcia doznał p. Kryczyński w Turcji.

W Adanie złożył wizytę gubernatorowi, w Angorze zaś przyjęty został przez prezesa rady ministrów Izmael-Paszę, ministra sprawiedliwości Mahmud Essad-Beya, ministra oświaty Hamdullach Seubhi-Beya i muftiego Ryfat'a. Na przyjęciu u posła naszego Knolla zapoznał się także podróżnik z deputowanymi Ruchene Echref-Beyem i Tunalby Hilmi-Beyem. Również w Turcji proponowano mu bezpłatne kształcenie dzieci muzułmanów polskich w szkołach tureckich. Otrzymał on także wiele innych zaproszeń m. in. do klubu Turk od Jagli, z których jednak z braku czasu nie mógł skorzystać. W Stambule p. Kryczyński odwiedził swoich znajomych azerbajdżańskich: b. ministra Azerbajdżanu Halil-Bej'a Has-Mamedowa i Musa-Bey'a Rafjewa, leadera stronnictwa Mussawat w Azerbajdżanie Mamed-Emin Rasul-Zade — ówczesnego redaktora miesięcznika stambulskiego „Eni Kaukaz".

---

[1]) Rękopis *O. N. M. Kryczyńskiego.* [2]) Al-Mufisa. 1. V. 1925, nr. 222. Damaszek. (Opowiadanie muślima z Europy. Wywiad z O. N. M. Kryczyńskim). Al-Mektebes. 1. V. 1925, nr. 4265 (Opowiadania muślima z Polski).

Świetną tę podróż, która była niejako triumfem imienia muślimów polskich na Wschodzie, zakończył p. Kryczyński, wracając do Polski, w maju 1925 r. Prasa polska podkreśliła w swoim czasie znaczenie, jakie miało dla Polski reprezentowanie muzułmanów polskich przez p. O. N. M. Kryczyńskiego na kongresie. Przytaczamy jeden z tych licznych głosów:

„Kongres ten — pisał p. S. S. B. — odbył się z inicjatywy i pod protektoratem kalifa egipskiego i miał na celu wzajemne zainteresowanie się w stosunkach społecznych i kulturalnych muzułmanów. Jak musiał imponująco reprezentować mahometanów z Polski Mirza-Kryczyński, niech świadczy dowód najwyższego dlań uznania władców Wschodu, którzy nadali mu specjalne odznaczenie, wyrażając swój podziw dla swych nieznanych uprzednio współwyznawców z Państwa Polskiego, którego mienią się prawymi obywatelami. Delegat polski Mirza-Kryczyński dostał między innemi order Nilu od kalifa egipskiego i kosztownie wydany złotym drukiem Koran od muftiego jerozolimskiego“ [1]).

Innem niepowszedniem zdarzeniem w życiu muślimów polskich to był zjazd delegatów gmin muzułmańskich, odbyty w grudniu 1925 r. w Wilnie. Zjazd ten proklamował autokefalję Islamu w Polsce i obrał muftiego polskiego w osobie dr. J. Szynkiewicza. Muślimowie litewscy, przedtem uzależnieni w sprawach religijnych od muftiego krymskiego, po ponownej w roku 1919 okupacji Krymu przez bolszewików, pozostali de facto bez głowy swej organizacji religijnej.

Istnienie Polski Niepodległej wymagało uniezależnienia wyznania muzułmańskiego od władz duchownych innych krajów. Dlatego też proklamowanie autokefalji było nakazem chwili. Był to moment polityczny pierwszorzędnego znaczenia, który znalazł sobie odpowiednią ocenę u rządu polskiego.

Czesław Jankowski m. in. pisał w tej sprawie co następuje: „Tak doniosłego dnia jeszcze Islam w Polsce nie przeżywał. A i dla Polski data ta będzie dokonania aktu mającego znaczenie niepospolite... Polska mająca pole do rozwinięcia na gruncie społeczeństwa tatarsko-muzułmań-

[1]) Słowo. Wilno. 1925. nr. 174.

skiego, jaknajdalej idącej tolerancji, tudzież najpełniejszego równouprawnienia — powinna skwapliwie skorzystać dla okazania światu na przykładzie autokefalji mahometańskiej, jak traktuje u siebie obcoplemienną ludność tudzież obce wyznania... I właśnie ten wysoce pomyślny stan rzeczy, ta możność zadokumentowania wobec świata panowania wręcz idealnego, na wzajemności opartego, stosunku rządu i narodu polskiego do ludności tatarskiej, muzułmańskiej, ma w sobie wysoką doniosłość i wagę polityczną, o której wspomnieliśmy wyżej. Wierzymy święcie, że momentu tego rząd nasz nie zmarnuje... [1]).

„Ten Islam polski, co go na chlubę Państwu Polskiemu i na radość muzułmańskich naszych współobywateli ujęto tu w Wilnie w autokefalną organizację, to atut niepowszedni w rękach rządu naszego w grze międzynarodowej. W każdej chwili rzucić go będzie teraz można przed oczy świata, jako żywy dokument: wprost idealnego stosunku obcej wiary i obcej narodowości do Polski i panującego w niej narodu. Na tem właśnie polega wielka doniosłość dokonanego w Wilnie dzieła" [2]).

Świat muzułmański na Wschodzie z uwagą śledził przebieg tych wydarzeń w Polsce. Mufti stambulski przesłał za pośrednictwem przedstawiciela m. s. z., ówczesnego sekretarza legacyjnego p. Jana Grzymała-Grabowskiego, obecnego na zjeździe, swe błogosławieństwo autokefalnemu zjazdowi wileńskiemu. Ale nietylko nad Bosforem interesowano się tą sprawą. Wielki mufti Jerozolimy, Amin Effendi al Husseini, w liście do kosula generalnego Polski w Jerozolimie pisał:

„Jestem szczęśliwy i wdzięczny Waszej Excelencji za wolność jaką się cieszą muzułmanie w Polsce. Zlecam swoim braciom, nowemu muftiemu i muzułmanom Polski, aby okazali się na wysokości ich stanowiska społecznego i stali się godni szacunku rządu polskiego. Będę szczęśliwy, jeżeli muzułmanie Polski uproszą Boga, żeby ich bracia w Palestynie byli również szczęśliwi, jak oni" [3]).

---

[1]) *Cz. J.* Autokefalja mahometańska w Wilnie. Słowo. Wilno. 30 XII 1925 r., nr 2906. [2]) *Ligenza (Cz. Jankowski).* Filmy wileńskie. Autokefalja Islamu w Polsce. Kurjer Warszawski. 11 I 1926 r., nr. 11. [3]) *Lubicz (Wiktor Piotrowicz).* Muzułmanie polscy. Słowo. 24 IX 1927, nr. 218.—*Wassan-Girej-Dżabagi.* Muślimowie polscy. Przegląd Islamski. Warszawa. 1930 z. I. str. 6.

Znaczenie zjazdu autokefalicznego podkreślone było również w mowach na zjeździe tym wygłoszonych.

Już przedstawiciel rządu polskiego na zjeździe wojewoda wileński p. Olgierd Malinowski związał sam fakt zjazdu z zagadnieniami Wschodu muzułmańskiego, gdy m. in. powiedział:

„...Od dwóch przeszło wieków, gdy na Polskę zaczęły spadać ciężkie klęski cieszyła się ona w świecie muzułmańskim niezmienną sympatją. Nie uznano tam nigdy gwałtu rozbioru, wierzono, w żywotność Polski i jej odrodzenie. Traktat wiecznej przyjaźni w Lozannie, zawarty między Odrodzoną Republiką Turecką i Odrodzonem Państwem Polskiem, wskazuje, że nić sympatji i zaufania zadzieżgnięta przed wiekami pomiędzy Polską a światem muzułmańskim nie została zerwana — głęboka sympatja ta trwać i wzmagać się będzie nadal. Stosunek rządu Odrodzonej Rzeczypospolitej do jej obywateli wyznania mahometańskiego nacechowany jest i będzie tą samą życzliwością i dobrą wolą, jaką się odznaczał w historycznym przebiegu naszych wspólnych dziejów" — zakończył swoje przemówienie delegat rządu [1]).

Niektóre mowy uczestników zjazdu muślimów zwróciły uwagę publicystów polskich.

„...Ze swadą i finezją zalatującą niepospolitą europejskością — pisze Cz. Jankowski — przemawiał ze strony Tatarów p. Olgierd Najman Mirza Kryczyński, ziemianin z pod Wilna, b. podprokurator w Turkiestanie, którego przedziwne wojny koleje wyniosły na stanowisko vice-ministra Republiki Azerbajdżańskiej, co Wschód cały przewędrował, którego król Egipski Fuad dekorował w Kairze orderem Nilu, a wielki mufti w Jerozolimie błogosławił, który w Angorze prezesowi ministrów Iszmetowi-Paszy stawiał za wzór Polskę, gdzie od półtysiąca lat żyją jego współwyznawcy, korzystając z pełnej wolności religijnej i pełni praw politycznych...[2]). Występował od strony zjazdu O. N. M. Kryczyński ujmując temat niepospolicie głęboko. Muzułmanie polscy — rzekł — szczęśliwi będą jeżeli

---

[1]) Rocznik Tatarski, t. I, str. 3—4. [2]) *Ligenza* (*Czesław Jankowski*). Filmy wileńskie. Kurjer Warszawski. 11 I. 1926. nr. 11.

staną łącznikiem między Polską a światem Islamu, tudzież zdołają przyczynić się do urzeczywistnienia mocarstwowych dążeń Polski" [1])

W r. 1928-ym muzułmanie polscy wzięli czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu stwarzając specjalny komitet wyborczy [2]) i popierając listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Tatarzy uzasadniali swój udział w życiu politycznem, swoje cele i zadania wpływami na opinję narodów Wschodu.

„Gdyby na tej liście (B. B) znalazły się tatarskie nazwiska, to Tatarzy będą szczęśliwi z możliwości zabrania głosu w parlamencie polskim, aby zamanifestować nietylko przed swoimi współbraćmi zamieszkałymi na Białorusi Sowieckiej i Litwie Kowieńskiej i wogóle światem Islamu, ale i przed opinją całego świata o wysokiej tolerancji, którą cechuje Naród Polski" [3]).

Tego rodzaju wpływ na opinję społeczną świata miał być zdaniem Tatarów, jednem z ogniw do urzeczywistnienia mocarstwowych dążeń Narodu Polskiego.

W r. 1926 (kwiecień — czerwiec) mufti dr. J. Szynkiewicz odbył podróż do Egiptu, gdzie brał udział we Wszechświatowym Kongresie Muzułmańskim, który się odbył w dn. 13 — 19 maja w Kairze w sprawie wskrzeszenia kalifatu [4]). W r. 1928 (sierpień—październik) zwiedził on Jugosławję [5]), Bułgarję i Turcję, dla nawiązania stosunków z tamtejszymi muzułmanami. W r. 1930 (marzec — lipiec) mufti odbył podróż do Egiptu, Hedżasu, Palestyny i Syrji. W Kairze mufti został przyjęty na audjencji przez króla Egiptu Fuada I. W wyniku tej audjencji król ofiarował w darze Tatarom polskim 500 funt. st. na odbudowę meczetów w Polsce [6]).

---

[1]) *Czesław Jankowski.* Autokefalja mahometańska w Wilnie. Słowo. 30 XII 1925, nr. 296. [2]) Wiece i zebrania Tatarów polskich. Słowo. 28 II 1928. nr. 48 i Komitet wyborczy Tatarów. Kurjer Poranny. 22 II 1928. nr. 53. [3]) *Olgierd Kryczyński.* Tatarzy a wybory. Słowo. 12 I 1928, nr. 9. [4]) Achille Sékaly. Le Kongrès du Khalifat. Paris. 1926, str. 48, 54, 56, 61—2, 65, 89, 102—3, 105—9. — Al-lataif-ul mussawwara. Kair. 24 V 1926. nr. 589, str. 5. — Al-wufudu ila mu' tamari-l-yilafat. Al-Mugatam. Kair. 12 V 1926. — Al-Muslimuna fi Balanda. Al-Magattam. Kair. 13 V 1926. Al-Sijasat. 14 V 1926 — Al-Sijasat 3 VI 1926. nr. 1119. [5]) S. Rozgovor za vrhovnim muftiom polsk. muslimana Jugosł. List. Sarajeva. 8 VIII 1928, str 6 oraz „Gajret". Sarajevo.IX 1928. [6]) O pobycie dr. Szynkiewicza w Egipcie vide: Al-Mukattam Kair. 8 i 11 IV 1930 r. — Al-Ahram. Kair. 11 i 14 IV 1930 — „La Bourse Egyptienne". Kair. 11 IV 1930. — Madżallat-el-Szublan-el-Muslimin. Kair. IV 1930, str. 571—81.

Podróż do Hedżasu odbył mufti w charakterze członka polskiej delegacji dyplomatycznej, mającej za zadanie nawiązanie stosunków pomiędzy Polską, a królem Hedżasu, Nedżdu i krajów podległych Ibn-Saudowi. Przy tej sposobności mufti złożył królowi w darze w imieniu Tatarów polskich rękopis Koranu polskiego pochodzenia z XVIII w. oraz album z fotografjami meczetów w Polsce. Następnie mufti odbył pielgrzymkę do świętych miejsc Mekki i Medyny [1]), a w drodze powrotnej zwiedził Palestynę [2]) i Syrję. W jesieni tegoż roku mufti jeździł do Jugosławji na uroczystości, związane z ingresem Chadży Hafiza Ibrahima Efendi Maglajlicza — nowoobranego rejsu-ul-ulemy, czyli głowy wyznania muzułmańskiego Jugosławji. Ingres odbył się w meczecie w Belgradzie w dniu 31 października 1930 r. w obecności króla Aleksandra I. W wyniku tego pobytu mufti Szynkiewicz został odznaczony przez króla Aleksandra orderem orła białego III klasy [3]). W kwietniu 1932 r. mufti przez Turcję [4]) wyjechał do Palestyny [5]), Syrji i Egiptu [6]) w celach religijnych i naukowych. W Egipcie przyjęty na audjencji przez króla Fuada, w imieniu Tatarów polskich złożył mu adres dziękczynny za dar pieniędzy, ofiarowanych przez króla w r. 1930 na odbudowę meczetów w Polsce [7]).

Kilka niezwykle interesujących szczegółów z delegacji polskiej do Hedżasu podaje p. Edward hr. Raczyński (b. zastępca naczelnika wydziału wschodniego m. s. z., a obecnie ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanji) w swoim odczycie, wygłoszonym 25 listopada 1930 r. w Instytucie Wschodnim. P. Raczyński w początku 1930 r. był delegatem Polski do króla Hedżasu i sułtana Nedżdu Ibn-Sauda. Na wiadomość o przybyciu delegata Polski przyjechał aż z centrum Nedżdu do Dżeddach (port Mekki nad morzem Czerwonem) osobiście król Ibn - Saud, mimo zbliżającego się dnia hadżu (pielgrzymki do Mekki),

---

[1]) O pobycie muft. dr. Szynkiewicza w Hedżasie vide: Umm-el-Kura. Mekka 2 i 5 V 1930 r. [2]) „Al-hajat". Jerozolima. 4 VII 1930. [3]) „Wreme". Beograd. 31 X 1930. „Jugosłavenski Glasnik". Beograd. 1 XI 1930. „Mufti Polski o muzułmanach w naszej ziemi i Polskiej". Tamże. 2 XI 1930. — „Jugosłavenska Pošta". Sarajewo. 5 XI 1930. [4]) „Babałyk". Konja. 24 IV 1932. [5]) L'interviev du grand mufti de la communauté musulmane de Pologne. Akszam Istanbul. 13 VI 1930 — Przegląd Islamski. 1931. z 1—2. str. 18—9. [6]) „Al-Ahram". Kair. 23 VIII 1932. — „La Réforme". Alexandrie. 23 VIII 1932. [7]) Rocznik Tatarski. Ibidem. str. 323—4.

by udzielić posłuchania posłowi Rzeczypospolitej P. Raczyński zaznacza, że „obecność w delegacji przedstawiciela muzułmanów polskich w osobie muftiego przyczyniła się do wzbudzenia większego zainteresowania Polską u władzy Arabji i szerszych kół społeczeństwa arabskiego. Ta ostatnia okoliczność najdobitniej wykazuje, że Tatarzy polscy mimo swej szczupłej liczby stać się mogą poważnym czynnikiem w sprawie zbliżenia Polski ze Wschodem muzułmańskim“ [1]).

Kongres Wszechmuzułmański w Jerozolimie, zwołany w dniu 7 grudnia 1931 r., znalazł żywy oddźwięk w sercach polskich muzułmanów. Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej wysłał z Wilna 6 grudnia 1931 r. depeszę treści następującej:

„Congrès Islamique Jérusalem. La Fédération des Tartares Polonais salue le Congrès et souhaite un succès à la renaissance de la culture musulmane. Président Olgierd Kryczyński“ [2]).

XI.

Orjentalistyka. — Król Afganistanu. — Przedstawiciele Wschodu u muślimów w Polsce. — Ruch oświatowy.

Jedną z form przywiązania naszych muślimów do swojej praojczyzny jest znajomość pisma arabskiego, którą pedantycznie przestrzegają, przekazując swą umiejętność czytania i pisania po arabsku następnym pokoleniom. Prawda, obecnie nie rozumieją oni treści słów arabskich, lecz ta umiejętność zewnętrzna stanowi niejako ich tradycję, która ma w sobie głębszy sens uczuciowy. Nie uszło to uwagi uczonych:

„... Ale od kilku już wieków zamienili (Tatarzy litewscy) — pisze jeden z nich — swój język na polski. Znajomość tylko pisma arabskiego, jako klucz do ukrytych skarbów starannie się między niemi zachowuje. A imam, nieznający najczęściej języka pustyni, odczytuje dzisiaj Koran wiernym w meczetach polskich i litewskich; niezrozumiane już rozchodzą się po powietrzu owe ogniste słowa, które niegdyś

[1]) Zainteresowanie Polski światem arabskim. Przegląd Islamski. 1930, z. IV, str. 12—3. Zob. także: *Edward Raczyński*. Wrażenia z podróży do Dżeddy. Światowid. 7 VI 1930, nr. 22. [2]) Rocznik Tatarski. Ibidem, str. 325.

od kwitnących brzegów Gangesu do spiekłych płaszczyzn Maurytanji liczne ujarzmiały narody. I jak ów posąg w starożytnej egipskiej Saissie nieprzejrzaną otoczony zasłoną, tak nieznane, ale czczone i błagane panuje prawo Proroka Arabji nad spolaczonemi Hordy Złotej potomkami" [1]).

Muślimowie nasi bardzo lubią przepisywać Korany, to też znajduje się u nich bardzo wiele rękopiśmiennych Koranów, stanowiących owoc żmudnej pracy wielu miesięcy. Przechodzą one z pokolenia w pokolenie. Poza tem arabskim alfabetem pisane są t. zw. tefsiry, t. j. grube książki rękopiśmienne, zawierające tłumaczenia tekstu Koranu tudzież komentarze do Koranu, pisane arabskiemi literami w języku białoruskim lub polskim, zależnie od tego w jakiem stuleciu były one pisane i jakie wpływy językowe przeważały wówczas na Litwie. Przechowują także polscy Tatarzy t. zw. kitaby. Są to książki również pisane w języku białoruskim i polskim literami arabskiemi, lecz treść ich stanowią rozmaite legendy i opowiadania, przeważnie religijne. Tę literaturę rękopiśmienną naszych muślimów uzupełniają t. zw. chamaiły pisane w podobny sposób, a zawierające zbiory modlitw i obrzędów relegji islamskiej.

Na dawnych dokumentach widnieją podpisy Tatarów litewskich położone literami arabskimi; nieraz prowadzili oni korespondencję po polsku pisząc także alfabetem arabskim. Należy też wspomnieć o wywieszanych w meczetach i domach muehirach, czyli wyjątkach z Koranu, pisanych nieraz bardzo ozdobnie po arabsku. O tefsirach i kitabach polskich Tatarów istnieje już dość znaczna, choć niewyczerpująca jeszcze przedmiotu, literatura [2]).

W związku z zainteresowaniem się Wschodem biorą też nasi muślimowie udział w ruchu naukowym, mającym

[1]) *S R.* O wschodnich żyjących językach w Polszcze. Pamiętnik Warszawski. 1829, str. 300—1. [2]) Zob. *Leon N. M. Kryczyński.* Notatki bibljograficzne do historji Islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922—31. Rocznik Tatarski. T. I, poz. 60, 64—9, 74—9, 207, 219. (*J. Stankiewicz, M Garecki, E. Karski, W. Łastowski, I. Kraczkowski, J. Łuckiewicz. A. Cwiatkow A Szlubski. A. Samojłowicz. W. Wolski, Krimski, Witalis, M. Tauerawa i in*), oraz *Leon N. M. Kryczyński.* Bibljografja do historji Tatarów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, Zamość. 1935 (zob. rozdz. „Lingwistyka"). Z nowszych prac zasługują na uwagę: *dr. Jakób Szynkiewicz.* O Kitabie. Rocznik Tatarski, t. I, str. 189—194; *dr. J. Stankiewicz.* Biełaruskija musulmanie i biełaruskaja litaratura arabskim pismom i Hadawik Biełaruskaha nawuk. t-wa w Wilnie. 1933, t I, str. 111—41. Mgr. *Ali Woronowicz.* Szczątki językowe Tatarów litewskich, Rocznik Tatarski, t, II, 1935. *Tegoż.* Kitab Tatarów litewskich i jego zawartość. Tamże.

za zadanie badanie ich przeszłości. Uświadamiają sobie oni dobrze, że zbliżą się jeszcze harmonijniej ze Wschodem, a przeszłość swoją zbadają dokładniej przez poznanie języków i nauk orjentalnych. Widzimy więc muślimów jako słuchaczy kursów języków orjentalnych. Jeden z nich przyczynił się do ustalenia katedry języka tureckiego przy Instytucie Badań Europy Wschodniej w Wilnie [1]), kilku w latach 1927—1933 studjowało orjentalistykę na uniwersytecie Jana-Kazimierza. Dwaj absolwenci tego ostatniego studjum, mgr. Ali Woronowicz i mgr. Mustafa Aleksandrowicz udali się w r. 1933—4 do Kairu, gdzie odbywają dalsze studja, w słynnym uniwersytecie koranicznym Al-Azhar. W roku zaś 1935 udał się z Warszawy na studja w Al-Azhar p. Dejan Fazeli.

Sprawa studji uniwersyteckich polskich muślimów w Al-Azhar nabiera specjalnego znaczenia, gdyż wchodzą oni tam w kontakt z inteligencją muzułmańską wielu krajów i państw; uczelnia ta skupia przedstawicieli czterech lądów (Afryki, Ameryki, Azji i Europy), a widzimy tu słuchaczów studentów muzułmanów Abisynji, Afganistanu, Afryki Południowej, Albanyj, Algieru, Amerykańskich Stanów Zjednoczonych, Archipelagu Malajskiego, Bulgarji, Chin, Hedżasu, Iraku, Indji Angielskich i Holenderskich, Jugosławji, Jemenu, Kaukazu, Kurdystanu, Marokka, Nadżdu, Palestyny, Rosji, Somalji, Syrji, Trypolisu, Tunisu i Turcji.

Stosunek rządu egipskiego i władz Al-Azharu do muzułmanów z Polski nacechowany jest taką życzliwością, że w r. 1934 studentom naszym muślimom udało się wespół z słuchaczami niektórych innych krajów, drogą petycji do króla Egiptu Fuada I i rektora uniwersytetu Al-Azhar Szajch Al-Islama Szajch Muhammeda Al-Achmedi Al-Zawahiri, wyjednać prawo wpisu na jeden z trzech wydziałów kursu najwyższego tego uniwersytetu, z pominięciem kilkuletniego kursu ogólnego, po przedstawieniu dokumentu, stwierdzającego ukończenie szkoły średniej lub wyższej na terenie nieegipskim. Stanowi to bardzo poważny wyłom w dotychczasowej tradycji i prawach Al-Azharu, sięgających blisko

[1]) List b. premjera p. J. Jędrzejewicza z dnia 19 XI 1930 r. do L. N. M. Kryczyńskiego oraz *L. Kryczyński.* Lektorat języka tureckiego w Wilnie. Kurjer Wileński. 10 XII 1930, str. 285.

1000 lat wstecz [1]). Nasi muzułmanie potrafili poza tem wejść w Egipcie w tak bliski kontakt ze słuchaczami Al-Azharu, z innych krajów, że zjawisko te znalazło oddźwięk w prasie [2]).

Rektor uniwersytetu Al-Azhar w przemówieniu wygłoszonem do delegacji muzułmańskiej z Grecji stawia muślimów polskich za przykład, jako energicznie dążących do wchłonięcia wiedzy wschodniej [3]).

Należy też zaznaczyć, że sprawa systematycznego studjowania języków wschodnich przez dzieci muślimów staje się coraz bardziej aktualną i zaprząta umysły starszego pokolenia muślimów i związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Robione były w tym kierunku usiłowania w Wilnie i w Nowogródku [4]). Z tych też względów biorą muślimowie udział we wszechpolskich zjazdach orjentalistów polskich. Grupa muślimów wita w r. 1932 II zjazd orjentalistów w Wilnie, podkreślajac zainteresowanie się orjentalistyką [5]), a w r. 1934, wśród członków IV zjazdu we Lwowie, widzimy także jednego z naszych muślimów [6]). Na tych zjazdach mają możność nasi Tatarzy zetknąć się z muzułmanami innych narodów, z którymi utrzymują wymianę wartości kulturalnych [7]).

W r. 1928 z okazji przyjazdu do Polski króla Afganistanu Amanullaha delegacja Tatarów polskich wzięła udział we wszystkich uroczystościach, związanych z pobytem tego monarchy w stolicy Polski. 20 kwietnia przedstawiciele warszawskich muzułmanów w osobie prezesa komitetu budowy meczetu inż. W. G. Dżabagi, literata A. Ishaky i A. H. Churamowicza odwiedzili w Warszawie ambasadora afgańskiego przy rządzie angorskim gen. Gulam-Dżejlani-Chana, który przybył tu dla spotkania króla afgańskiego. Ambasador z radością dowiedział się o istnieniu w Polsce muzułmanów, którzy cieszą się sympatją narodu polskiego;

---

[1]) *Ali Woronowicz.* Uniwersytet Al-Azhar. „Wschód". Warszawa 1934, VI—XII, nr. 2—4, str. 152—3. [2]) *Shali Kuo-Chen,* Notatka o Islamie w Chinach" „Wschód". Ibidem, str. 164 (zob. o studentach z Polski i Chin w Al-Azharze). [3]) Le Messager d'Athènes. 5 VI 1934. [4]) Kurs języka tureckiego w Nowogródku. Kurjer Wileńsko-Nowogródzki. 2 IX 1933, nr. 234. [5]) Zjazdy Orjentalistów Polskich Warszawa—Wilno (1931 — 1932). Wilno 1934 r., str. 3 (mowa O. N. M. Kryczyńskiego) i 19, 37. *Ol. Dox,* Znaczenie Wilna dla orjentalistyki polskiej. Słowo. 5 VI 1932, nr. 127. [6]) *L. Mirza-Kryczyński.* IV Wszechpolski Zjazd Orjentalistów Polskich. Słowo. 5 VI 1934 r., nr. 150. [7]) *L. Mirza-Kryczyński.* Muzyka arabska. Słowo. 12 VI 1934, nr. 157 i Przegląd Islamski 1934 r., z. 2, str. 21.

z naciskiem podkreślił on, że dobrze zna usposobienie Polaków do narodów muzułmańskich i że na Wschodzie, tak Afgańczycy, jak Turcy i Persowie, żywią względem Polski i narodu polskiego szczególne sympatje i uczucia szczerej przyjaźni. Muślimowie również zawarli znajomość z sekretarzem ministra Afganistanu Abdurramanem-Beyem [1]).

Pp. senator Aleksander Achmatowicz, prokurator Olg. N. M. Kryczyński, mufti dr. J. Szynkiewicz, pułk. Leon Hózman-Mirza Sulkiewicz, mjr. Dawid Janowicz-Czaiński i Abduł-Hamid Churamowicz obecni byli wieczorem dnia 29 kwietnia 1928 r. na raucie, wydanym na zamku na cześć wysokiego gościa przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego. Na przyjęciu, urządzonem w dniu 30 kwietnia przez magistrat m. Warszawy, mowę powitalną m. in. wygłosił mufti dr. J. Szynkiewicz [2]). Dla urządzenia akademji o Afganistanie powstał z inicjatywy prezydjum polskiej grupy Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych komitet organizacyjny pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Hilarowicza. W skład komitetu wszedł także Tatar polski sen. Aleksander Achmatowicz [3]). Na akademji tej, która odbyła się w tymże dniu w auli uniwersytetu warszawskiego, w obecności ambasadora afgańskiego gen. Gulam-Dżeljani-Chana, p. Olgierd Najman-Mirza Kryczyński wygłosił przemówienie, transmitowane równocześnie przez radjo. Zaczął je mówca następującemi słowami:

„Sa Majesté Le Roi d'Afganistan, en visitant les capitales d'Europe, a été salué par les musulmans, formant les colonies d'étrangers. Et ce n'ést qu'ici en Pologne que sa Majesté Royale a été salué par des musulmans citoyens du pays..." Dalej przedstawił mówca w krótkim zarysie historję osiedlenia się Tatarów w Polsce. Mowę swoją, przyjętą przez obecnych nieustającemi oklaskami, zakończył temi słowy:

„...Le passé des civilisations musulmanes est glorieux. La période de la décadence est passée. Aujourdui nous prenons part à une manifestation en l'honneur du noble

---

[1]) Kurjer Poranny. 24 IV 1928 r. nr. 113. [2]) Głos Prawdy. 6 V 1934 r. nr. 125. (Muzułmanie Polscy u króla Afganistanu).—Słowo. Wilno. 3 V 1928 r. nr. 101. (Powitanie J. K. M. Króla Afganistanu przez Tatarów polsko-litewskich). [3]) Kurjer Poranny, Warszawa. 1 V 1928, nr. 120.

peuple d'Afganistan qui est poussé par le sentiment d'individualité à un puissant futur. Je suis heureux de pouvoir au nom de mes corréligionaires d'exprimer à la nation afgane les plus sincéres souhaits d'un avenir plein de succès" [1]).

Nazajutrz, 1 maja, delegacja Tatarów polskich, w skład której wchodzili sen. A. Achmatowicz, prokurator O. N. M. Kryczyński, mufti dr. J. Szynkiewicz, przezes komitetu budowy meczetu w Warszawie redaktor inż. W. G. Dżabagi, płk. M. Bajraszewski, płk. L. Hózman-Sulkiewicz, A. Połtorzycki, A. H. Churamowicz i panie Halima Dżabagi, Tamara i Sabira Churamowiczówny, została przyjęta przez króla i królową Suryję-hanum na osobnej audjencji w pałacu rady ministrów, przyczem król wyraził wielkie zainteresowanie stosunkiem rządu polskiego do muzułmanów polskich i rozpytywał się o ich życie społeczne i kulturalno-oświatowe, podkreślając radość swoją z powodu poczucia solidarności z narodami Wschodu, które żywią nasi muślimowie [2]). Król wskazał na konieczność budowy nietylko meczetów, lecz także szkół i szpitali, zapewniając, że każde w tym kierunku poczynanie znajdzie życzliwe poparcie u niego i u narodu afgańskiego. Następnie wyraził swoje zadowolenie z powodu obecności w senacie muzułmanina, jako też urzędników i wojskowych w służbie państwowej. Obecność w delegacji muzułmanów oficerów polskich zrobiła na królu wielkie wrażenie. Król zaznaczył, że obowiązkiem muzułmanów-oficerów polskich jest wiernie służyć swej przybranej ojczyźnie i że ofiara krwi za Polskę będzie przyjęta przez Boga tak samo, jak przyjmuje On ofiarę krwi muzułmanów w służbie krajów muzułmańskich. Wreszcie, jako władca kraju muzułmańskiego, wyraził swą wdzięczność narodowi i rządowi polskiemu za ich przychylny stosunek do obywateli muzułmańskich [3]). W związku z pobytem afgańskiej pary królewskiej w Polsce związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Warszawie wydał w tymże roku opis Afganistanu pod względem polityczym, socjalnym, kulturalnym i ekonomicznym p. t. „Afganistan" pióra W. G. Dżabagi [4]).

---

[1]) Słowo. Wilno. 3 V 1928 r. nr 101. [2]) Rocznik Tatarski. T. I. Wilno 1932 r. str. 324—5. [3]) Głos Prawdy. Warszawa 6 V 1928 r., nr. 125. [4]) *W. G. Dżabagi.* Afganistan. Warszawa. 1928.

Widzieliśmy z poprzednich kart, jak losy Tatarów polskich powiązane są z losami Turcji. Nic dziwnego, że zgodnie z tradycją, każdy nowy ambasador Turcji witany jest przez związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Polsce. Np. w r. 1932 prezes tego związku w Wilnie L. N. M. Kryczyński i pierwszy ambasador turecki w Rzeczypospolitej p. Dżevat-Bey wymienili serdeczne pozdrowienia [1]). Ambasada turecka i poselstwo perskie utrzymują nieustannie stosunki towarzyskie z wybitnemi przedstawicielami gminy muzułmańskiej w Warszawie.

W ostatnich latach wielu wybitnych działaczy politycznych, uczonych i publicystów muzułmańskich zwiedzało kolonję tatarską w Wilnie, m. inn. pp. Dżafer Sejdamet, dr. Abdullach Zihni, dr. Ibrahim Arslan (Krym), Ayas Ishaki, Omar-bey Teregułow (Kazań), prof. Validi-Achmet Zeki (Turkiestan), poseł do parlamentu tureckiego Raszyd Safvet-bey, Musa-Bigjew (Idel-Ural), Czemalowicz (Bośnia) i inni.

Podajemy tu niektóre szczegóły tych odwiedzin. Tatarzy nadwołżańscy redaktor Ayas Ishaky oraz literat Omarbey Teregułow zaszczycili swoją obecnością I wszechpolski zjazd delegatów oddziałów związku kulturalno-oświatowego Tatarów R. P. w dniu 26 grudnia 1928 r. w Wilnie [2]). W przemówieniach swych wypowiadając myśl, iż zjazd jest nowem świadectwem odbywającego się powszechnie odrodzenia świata muzułmańskiego, którego chlubną cząstką są polscy Tatarzy, podkreślali oni konieczność łączności muślimów polskich z współwyznawcami na Wschodzie, a to dla wzajemnej wymiany duchowych wartości, mających źródło we wspólnej religji. Na przemówienia te odpowiedział prezes Rady Centralnej związku p. O. N. M. Kryczyński, który zaznaczył, że polscy Tatarzy, aczkolwiek cywilizacyjnie zostali pochłonięci przez Zachód, to jednak zachowali duszę wschodnią. Taki stan rzeczy stwarza dla nich z punktu widzenia ogólnoludzkiego postępu jedno doniosłe zadanie, a mianowicie być łącznikiem pomiędzy Wschodem i Zachodem, które nie mogą się zrozumieć, mając od wieków różne

[1]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 326. [2]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 328. — Z ruchu kulturalno-oświatowego wśród polskich Tatarów. Wilno 1932, str. 16.

światopoglądy. Do spełnienia tej swojej misji kulturalnej będą dążyć polscy Tatarzy, wzmacniając swoją duszę wschodnią przez obcowanie z wielkim światem Islamu.

Serdeczny stosunek muślimów polskich do p. Ishaki, obecnie członka Egzekutywy Wszechświatowego Kongresu Islamskiego [1]), znalazł m. in. wyraz w następującej depeszy, wysłanej 18 maja 1931 z Wilna: „Z okazji 25 lat publicystyczno-literackiej działalności, w imieniu związku Tatarów zasyłam powinszowania i braterskie pozdrowienie. Prezes Leon Kryczyński" [2]). P. Ishaki niejednokrotnie informował prasę Idel-Uralu, Egiptu i Palestyny o muślimach polskich, wskazując na ich szczytną ideologję i dążenia [3]).

P. Dżafer Sejdamet, b. prezes parlamentu tatarskiego na Krymie oraz p. dr. Abdullah Zihni, pracujący w Polsce nad rozprawą o stosunkach polsko-krymskich, odwiedzili w końcu 1929 r. Wilno i byli obecni na wszechpolskim zjeździe delegatów oddziałów związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Gości podejmował prezes Rady Centralnej związku p. O. N. M. Kryczyński [4]). Dr. Zihni doktoryzował się na uniwersytecie Jagiellońskim i pozostaje w Polsce (1929 — 1935), jako lektor języka tureckiego w Instytucie Wschodnim w Warszawie, utrzymując kontakt z przedstawicielami muślimów polskich. Zapoznał się dość blisko z życiem politycznem i społecznem polskich muślimów i zamieścił o nich kilka obszernych artykułów w muzułmańskiej prasie Rumunji [5]). Skoro mówimy o muzułmanach krymskich, wspomnieć należy, że w styczniu 1935 odwiedził Tatarów polskich w Wilnie dr. Ibrahim Arslan, korespondent stambulskiej gazety „Birlik" („Zjednoczenie"), jeden z młodych czołowych działaczy krymskiego ruchu wolnościowego [6]). W styczniu 1931 r. gościł w Wilnie wśród Tatarów tutejszych profesor uniwersytetu w Stambule, p. Validi-Zeki, podejmowany przez prezesa zarządu wileńskiego oddziału związku kulturalno-oświatowego Tatarów R. P., płk. Sa-

---

[1]) Congrès Général Islamique. Résolutions adoptées à Jerusalem du 27 Radjab au 7 Cha' ban 1350 (7—17 décembre 1931), str. 18. [2]) Rocznik Tatarski. Ibidem. [3]) Yana Milli Yul. Berlin. 1931, nr. 7, 8.—El-Ker-mel. Chaifa. 3 III 1932. Elmarife. Cair. II 1932. [4]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 328. [5]) *A. Zihni.* Tatarzy polscy i ich stosunek ze światem Islamu. Emel Medjmusa. Bazargic (Romania). 1934 z. 4, str. 18—27. [6]) *T. E.* Wolnościowy ruch krymski. „Słowo". Wilno. 4 I 1935, str. 3.

muela Bazarewicza. P. Validi przysłał dla bibljoteki związku szereg prac z dziedziny historji Baszkirów i Turkiestanu [1]).

W czerwcu 1930 r. przybył do Polski poseł do parlamentu tureckiego Reszyd Safvet-bey, wybitny historyk, ekonomista i prezes touring-klubu w Turcji, tudzież redaktor naczelny czasopisma „L' Économiste d'Orient". P. Safvet-bey oczywiście zwiedził Wilno i niektóre osady na Wileńszczyźnie. W Wilnie p. Safvet-bey był podejmowany z ramienia wojewody wileńskiego przez prof. Lorentza śniadaniem z udziałem przedstawicieli wileńskiej gminy muzułmańskiej, a na wsi przez muftiego dr. J. Szynkiewicza i państwo B. Achmatowiczów [2]). Po powrocie do Turcji umieścił poseł turecki szereg interesujących artykułów w prasie tureckiej o muślimach w Polsce.

Jak wielkie jest zainteresowanie polskich Tatarów światem Islamu, sądzić można nietylko z ich wydawnictw prasowych i podróży, lecz również z tematów odczytów, jakie są organizowane w Wilnie, Warszawie, Nowogródku, Słonimie, Klecku i innych centrach tatarskich przez ich związek kulturalno-oświatowy. W latach 1926 — 1935 odczyty takie wygłosili m. in. St. Romanowicz: „Wrażenia z podróży do Kairu", J. Szynkiewicz: „Sprawozdanie z Kongresu Muzułmańskiego w Kairze", A. Jakubowski: „O Turcji współczesnej", J. Szynkiewicz: „Wrażenia z podróży do Turcji i Jugosławji", O. N. M. Kryczyński: „Rzut oka na Islam pod względem geograficznym, statystycznym, politycznym i kulturalnym", W. Zimnicki: „Odrodzenie Turcji", prof Vetulani: „Turcja współczesna" [3]), L. N. M. Kryczyński: „Wrażenia z podróży do Marokka" [4]), A. Ishaky [5]): „O Wszechmuzułmańskim Kongresie w Jerozolimie", Z. Miśkiewiczówna: „Literatura arabska", Ed. Szynkiewicz: „Wrażenia z podróży na Wschodzie", Am. Jakubowski: „Krym i Tatarzy krymscy" [6]) i t. d.

XII.

Mocarstwa Europy a muślimowie.

Wiele uwagi muślimom polskim poświęcają te narody europejskie, które mają na swoich terytorjach muzułmanów.

[1]) Rocznik Tatarski, T. I, str. 328. [2]) Ibidem, str. 326. [3]) Ibidem, str. 330—1. [4]) Przegląd Islamski. 1934 r. z. 2, str. 22. [5]) Rocznik Tatarski T. I, str. 333. [6]) Życie Tatarskie. 1935, nr. 2, str. 15—6.

Nie mówię tu o Niemcach, którzy po utracie swoich kolonij z ludnością muzułmańską z właściwą sobie pedanterją i systematycznością zarówno w celach czysto naukowych, jak i w przewidywaniu zmian politycznych w kolonjach, studjują życie, języki, obyczaje, religję, stan ekonomiczny i socjalny narodów muzułmańskich, gdziekolwiek one się znajdują. Niezwykłe zainteresowanie świata uczonego Niemiec wywołał „Rocznik Tatarski" (1932). Przez wydawnictwo Otto Harasimowicza w Lipsku powędrował do Niemiec już niejeden tom tego wydawnictwa. Dlatego też pisma wydawane w językach niemieckim i francuskim poświęcają dużo miejsca sprawie Islamu w Polsce [1]).

Duże zainteresowanie muślimami polskimi wykazuje również francuski świat naukowy i polityczny. Jeszcze przed wojną światową „Revue du Monde Musulman" sygnalizowało ukazanie się pracy prof. J. Talko-Hryncewicza o muślimach przez umieszczenie obszernej recenzji naukowej [2]). W r. 1926 red. L. Masignon umieszcza w „Annuaire du Monde Musulman" dane o muślimach w Polsce i na Litwie [3]).

Specjalnie zainteresowało się nimi francuskie ministerstwo kolonji, wysyłając do Polski, Rumunji i Bulgarji swego wytrawnego administratora i zarazem uczonego p. André Bonamy, człowieka o niepospolitych zdolnościach, cieszącego się sympatją ludności muzułmańskiej Francji. Gubernator Bonamy w dn. 2 lutego 1932 r. zwiedzał Wilno w celu bliższego zapoznania się z polskimi muzułmanami. Prezes Rady Centralnej związku kulturalno-oświatowego Tatarów, prokurator p. O. N. M. Kryczyński wydał na cześć gości francuskich raut, na którym byli obecni prócz p. Bonamy i jego małżonki, wojewoda Z. Beczkowicz (obecnie minister pełnomocny na Łotwie), prof. F. Ruszczyc, radca M. Pawlikowski i szereg przedstawicieli społeczeństwa tatarskiego (sen. Achmatowicz, prof. uniw. S. Bazarewski, zast. muftiego płk. J. Romanowicz, gen. A. Romanowicz, prof. dr.

---

[1]) Der Islam in Polen. La Tribune des Jeunes. Varsovie. 1 XI 1933 i *Ross T.* Die Tartaren in Polen. Ibidem. IV 1934, nr. 8, str. 13—5. [2]) *J. Talko-Hryncewicz.* Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy. Materjały antrop.-etn. Kom. Antrop. Akademji Umiej. T. IX, Kraków 1907. (Revue du Monde Musulman XI, Paris, 1910, cz. VI, nr. VI, str. 289—90). [3]) Annuaire du Monde Musulman. Paris 1926.

Osman Achmatowicz, sędziowie L. N. M. Kryczyński, S. Romanowicz, prok. K. Achmatowicz i inni [1]). W wyniku tej podróży p. Bonamy wydał w Paryżu książkę p. t. „Les Musulmans de Pologne, Roumanie et Bulgarie" [2]), zaś w „L'Echo de Varsovie" ukazał się wywiad z nim pióra muślima p. Leona Bohdanowicza [3]), autora kilku artykułów w języku francuskim o muzułmanach polskich [4]).

P. Bonamy nie mógł nie zauważyć aspiracyj muzułmanów polskich i ich łączności z krajami muzułmańskiemi. Pracę swoją kończy następującemi słowami:

„Le groupement musulman polonais, bien que représentant une infime minorité, constitue un foyer intelectuel très actif. Nombreux sont les ouvrages et les piblications édités à Wilno par les Tartares polonais, traitant de leur histoire et de leurs aspirations. Loyaux citoyens polonais ils ont une vive sympathie pour la France qui traite avec libéralisme ses nombreux sujets musulmans" [5]).

Inny dygnitarz i pisarz francuski p. Eugène Jung b. vicerezydent Francji w Tonkinie, w książce swojej „L'Islam se défend" także poświęca swoją uwagę muzułmanom Polski, o których m. in. pisze: „Huit mille musulmans résident en Pologne... Très évolués ils sont fort considérés par les autorités... Etant en contact avec les organisations des émigrés musulmans de Russie, leur frères d'origine, ils peuvent devenir un facteur précieux lors de l'éclosion du mou vement d'émancipation de ceux-ci. On comprend que les Soviets, inquiets du côté de l'Extrême-Orient, aient signé un pacte de non-agression avec les dirigeants de Varsovie" [6]).

---

[1]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 326—7. Słowo. 4 II 1932, nr. 27. (Przyjęcie na cześć gub. A. Bonamy).—Kur. Wil. Raut. 4 II 1932, nr. 27.—Raut w salonach prokuratora. Expres Wileński. 4 II 1932 r. [2]) *André Bonamy*. Les Musulmans de Pologne. Roumanie et Bulgarie Extrait de la Revue des Etudes Islamiqu-s. Paris 1932. [3]) La Pologne. Paris 1934. II, str. 122—4. [4]) *L. B.* Les musulmans de Pologne. Un entretien avec M. Bonamy, gunverneur des Colonies. L'E ho de Varsovie 10 III 934, nr. 20, str. 2. W r. 1933 umieszczony został w „L'Echo de Varsovie" Nr. 14 z 18 II 1933) wywiad z p. O. N. M. Kryczyńskim p. t. „Nos enquêt-s. Les Tartares de Pologne", pióra p. *Verner Thormagne* Zob. także: *Jean Boyer*. Les musulmans à Varsovie. „L'Echo de Varsovie", 22 XII 1934. [5]) *A Bonamy*. Ibidem, str. 84. [6]) *Eugène Jung*. Ancien vice — résident de France au Tonkin. Paris 1934 r., str. 54.

XIII.
Ruch wydawniczy.

W r. 1932 wydali muślimowie w Polsce t. I. „Rocznika Tatarskiego". Jest to zbiorowa ich praca intelektualna jaknajwyraźniej i w formie żywej i konkretnej wykazująca ideologiczne ich dążenia, a także stanowisko, jakie zajmują oni w rodzinie islamskich narodów. Program i zadania wydawnictwa określa redakcja w słowie wstępnem, wypowiadając myśl, iż Tatarzy polscy, odegrają w przyszłości tradycyjną rolę łącznika między Polską a światem Islamu i wzmocnią węzły przyjaźni przed wiekami pomiędzy niemi zawiązane [1]). I myśl ta czerwoną nicią przechodzi przez cały tom. W czołowej rozprawie jednego z Tatarów polskich znajdujemy m. in. ustępy następujące:

„W tym wielkim ruchu ideowym, który poszukuje syntezy Wschodu i Zachodu, celem stworzenia nowej cywilizacji, mającej zapoczątkować nową erę w historji ludzkości, Tatarzy litewscy, będący poniekąd w minjaturze jakby tą syntezą, powołani są do odegrania skromnej, lecz zaszczytnej roli. Tatarzy litewscy mogą być przewodnikami na Wschód tych rzeczywistych wartości, które wytworzyła cywilizacja zachodnia, jak to zmysł organizacyjny, pracowitość, energja, wysokie zdobycze kultury materjalnej i t. d., a jednocześnie interpretatorami dla Zachodu tych wszystkich pierwiastków duchowo-twórczych, które zawiera w sobie wielka i piękna dusza Wschodu, nieznająca tych głębokich przeciwieństw i rozdźwięków, które szarpią światem zachodnim" [2]).

Te same myśli wyraża i inny współpracownik Rocznika, już nie Tatar litewski, lecz wybitny przedstawiciel Tatarów nadwołżańskich — znany literat i publicysta p. Ayas Ishaki w słowach następujących:

„Wśród Turków Tatarzy polscy pierwsi przyjęli kulturę europejską nietylko z jej strony zewnętrznej, lecz i duchowej i ta okoliczność posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, bowiem Tatarzy polscy mogliby stać się pośrednikami w spra-

[1]) Rocznik Tatarski. T. I, str. XX. [2]) *Olgierd Najman Mirza Kryczyński.* Ruch nacjonalistyczny, a Tatarzy litewscy. Rocznik Tatarski T. I, str. 11.

wie rozciągnięcia na Tiurków kultury europejskiej, stanowiącej przedmiot gorących aspiracyj całego świata tiurkskiego. To zaszczytne pośrednictwo wysunęłoby Tatarów polskich na czoło narodów tiurkskich. To po pierwsze! Nawiązanie łączności Tatarów polskich z Tiurkami może przyczynić się do wznowienia zbliżenia świata tiurkskiego i Polski, które istniało za czasów chanów krymskich i kazańskich. To po drugie! Historja powierzyła Tatarom polskim odegranie określonej i poważnej roli dziejowej ku chwale Tatarów i ku pożytkowi ich ojczyzny Polski oraz nacji tiurkskiej. Żywotne interesy świata tiurkskiego i Polski wymagają rychłego odegrania tej roli..." [1]).

Podkreśla też p. Ishaki, jak silne było i jest zaiteresowanie się Tiurków naszymy muślimami. „...Prasa tiurkska i prasa Tatarów Idel-Uralu w szczególności poświęciły im wiele uwagi. Nad losem Tatarów polskich gorąco dyskutowano i obradowano na niezliczonych konferencjach. Nawet chwycono się doraźnych środków, jak naprzykład ulokowanie dzieci Tatarów polskich w szkołach Idel-Uralu i delegowanie do Polski nauczycieli szkół tatarskich w Kazaniu. Takoż i Turcja zabiegała o Tatarów polskich, usiłując zapoczątkować ich emigrację do swoich krajów..." [2]).

Drugi niemniej znakomity wódz swego narodu p. Dżafer Sejdamet, prezes parlamentu krymskiego i minister spraw zagranicznych Republiki Krymskiej (1918), wyraża podobny pogląd na misję Tatarów polskich, konkretyzując zadania muślimów co do przyszłego państwa krymskiego w zmartwychwstanie którego wierzy tak samo, jak patrjoci polscy wierzyli zawsze we wskrzeszenie Polski. W liście swym do b. ministra sprawiedliwości Krymu, Aleksandra Achmatowicza, zamieszczonym na łamach „Rocznika Tatarskiego", dziękując mu w gorących słowach za jego pracę polityczną na terenie Krymu, p. Dżafer Sejdamet pisze:

„Depuis logtemps j'ai formé l'idée de m'adresser à nos frères, les Tartares de l'ancienne Lithuanie, pour leur demander leur concours à l'organisation future de notre Patrie. Souvent ils possèdent des lumières et des compétences qui manquent

---

[1]) *Ayas Ishaky*. Narodowe zadania polskich Tatarów. Rocznik Tatarski. T. I. str. 198—9. [2]) Ibidem. str. 197.

encore à nos frères de la Crimée, soumis depuis ci logtemps à un régime oppresseur. Vous rendriez un grand service à notre cause en cherchant dès maintenant à les grouper et à les préparer à une tâche que, j'en suis convaincu, nous allons entreprendre bientôt" [1]).

B. minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Republiki Azerbajdżańskiej (1918 — 1920), obecnie stojący na czele Azerbajdżańskiej Rady Narodowej p. Halił-Bey-Has-Mamed, zamieszcza w „Roczniku" wspomnienie poświęcone wybitnemu mężowi stanu Polski, ś. p. Tadeuszowi Hołówce. Autor opisuje swoje spotkanie z nim w r. 1927 w Stambule, gdzie odwiedził Hołówko redakcję pisma „Odlu-Yurt" i opowiada, jak w rozmowie na temat narodów tiurkskich, które interesowały Hołówkę, wypowiedział on o Tatarach polskich i roli ich na Wschodzie znamienną opinję: „...Oni nasi obywatele, drodzy „jeńcy" i naturalny nasz związek z muzułmańskim i tiurkskim światem"... „I niewątpliwie — kończy swe wspomnienia p. Has-Mamed — słowa te zawierają głęboką prawdę, gdy się nad tem zastanowić" [2]).

Z innych Tiurków, współpracujących w „Roczniku" obok naszych muślimów, wymienić należy Veli-Bey-Jedigara rotm. dypl., Azerbajdżańczyka, kreślącego dzieje tatarskiego pułku ułanów im. M. Achmatowicza (1919—1921 [3]), następnie Turka dr. Abdullaha Zihni, który pracę swoją na łamach „Rocznika" poświęcił stosunkom polsko-krymskim za czasów Jana Kazimierza [4]). Emigrant polityczny z przedwojennej Rosji, Chodżja Mochammed Gajan Wajsów z Idel-Uralu, przyjęty gościnnie w Wilnie przez współwyznawców, gdzie też osiadł na stałe i zmieszał się z tłumem naszych muślimów — opowiada w „Roczniku" o ruchu Wajsowa i Wajsowców [5]), który miał zwolenników także i wśród Tatarów litewskich. Swój „Aleyhim selam" (pozdrowienie) zasyła wydawnictwu wódz i twórca stronnictwa narodowo-demokratycznego „Musawat" w Azerbajdżanie, były prezes parlamentu Azerbajdżańskiego (1918 — 1920) Mamed-Emin

---

[1]) *Dż. Sejdamet*, List do min. Achmatowicza. Berne. 27 V 1920 r. Rocznik Tatarski, str. 286—7. [2]) *Halił-bey-Has-Mamed*. Ku pamięci Tadeusza Hołówki. „Rocznik Tatarski", t. I, str. 324—5. [3]) *V. J.* Pułk Tatarski im. Mustafy Achmatowicza (1919—1921). Rocznik Tatarski. T. I, str. 152—64. [4]) *Abdullah Zihni*. Kilka jarłyków tatarskich z czasów Jana Kazimierza. Ibidem, str. 209—14. [5]) *Chodża Mochammed Gajan Wajsów*. Wajsow, wajsowcy i stosunek do nich Lwa Tołstoja. Ibidem, str. 215—21.

Resul-Zade, który w serdecznych słowach przekazuje swoje uczucia „bratniemu narodowi muzułmańskiemu". P. Resul-Zade opowiada o zetknięciu się przed wojną światową Azerbajdżańczyków z naszymi muślimami. Pełen podziwu dla ich owocnej działalności na terenie Azerbajdżanu, snuje wspomnienia o szefie sztabu generalnego Azerbajdżanu gen. Sulkiewiczu, którego imię uwieczniła historja na karcie poległych bojowników świętej sprawy niepodległości Azerbajdżanu", i podaje kilka nowych szczegółów o jego tragicznej a bohaterskiej śmierci [1]).

Recenzje, napisane z powodu wydania „Rocznika Tatarskiego", zwracają m. in. uwagę na rolę Tatarów litewskich, jako łączników ze Wschodem. Prof. Charkiewicz pisze: „...I oto zaczynamy obserwować niezmiernie ciekawe zjawisko wielkiej rasowej siły naszych Tatarów. Oderwani od własnej ziemi, nawiązują oni łączność ze światem muzułmańskim i oni — nie władający językami tatarskiemi, nietylko biorą udział w walkach o lepszą przyszłość, lecz nawet obejmują naczelne kierownicze stanowiska". Tu recenzent przypomina dzieje korpusu muzułmańskiego oraz rządów Republiki Krymskiej i Azerbajdżańskiej i zauważa: „To łatwe nawiązanie stosunków z muzułmańskim Wschodem jest dowodem, iż nasi Tatarzy mają w sobie zasadnicze pierwiastki duszy Wschodu i słyszą głos „Azji, mistycznej Azji"... Rocznik Tatarski jest wymownem świadectwem łączności naszych Tatarów ze Wschodem. Nie mówiąc już o tem, że szereg artykułów, oświetlających dzieje kultury Tatarów polskich, wydobywa niezmiernie ciekawe pierwiastki Wschodu w szacie europejskiej, uwagę zwraca udział w wydawnictwie przedstawicieli narodów muzułmańskich, z któremi nasi Tatarzy nawiązali łączność na tle walk z bolszewikami"... „W ten sposób Tatarzy polscy najpierw bezwiednie, później całkiem świadomie (podróże muftiego d-ra Szynkiewicza oraz prace redakcji Rocznika Tatarskiego) zaczęli nawiązywać do dawnych tradycyj naturalnych łączników pomiędzy Polską a Wschodem muzułmańskim..." „...Czy nasi Tatarzy odegrają tę rolę dziejową, trudno osądzić, ale jedno należy stwierdzić, iż ich wielkie przywiązanie do Pol-

[1]) *Mamed-Emin Resul-Zade.* Aleyhim selam Rocznik Tatarski, T. I, str. 206—8.

ski, zdrowe ambicje, wybitna inteligencja, oraz zdolność do łatwego nawiązania łączności ze światem muzułmańskim, tworzą z nich siłę, która nieraz może się przydać Polsce" [1]).

Znany literat i publicysta p. Adam Czartkowski zaznacza:

„...Czują (Tatarzy polscy) jednak żywo związki plemienne i religijne ze Wschodem — i to każe im — stojąc całkowicie na gruncie państwowości i kultury polskiej — być łącznikiem i pośrednikiem pomiędzy Polską a mahometańskiemi państwami Azji i Afryki. Jakoż istotnie starają się oni odegrać tę rolę z naszą korzyścią, występując na rozmaitych kongresach muzułmańskich, gdzie niosą wieść o Polsce, jako o kraju tolerancji religijnej i plemiennej" [2]).

Recenzent innego pisma upatruje w Tatarach polskich te same charakterystyczne cechy: „Łączy ich (Tatarów polskich) pamięć wspólnego pochodzenia wielu — nie wszystkich — wspólna religja muzułmańska, oraz — ambicja. Tak. Ambicja. Odziedziczyli po przodkach tradycje rycerskie, wiedzą z historji, jaką rolę odgrywały, niegdyś ludy tiurkskie (do których należą i Tatarzy) w Azji Środkowej i Mniejszej oraz w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Była to rola nietylko najezdników lub sojuszników wojennych. Ludy tiurkskie miały niegdyś swoją własną kulturę, wysoko pod wieloma względami stojącą, wyższą naprzykład w średniowieczu od rosyjskiej. Poza tem były one pośrednikami pomiędzy cywilizacją chińską i irańską, a cywilizacją bizantyjsko-europejską. O tem dzisiejsi Tatarzy dobrze wiedzą z książek, z tego są dumni, skąd też tryska im ambicja wykazania światu, że nie padło daleko jabłko od jabłoni".... „U niektórych muzułmanów polskich przejawia się dążenie do propagandy i uświadomienia Islamu, jako religji, rzekomo będącej syntezą judaizmu i chrześcijaństwa, tolerancyjnej, wolnej od wszelkiego rytualizmu, klerykalizmu, humanitarnej i demokratycznej. Temu celowi służy kwartalnik wychodzący w Warszawie p. t. „Przegląd Islamski" pod redakcją Wassana-Gireja-Dżabagi, wyrazem tych dążeń jest również w Roczniku Tatarskim rozprawa Olgierda Naj-

---

[1]) *W. Charkiewicz.* „Azja, mistyczna Azja". Słowo. 11 VIII 1932 r., nr. 194.
[2]) *Adam Czartkowski.* Rocznik Tatarski. Kurjer. Warszawski. 12 XII 1932.

man Mirzy Kryczyńskiego"... „Ale główną ich ambicją jest, zdaje się, odegranie roli łączników i pośredników pomiędzy Polską, a ludami tiurkskiemi dzisiejszej Rosji Sowieckiej. Ponieważ mają wśród siebie wielu wybitnych działaczy z czasów Rosji carskiej i rewolucyjnej, b. ministrów rządu krymskiego i Republiki Północnego Kaukazu, przeto zainteresowanie ich losem współplemieńców w Rosji Sowieckiej jest zupełnie usprawiedliwione. Gdyby jednak budziły się wśród nich aspiracje do wyzwolenia swych braci z pod panowania zarówno sowieckiego, jak i wogóle rosyjskiego, to w tym względzie działalność ich niewątpliwie będzie miarkowana przez polską rację stanu, skoro Polskę za swą przybraną ojczyznę uważają i jej wiernymi synami się mienią i są nimi bezspornie" [1]).

W artykule „Prasa muzułmańska w Europie" redakcja „Rocznika Tatarskiego" przesłała swoje braterskie pozdrowienie wszystkim pismom muzułmańskim, wydawanym w Europie [2]). Spowodowało to żywe oddźwięki w tej prasie. Nadeszły do redakcji pozdrowienia ze wszystkich prawie części świata, a wiele muzułmańskich wydawnictw europejskich dotychczas wysyła redakcji „Rocznika" zamienne egzemplarze swoich pism. Ustaliła się żywa wymiana myśli i wartości kulturalnych. Braterskie pozdrowienia otrzymała redakcja m. in. od inż. Sulejmana Salihagic'a z Banja Luka, prezydenta sejmu Bośni i Hercegowiny: „Le livre me restera toujours comme un salut des frères musulmans polonaises et comme un preuve que la minorité musulmane en Pologne combat couragement pour son exsistence et pour sa tradition" [3]). Powinszowania dla redakcji przesłał prof. uniwersytetu w Michigan (U. S. A.) i redaktor tamże wydawanego pisma „Ars Islamica" p. dr. Mehmet Aga-Ogłu [4]). Pozdrowienia także doszły z najdalszych zakątków świata. Nawet z Szanghaju tamtejszy nacjonalno-duchowny związek Tiurków-Tatarów przesłał redakcji wyrazy swego pozdrowienia [5]). Wielkie roczniki europejskie, które łamy swoje

[1]) *S, O.* Ruch tatarski w Polsce. Gazeta Warszawska. 5 V 1933. nr. 134. [2]) Rocznik Tatarski, T. I. str. 312—3. [3]) List. inż. *Sulejmana Salihagic'a*. Banja Luka. 27 II 1933. [4]) List p. *M. Aga-Ogłu* do L. N. M. Kryczyńskiego. 18 XII 1934. Michigan. [5]) List prezesa *Ibrahima Mamlejewa*. i sekr. *Rachmatułła Fthułła*. Szanghaj. 20 X 1933 r. nr. 418.

poświęcają zagadnieniom Wschodu muzułmańskiego, również okazały swoje zainteresowanie. Redaktor paryskiego „Revue des Études Islamiques" i prof. w Collège de France, p. L. Massignon, przesłał redaktorowi kilka serdecznych słów [1]), zamieszczając w swojem piśmie obszerną recenzję „Rocznika" pióra p. André Bonamy [2]). Nie obcym pozostał „Rocznik Tatarski" i światu dyplomatycznemu Francji. Wielkie zainteresowanie wydawnictwu okazuje m. in. minister pełnomocny delegacji francuskiej w Bukareszcie p. Arau [3]). Poza tem prasa muzułmańska całego świata zamieściła obszerne recenzje o „Roczniku Tatarskim", wykazując niezwykłe zainteresowanie nietylko dla samych muślimów polskich, lecz i dla kraju w którym oni mieszkają, t. j. dla Polski. Głosy tej prasy są zbyt liczne, abyśmy mogli je tu powtórzyć bodaj w skróceniu. Przytoczę jedynie kilka wierszy z czasopisma „Gorcy Kawkaza" („Les Montagnards du Caucase"), organu górali kaukaskich, bitnego narodu muzułmańskiego, mającego do spełnienia nie jedno zadanie w przyszłości.

„W walce o niepodległość Polski w niedalekiej przeszłości biorą również udział Tatarzy. W legjonach Marszałka Piłsudskiego, w armji Polski Odrodzonej — wszędzie biją się oni za szczęście swej drugiej Ojczyzny, wykonywując tym sposobem w ciągu wielu wieków na polu chwały swój synowski obowiązek względem Ojczyzny. Polscy Tatarzy odegrali w historji Polski także i drugą nie mniej ważną rolę. Ich obecność przeważnie wyjaśnia sympatję do muzułmańskiego Wschodu, która aż do naszych czasów pozostała w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego. Polscy Tatarzy są tą spójnią, która węzłami krwi łączy polskie społeczeństwo ze światem Islamu"... „...W artykule tym p. t. „Muzułmańska prasa w Europie" Rocznik wyszczególnia wszystkie organy prasowe muzułmańskich narodów, które dążą do wyzwolenia narodów z uciemiężenia Rosji. W części ostatniej tego artykułu czytamy: „Liczba czasopism muzułmańskich zwiększa się obecnie o „Rocznik Tatarski", którego redakcja zasyła wymienionym wyżej pismom, ideowo z nią

[1]) List z dn. 28 VII 1932. Paris. [2]) *A. Bonamy*. Les musulmans de Pologne. Roumanie et Bulgarie. Paris. 1932. Revue des Études Islamiques. 1932 r. str. 91—4. Ob. także: *Fr. K.* L'Annuaire Tartare. L'Echo de Varsovie. 26 I 1935, nr. 8. [3]) List z dn. 1 XII. 1932 do O. N. M. Kryczyńskiego. Bucarest.

zbliżonym swe braterskie pozdrowienie i wyraża radość z powodu rozpoczętej współpracy. W tych ostatnich słowach wyraża się najcenniejsza dla nas ideologja Rocznika i jego redakcji. Braterska ręka pomocy, która została wyciągnięta w ciężkiej dla nas chwili, jest najlepszym dowodem szczerych sympatyj polskich Tatarów dla naszych narodów. Będąc częścią społeczeństwa polskiego, Tatarzy polscy, wobec istnienia tych sympatyj, jeszcze więcej pogłębią tradycyjną przyjaźń między społeczeństwem polskiem i muzułmanami Wschodu i przyczynią się do odrodzenia bratnich im narodów muzułmańskich"... [1]).

Jednym z najcenniejszych przejawów zainteresowania narodów muzułmańskich dla ruchu muślimów polskich jest list do redakcji „Rocznika Tatarskiego", wysłany dnia 21.VII 1932 r. z Dolmabakçe na polecenie Prezydenta Republiki Tureckiej Kemal-Paszy przez Türkije Cumhuriyti Riyaseti Katibi Umumiligi [2]).

Drugi z rzędu organ muzułmański w Polsce, wydawany od r. 1930 przez p. W. G. Dżabagi w Warszawie kwartalnik p. t. „Przegląd Islamski", również poświęca swoje łamy sprawie zbliżenia się muślimów polskich ze Wschodem. Organ ten ma jako główne zadanie, pogłębienie znajomości w Polsce religji Islamu i życia krajów muzułmańskich oraz zacieśnienie węzłów przyjaźni, jakie łączą oddawna naród polski ze Wschodem [3]). W r. 1934 „Przegląd Islamski" został zreformowany, wydawnictwo uległo rozszerzeniu i wychodzi obecnie jako organ gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy. Charakterystycznem jest skład narodowościowy redakcyjnego komitetu wydawnictwa: dwaj muzułmanie polscy (Olg. N. M. Kryczyński i dziekan uniwersytetu warszawskiego prof. Osman Achmatowicz), Ingusz (red. W. G. Dżabagi), Tatar Idel-Uralu (O. Fazlejew), Tatar z Azerbajdżanu (płk. D. Kazum-Bek). Wszystkie przejawy zbliżenia Tatarów polskich ze Wschodem muzułmańskim oraz ich życia kulturalnego i społecznego są notowane skrzętnie na łamach „Przeglądu" lub komentowane przez odpowiednie artykuły. Poza

---

[1]) *S. B.* Rocznik Tatarski. Gorcy Kawkaza. Partja Narodowa Kawkaza. VII 1932, nr. 30, str. 35—6. [2]) List w zbiorach L. N. M Kryczyńskiego. [3]) Od redakcji. Przegląd Islamski. Warszawa 1930, z. I, str. 1.

tem redakcja „Przeglądu Islamskiego" wydała w r. 1931 tłumaczenie pięknej książki muzułmanina hinduskiego Maulvi-Alego p. t. „Islam, religja ludzkości" [1]).

Trzeci zkolei organ Tatarów polskich, miesięcznik „Życie Tatarskie", który się ukazuje w Wilnie od stycznia r. 1934, stawia sobie za zadanie zbliżenie ze Wschodem, a ludność muzułmańską w Polsce uważa za jedną z placówek świata Islamu. We wstępnym artykule redakcyjnym czytamy:

„Pamiętajmy, że nie ilość, lecz jakość stanowi o wartości naroda. Przez podniesienie muzułmańskiej wsi do pewnego poziomu rozwoju intelektualnego oraz przez wspólną wytężoną pracę wszystkich warstw społeczeństwa, spełnimy swój obowiązek, utrwalając nasze prawo do istnienia, jako najdalej wysuniętej na Zachód placówki Islamu. Zadanie nasze — być łącznikiem w wymianie myśli między naszą Ojczyzną a Wschodem" [2]). We wszystkich zeszytach tego pisma znajduje się materjał informacyjny poruszający zagadnienia narodowe i religijne prawie wszystkich krajów islamskich [3]).

XIV.

Wydarzenia doby ostatniej. — Muzułmanie Jugosławji a muślimowie polscy. — Tatar polski u sułtana Marokka. — Prasa Wschodu o muślimach. — Studenci egipscy. — Rauty i uroczystości w stolicy. — Konkluzja.

Z osób, które ostatnio zwiedziły Polskę, dla zapoznania się z życiem społecznem naszych muślimów, należy wyróżnić p. Smail-Aga Czemalowicza, wybitnego publicystę i przywódcę muzułmanów serbskich w Bośni i Hercegowinie przed wojną, który przybył do Warszawy 23 marca 1934 r. P. Czemalowicz zajmuje się specjalnie problemem sytuacji muzułmanów w różnych krajach i zwiedził w tym celu różne kraje europejskie, zamieszkałe przez muzułmanów (Rumunję, Bulgarję, Grecję, Węgry, Albanję i Turcję) [4]).

---

[1]) *Maiłvi Mohammed-Ali.* Islam religja ludzkości. Z przedmową lorda Headleya, para Anglji. Warszawa 1931. [2]) Art. *Bohdana Achmatowicza.* Życie Tatarskie. Wilno. 1934. nr. 1, str. 2. [3]) Zob. *J. Szynkiewicz.* Tolerancja w Islamie. Życie Tatarskie. Wilno 1934. nr. 12, str. 1—7 i odb. [4]) Sprawozdanie p. *Czemałowicza* z podróży, nadesłane L. N. M. Kryczyńskiemu. X. 1934. Mostar.

Po krótkim pobycie w Warszawie, udał się p. Czemalowicz do Wilna, by nawiązać osobisty kontakt z Tatarami polskimi i bliżej zapoznać się z ich historją i obecną sytuacją. Na cześć gościa jugosłowiańskiego, który bawił w Wilnie w towarzystwie attaché prasowego przy poselstwie jugosłowiańskiem, Tatarzy wileńscy urządzili szereg przyjęć: u prok. O. N. M. Kryczyńskiego, muftiego d-ra Szynkiewicza, prof. Bazarewskiego i w hotelu „Georges'a". P. Czemalowicz był zachwycony pobytem w Wilnie, miał bowiem możność przekonać się, że Tatarzy polscy mimo swej znikomej liczby są najbardziej postępowymi muzułmanami świata, oraz że ustosunkowanie się Polski do swych muzułmanów jest jak najlepsze. Z drugiej strony p. Czemalowicz mógł stwierdzić, że Tatarzy polscy są najbardziej lojalnymi i oddanymi obywatelami swego państwa [1]). W prasie polskiej [2]) i jugosłowiańskiej w Sarajewie [3]) szereg artykułów zamieścił p. Czemalowicz, skreślając w b. dodatniem świetle sytuację polityczną muzułmanów w Polsce. Poza tem, wrażenia z pobytu pośród muzułmanów polskich ujął p. Czemalowicz w specjalnym referacie, który stanie się materjałem dla zreferowania sprawy muzułmanów polskich na Europejskim Kongresie Muzułmańskim, który odbędzie się w roku 1935 w Genewie.

W drodze na północ z Chin i Arabji zawitał do Warszawy w r. 1934 znany działacz społeczny, teolog muzułmański i autor wielu rozpraw o Islamie, Tatar Idel-Uralu Musa Bigijew, który odwiedził tu przedewszystkiem redakcję „Przeglądu Islamskiego", poczem udał się p. Bigijew w dalszą podróż, aby wejść w kontakt z innemi islamskiemi narodami świata.

W r. 1932 w Stambule spotkali się dwaj wilnianie: Mohammed Wajsow, który udzielił prasie tureckiej obszernego wywiadu o muzułmanach polskich [4]), oraz L. N. M. Kryczyński, którego przybycie sygnalizowała prasa turecka

[1]) Przegląd Islamski. 1934, z. I, str. 18—9. [2]) *Smail-Aga Czemalowicz*. Polscy muzułmanie. Kurjer Wileński. 7 V 1934 r. Nr. 122. *Tegoż*. Kurjer Lwowski 25 IV 1934. nr. 111. *Tegoż* Muzułmanie polscy. Wrażenia z pobytu w Polsce dziennikarza jugosłowiańskiego. „Polska Zachodnia" Katowice. 30 IV 1934. nr. 117. [3]) Islamski Svijet. Sarajewo. 25 III 1934. *S.-A. Czemalowicz*. „Muslimani u Polskoj". Wreme. Beograd. 5 IV 1934. [4]) Lehistan Türk'leri. Cumhuriyet. Istanbul. 17 temmuz 1932.

szeregiem artykułów [1]). Mieliśmy tu sposobność nietylko pozdrowić Polaków w Domu Polskim w Stambule, lecz także zamanifestować uczucia Tatarów polskich względem Turcji, wypowiadając w obszernym wywiadzie redaktorowi politycznemu dwóch największych pism tureckich p. Muharrem Feyzi-Bey'owi, a przez niego i narodowi tureckiemu słowa następujące: „Les Turcs de Pologne, quoique si éloignés de la mère—patrie on toujours conservé leurs liens moraux avec la Turquie. Les journaux publiés par nous consacrent tous des colonnes entières aux nouvelles de Turquie. D'autre part, les Turcs de Pologne ont été de tout temps un élément de rapprochement entre la Turquie et la Pologne" [2]). Pp. Kryczyński i Wajsow w Stambule podejmowani byli przez p. Muharrema Feyzi-Bey'a, redaktora politycznego pism tureckich „Cumhuriyet" i „La République", a jesienią 1934 r. przybył do Warszawy z listem polecającym p. Feyzi do p. L. Kryczyńskiego — Ibrahim Arsłan-Ogłu, który niezwłocznie nawiązał tu kontakt z muślimami.

W r. 1934 autor niniejszej pracy odbył morską podróż do Marokka, gdzie zwiedził Casablankę, Rabat, Meknes i Fez. O podróży tej prasa podaje m. in. co następuje: „14 kwietnia 1934 r. Jego Cesarska Mość sułtan Marokka Sidi-Mohammed-Ben-Muley-Jussef przyjął na audjencji w swym pałacu w Rabacie w obecności dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Mohammeda Mammeri p. Leona - Arsłana Najman-Mirza-Kryczyńskiego, vice-prezesa sądu okręgowego w Zamościu, naczelnego redaktora „Rocznika Tatarskiego". P. Kryczyński przedstawił sułtanowi sytuację muzułmanów w Polsce, podkreślając tradycyjny przychylny stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do polskich muzułmanów, jak również patrjotyczne uczucia polskich muzułmanów względem Rzeczypospolitej. Sułtan okazał żywe zainteresowanie dla spraw muzułmanów polskich i ofiarował p. Kryczyńskiemu swoją fotografję z własnoręczną dedykacją, datowaną pierwszego dnia nowego 1353 roku Hidżry" [3]). Przyjęcie polskiego muzuł-

---

[1]) Lehistan' da Hâkimlik Yapan bir Türk. Arsłan B. tetkikat icrasi için Istanbul'a geldi. Cumhuriyet. Istanbul. 14 VIII 1932. Z portretem Arsłan-Beya — Leona Kryczyńskiego. — Déklariation d' Arslan-bey. La République. Istanbul 15 VIII 1932 (z portretem Arsłan-Bey'a Leona Kryczyńskiego). [2]) La République. Ibidem. [3]) Przegląd Islamski. 1934. z. 2. str. 1—2. (Audience chez le sultan du Maroc).

manina przez sułtana Marokka — potomka znakomitej, wywodzącej się od Proroka Mohammeda dynastji Alaouitów, wywołało ogromne zainteresowanie w prasie nietylko muzułmańskiej, lecz francuskiej i polskiej [1]).

Nawiązaliśmy w Marokko nowe stosunki ze światem arabskim, zawierając szereg znajomości z notablami Marokka, a to z pp. Sidriss Jamaï, szeryfem Mohammed-el-Kanouni i in. Wrażenia z podróży skreśliliśmy w kilku feljetonach w „Słowie" [2]) i w broszurze o Marokku w języku francuskim [3]).

Inny muślim p. Leon Bohdanowicz, obecnie urzędnik polskiej placówki konsularnej w Algierze, w marcu r. 1934 zaznajomił w Paryżu Arabów — studentów Algieru i Marokka z historją muzułmanów polskich, wygłaszając odpowiedni referat. Zainteresowanie Arabów było tak wielkie, że jeden z nich p. Omuz Sumer, sekretarz federacji studentów, zamieścił w piśmie arabskim „El-Saada" obszerne sprawozdanie z tego referatu [4]).

Polska ułatwia swoim obywatelom zwiedzanie krajów muzułmańskich, to też co roku ktoś z muślimów polskich udaje się na Wschód. Oprócz wyliczonych powyżej, wiadome nam są jeszcze następujące podróże: w r. 1922 Turcję zwiedzają prawnicy Aleksander i Konstanty Achmatowicze, w r. 1926 udaje się do Egiptu sędzia St. Romanowicz. W r. 1934, p. Edyge Szynkiewicz, po powrocie z dłuższej podróży z Krymu przez Turkiestan do Persji, zamieszcza cykl interesujących wrażeń i spostrzeżeń z tej podróży w „Życiu Tatarskiem" w Wilnie [5]). Inny Tatar polski Kirimli Yigit w prasie polskiej i zagranicznej z nieprzeciętną głębokością porusza rozmaite zagadnienia polityczne z życia

---

[1]) I. K. C. 6 V 1934, nr. 124.—Kurjer Warszawski. 4 V 1934, nr. 121.—A. B. C. 4 V 1934, nr. 120.—Słowo. 5 V 1934, nr. 120.—L'Echo du Maroc. 14 IV 1934. nr. 7728.—*K. Wacki.* Tatarzy polscy dawniej i dziś. Koresp. z Casabianki. Expres Poranny. Warszawa. 9 V 1934.—*X. W. Kneblewski.* Wyznawcy Mahometa w Polsce. I. K. C. 21 XI 1934. [2]) *Leon Mirza Kryczyński.* Pod słońcem Marokka. Słowo. Wilno 13—15 VI 1934, nr. 158—60. [3]) *Arslan-Léon-Mirza-Kryczyński.* Sous le soleil du Maroc. Inpressions de voyage. Varsovie 1934. [4]) *O. Sumer.* El-Saada. 24 III 1934. [5]) *Edyge Szynkiewicz.* Z podróży do Persji, Turcji i Rumunji Życie Tatarskie, nr. 1, 5, 6 i 11 1934. *Tenże.* Z podróży do Egiptu. Tamże, nr. 2—4. *Tenże.* Wrażenia z podróży (od Tebrizu do Teheranu). Wschód, Warszawa, 1934. nr. 2—4, str. 191—7.

krajów i państw muzułmańskich [1]). Te same problemy interesują p. M. Aleksandrowicza, autora rozważań o zagadnieniach politycznych świata islamskiego [2]), obecnie przebywającego w Kairze.

Jak silne jest zainteresowanie muzułmańskiego świata Tatarami polskimi wskazuje znaczna ilość artykułów prasowych, która od czasu do czasu, przy tych lub innych okolicznościach, ukazuje się na Wschodzie. Niektóre pisma już wskazywaliśmy, tu zaś notujemy ukazanie się artykułów w gazetach i pismach Palestyny [3]), Syrji [4]), Egiptu [5]), Turcji [6]), Rumunji, Jugosławji [7]), Algieru [8]), Idel-Uralu [9]). Wiadomości o muślimach polskich docierają aż do Indyj [10]). W 1934 r. muftiat w Polsce wysłał „półkitab" dla Muzeum Muzułmańskiego w Jerozolimie z następującą dedykacją: „Tatarzy polscy powodowani przyjaznem uczuciem do swoich współbraci, muzułmanów w Palestynie, proszą Muzeum przyjąć w darze półkitab, pisany odręcznie przez Tatara polskiego". W odpowiedzi muftiat otrzymał z Jerozolimy pismo z dnia 13 października 1934 r. następującej treści: „Otrzymaliśmy półkitab pisany przez muślima Tatara i podarowany Muzeum Muzułmańskiemu w Jerozolimie. Dzięku-

---

[1]) *Kirimli Yigit.* Sytuacja w Palestynie Ż. T. nr. 4. — *Tamże.* Al-Azhar. Tamże, nr. 6. — Przeszłość i teraźniejszość Tatarów krymskich. Tamże, nr. 6 i 7.— *Tenże.* Turkiestan Zachodni. Tamże, nr. 7, str. 8. — „Gorcy Kawkaza": O russkom fanatizmie. 1933, nr. 43, str. 17—8. Krasnyj imperjalizm. 1933, nr. 46, str. 12—5.— Ismail-Bey Gaspryński. Siewiernyj Kawkaz, z. IX—X 1934, str. 2!—3.—„Neuvostolŭtto ja sadan vaara. „Promoteusz". 1934, nr. 6. — Słowo. 1934: Wszechazjatycki kongres i Japonja, nr. 134; Niepodległy Turkiestan Wschodni, nr. 139. Problem narodowościowy w Turkiestanie Sowietskim, nr. 144. Krym rosyjski czy tatarski, nr. 155. Dzisiejsza Persja, nr. 180. Problem Północnego Kaukazu, nr. 182. Znamienna analogja, nr. 274, Japonja a świat buddyzmu, nr. 282. Szczyty sowieckiego Kaukazu, nr. 313. Dwa konkurencyjne dumpingi na Dalekim Wschodzie. [2]) *Mgr. M. Aleksandrowicz.* Pismo Sauda Wielkiego do ludności Nedżranu i Jamu, Ż. T. 1934, nr. 11, str. 2—3. [3]) El-Kermel, Chaifa, 3 III 1932 (wywiad z p. Ishaky). — Dzienniki: Al-Dżamia al-arabijja. Jerozolema, XII 1932, nr. 15—18 (ciekawa rozmowa z orjentalistą—Polakiem),—Filistin, Jerozolima, XII 1932, nr. 18 („O muzulmanach w Polsce"), — Al-Achlak, I 1933, („Historja stosunków Polski ze Wschodem" — art. *St. Korwin-Pawłowskiego*), — Al-Dżam'a Al-Islamia. Jafa, 22 III 1933, nr. 22 i 23 („Polska przykład tolerancji religijnej"). [4]) *Casimir Korczyński.* Musulmans polonais. Les Echos de Damas, 6 VII 1934. [5]) Artykuły w jęz. arabsk.: Red. *Abdul-Azis* Istanbuli. (O Tatarach w Polsce),—El-Marife (Wiedza). Cair. 1932, str. 1180—1131.—Al-Hilal, styczeń, Kairo 1934. („Stosunki Polski ze Wschodem"), Tamże, kwiecień 1934. („Tysiące muzułmanów w Polsce") [6]) Lehistan Turk' leri... Memleket hayatmanda rol oynuzyorla Cumhuriyet, Istanbul, 17 temmur 1932, str. 4.—*Aslan-noglu* Y. Kirim Turkleri, „Birlik" 1934, nr. 12. [7]) Organizacja muftiatu w Poliskoi. Novoje Vrijeme. Sarajewo. 1930, nr. 47 przetłumaczenie art. *L. Kryczyńskiego* z „Przeglądu Islamskiego". [8]) *Ahmed Ben Hadż* abd al Kadri. O Tatarach polskich. „Belag". Algier. 12 VII 1931. [9]) Jana Milli Yul. 1931, nr. 7. [10]) The Light. Lahore. 9 V 1929.

jemy Waszej Eminencji za ten drogi dar i wysokie braterskie uczucia muzułmanów polskich dla ich braci muzułmanów Palestyny. Niech będzie pokój z Wami, miłosierdzie i błogosławieństwo Boskie. Przewodniczący Wyższego Kolegjum Muzułmańskiego wielki mufti Mohammed-Emin-Al-Husejni" [1]).

Z powodu zbrodni marsylskiej i śmierci króla Jugosławji Aleksandra I nastąpiła zamiana depesz kondolencyjnych między muftim polskim a Rejs-ul-Ulemem Jugosławji Efendi Magłajliczem [2]).

Nie brak nigdy reprezentantów muślimów polskich na tych lub innych uroczystościach, związanych ze sprawami muzułmańskiemi. Widzieliśmy więc ich w Instytucie Wschodnim podczas przyjęcia księcia Szah Wali i jego świty, jako przedstawiciela królestwa Afganistanu, Emira Fajsala — vice-króla Hedżasu [3]), członka międzynarodowego zjazdu geograficznego w Warszawie (październik 1934) docenta uniwersytetu stambulskiego M. Besim-beya i J. Hakki-beya (Angora), na przyjęciu na cześć studentów egipskich (wrzesień 1934), przy przywitaniu w Warszawie cesarzowej perskiej [4]). Niektórzy z nich pracują w stowarzyszeniach przyjaciół Turcji i Persji, mających na celu zacieśnienie przyjaznych stosunków polsko-tureckich i polsko-perskich.

Gdy od końca 1934 r. do połowy września tegoż roku odbywali studja praktyczne w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie egipscy studenci muzułmanie Mohammed Sayd-El-Hamawy, Gamal El-Din-Kotby i Mohammed Taha-El-Nima, redakcja „Przeglądu Islamskiego" w Warszawie podejmowała swoich współwyznawców herbatką, urządzoną w mieszkaniu płk. Kasum-Beka. Serdeczne przyjęcie jakiego doznali w Warszawie akademicy egipscy i notatki o ich pobycie w Polsce obiegły całą prasę egipską i były przedrukowane przez czasopisma palestyńskie i irackie. W kołach młodzieży muzułmańskiej w Kairze powstał projekt utworzenia towarzystwa polsko-egipskiego [5]).

---

[1]) Życie Tatarskie, 1934, nr. 11, str. 16. [2]) Ibidem, nr. 11, str. 16. [3]) „Wschód". VIII 1932, str. 136. [4]) Powitanie cesarzowej Persji. Ż. T. 1934, nr 8, str. 14. — Cesarzowa Perska w Warszawie. Słowo. 17 VI 1934, nr 162. O odczytach p. Olg. N. M. Kryczyńskiego w Instytucie Wschodnim w Warszawie na temat problemów świata Islamu zob.: Kurjer Warszawski 7 IV 1933, nr. 97 i „Wschód", 1934, VI—XII, nr. 2—4, str. 223. [5]) Kurjer Warszawski, 26 X 1934.

Z okazji 10-tej rocznicy proklamowania Republiki Tureckiej w dniu 29 października 1933 r. odbyło się w ambasadzie tureckiej uroczyste przyjęcie, przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu. Na przyjęciu byli m. in. obecni przedstawiciele gminy muzułmańskiej w Warszawie z prezesem Olg. N. M. Kryczyńskim na czele, tudzież przedstawiciele związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Nastrój, który ogarnął polskich muślimów z powodu tureckiego święta narodowego dobrze odtworzył w prasie p. T. R., pisząc co następuje:

„Dziś w dzień 11-ej rocznicy istnienia Republiki Tureckiej cała Polska, a w szczególności Tatarzy Polscy złączeni z Turcją wspólnotą wiary i pochodzenia, łączą się z nią w prawdziwie braterskim uścisku dłoni i składają hołd niezmordowanej energji jej wodza i pierwszego obywatela Gazi-Mustafy-Kemala-Paszy“ [1]).

— — — — — — — — — — — — — —

Zarówno sami muślimowie, jak i dyplomacja polska torują drogę ku zbliżeniu Polski i świata Islamu.

Idea zwrócenia się do muzułmanów polskich o pośrednictwo w nawiązywaniu kontaktu i przyjaznych stosunków z państwami muzułmańskiemi została przez dyplomację polską zrozumiana i oceniona. Zacytowane przez nas we wstępie do pracy niniejszej opinje znakomitych pisarzy polskich, a dalej głosy prasy polskiej, słowa wybitnych mężów stanu Rzeczypospolitej (T. Hołówko) i t. d. świadczą, że i w społeczeństwie polskiem myśl ta znajduje żywy oddźwięk.

To też wierzymy i będziemy wierzyli, że na drodze wspólnych wysiłków Narodu Polskiego i muślimów polskich nastąpi zbliżenie Polski Odrodzonej z wielkim światem Islamu, zbliżenie konieczne, jeśli ma ona zająć należne jej miejsce wśród mocarstw świata

Fakt, że jedno tylko państwo na świecie nie uznało nigdy rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej, a państwem tem była muzułmańska Turcja, będzie jakgdyby symbolem przyjaźni Narodu Polskiego z państwami muzułmańskiemi, co też znalazło już wymowny wyraz w lozańskim traktacie „wiecznej przyjaźni“ między Polską a Turcją.

---

[1]) Ż. T. 1934. nr. 11. str. 6.

LEON NAJMAN MIRZA KRYCZYŃSKI

LES TARTARES POLONAIS ET L'ORIENT MUSULMAN

(RÉSUMÉ)

Les Tartares polono-lithuaniens n'ont jamais perdu le lien religieux et national avec les nations turques. En XV siècle quelques khans sur les trônes de l'Horde d'Or et la Crimée se recrutaient parmi eux (par exemple Hadji Girey, né à Troki en Lithuanie, devint ensuite le khan de la Crimée). D'une grande importance était l'affluence de nouveaux élements tartaro — turcs au cours des XV et XVI siècles (les imans de l'Orient, les marchands, les mercenaires, les esclaves).

Plus d'une fois les Tartares lithuaniens garantissaient devant le roi pour ses compatriotes de l'Horde d'Or venus en Lithuanie. Et c'étaient les muftis turcs qui décidaient des questions religieuses des Tartares lithuaniens. Les messagers tartares et turcs en Pologne et les khans s'intéressaient au sort des Tartares lithuaniens et intervenaient dans leurs affaires (par exemple à propos du droit d'aînesse de leurs familles en Lithuanie).

Les Tartares lithuaniens entreprenaient des pélerinages à Mecque et à Medine; en 1558 l'un d'eux présenta au sultan Soliman le traité sur ses compatriotes („Risale-i-Tatar-i-Lech"). Par suite de ces pélerinages et de ces traditions sur l'Orient, les musulmans polonais racontent de différentes légendes. Ils visitaient aussi les pays turcs en qualité de messagers polonais, de courriers et d'interprètes aux khans, de l'Horde d'Or et de la Crimée et à Stamboule jusqu'au XVIII siècle, ils accompagnaient les messagers et les dignitaires de l'Horde et remplissaient les missions spéciales en Orient. Les causes économiques, sociales et politiques ont amené quelques émigrations des Tartares lithuaniens en Turquie (dans les années 1620—30, 1715 et plus tard) et la révolte des Lipkas (1672—1676). C'est alors que les Tartares lithuaniens étaient des beys turcs en Podolie et en Crimée. Au XIX siècle à l'époque de l'oppression russe en Pologne les Tartares lithuaniens réussirens contre les intentions du gouvernement à renouer les relations avec les musulmans de la Crimée, du Caucase, d'Idel-Ural, de la Bucharie etc. Ils se liaient avec eux par de nombreux mariages et en prenant

part dans le travail social et de la civilisation de ces nations de plus en participant dans le mouvement revolutionnaire des musulmans en Russie par la présence dans leur congrès (en 1905 et 1906). Les différentes associations des Tartares lithuaniens de Varsovie, de Vilna et de St. Pétersbourg, quelquefois illégales, cultivaient l'idée de la fraternité de tous les musulmans (dans les années 1909 — 1913). La grande guerre avait dispersé les musulmans polonais parmi les Tartares sur la Volga et en Crimée, dans l'Azerbaïdjan et en Turquestan, même en Perse. Pendant la revolution russe ils organisaient le corps musulman et formaient les républiques en Crimée et dans l'Azerbaïdjan. Un, Tartare polonais, le général Matthias Sulkiewicz, qui perit en 1920 fusillé par les bolchéviques, était le président du cabinet de la Crimée. Cependant en Pologne les Tartares formèrent un régiment de la cavalerie tartare et où à côté des musulmans polonais luttaient aussi les musulmans de l'Orient. Dans la Pologne indépendante les Tartares polonais ont la pleine liberté et sont même protegés dans leurs rapports avec le monde de l'Islam. Les musulmans polonais prennent part dans les congrès internationaux des musulmans, font des nombreux pélerinages et voyagent en Arabie, en Egypte, Syrie, Palestine, Turquie, Maroc etc. Ils s'occupent de plus en plus par d'études orientales, en examinant leurs propres monuments linguistiques que sont les livres religieuses. Ils reçoivent avec joie les représentants de l'Orient musulman qui viennent en Pologne. Les savants de la France et de l'Allemagne montrent un interé pour les musulmans polonais surtout par rapport au vif mouvement des publications tartares en Pologne (trois périodiques). On peut espérer que les Tartares lithuaniens serviront d'intermédiaire entre la civilisation materielle de l'Occident et les valeurs spirituelles de l'Orient musulman.